A U T O P R O M O C J A

Świąteczna pomoc w Komarnie. Podlasie w akcji! strona 18

Jarmark Bożonarodzeniowy pełen atrakcji strona 16



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska

KOLEJNY NUMER W PONIEDZIAŁEK 22 GRUDNIA

Podlasianin

BIAŁA SIĘ DZIEJE

16 - 21 grudnia 2025 r. ■ nr 50 (892)
■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

Miasto kupiło hektar nieużytków.



Co dalej z mokradłami?

Zdziwiły mnie te miejskie plany związane z kupowaną działką, nad którą przebiegają linie energetyczne

- Chodzi o dużą, ale bardzo zaniedbaną działkę.
- Kto zapłacił za uporządkowanie nieruchomości?
- Jakie plany ma miasto?

Przez lata na działce było właściwie cmentarzysko starych pojazdów i składowisko złomu

Henryk Grodecki, radny Rady Miasta Biała Podlaska

STR. 22

Fot.Marek Pietrzela/Archiwum

Fot.Marek Pietrzela

Zdobyli olbrzymie dotacje na ratowanie dzieci



1 grudnia w Starostwie Powiatowym w Białej Podlaskiej uroczyście otwarto Rodzinny Punkt Wsparcia

STR. 9

Fot.Marek Pietrzela

Adwent jest jak świt, podczas którego jest jeszcze ciemno i ponuro, a który niemal za chwilę rozjaśni noc

Rozmowa z ks. dr. Pawłem Bieleckim, rzecznikiem prasowym Kurii Siedleckiej



STR. R6

Fot.Diecezja Siedlecka

Kolejny rok i kolejny rekordowy budżet Białej Podlaskiej



Zadłużenie utrzymujemy od lat na bezpiecznym poziomie

Michał Litwiniuk, prezydent Białej Podlaskiej

Fot.Marek Pietrzela

STR. 3

Jakie będą największe bialskie inwestycje w 2026 roku? Ile wynosi zadłużenie miasta?



Prezydent nie wykorzystał propozycji naszego klubu

Dariusz Litwiniuk, radny, przewodniczący klubu radnych PiS

Fot.Marek Pietrzela

WIOŚ potwierdza przekroczenia hałasu przez Wipasz

STR. 16

Podejrzane BMW nie wyjechało za Bug

STR. R3

Jednego dnia policja złapała dziesięć osób

STR. 4

Pościg za pijanym kierowcą na zakazie

STR. 6

TERESPOL: Budżet demokratyczny, ale skromne wydatki

STR. 24

R E K L A M A

BIALSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

N 695 ISSN 1689-4804 INDEKS 248746

BIA

eprasa.pl 2b20f42aff

STOPKA
wspólnota
Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
e-mail: m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzecka:
Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471
e-mail: budrewicz @24wspolnota.pl
Kamil Pulik
tel: 502 323 027
e-mail: pulik@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

T
OGŁ

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

AUTOPROMOCJA
ZNAJDŹ NAS NA facebook

Nauczyciele doszkalali się w Halasach

Edukacyjny poranek pełen inspiracji i wiedzy przybrał formułę telewizji śniadaniowej podczas Ogólnopolskiej Konferencji „Doszkalanie na śniadanie", której gospodarzem i organizatorem była Publiczna Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Halasach.

Wydarzenie odbywało się pod honorowym patronatem Lubelskiego Kuratora Oświaty Tomasza Szabłowskiego, który pojawił się na miejscu i podkreślił znaczenie stałego podnoszenia kwalifikacji nauczycieli. Tomasz Szabłowski pogratulował Katarzynie Radzikowskiej, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Halasach, pomysłu i doskonałej organizacji konferencji, a także zaznaczył, że takie wydarzenie edukacyjne ma duży potencjał, aby na stałe wpisało się do kalendarza spotkań ludzi związanych z oświatą w województwie lubelskim.

Konferencję patronatem objął również wójt gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztof Adamowicz.

Celem konferencji było wspieranie rozwoju zawodowego nauczycieli oraz wymiana doświadczeń edukacyjnych, w trosce o jeszcze skuteczniejszą pracę na rzecz uczniów. W Halasach spotkali się specjaliści i nauczyciele z różnych zakątków Polski, by wspólnie poznać i omówić kierunki polityki oświatowej państwa na rok szkolny 2025/2026. W wydarzeniu, które odbyło się 15 listopada, uczestniczyło 75 pedagogów.


Fot. PSP w Halasach

Ka
pomysłodawczyni i prowadząca wydarzenie

Krok w stronę tworzenia nowoczesnego środowiska edukacyjnego

Głównym celem spotkania było wspomaganie nauczycieli poprzez wymianę doświadczeń, prezentację dobrych praktyk oraz budowanie relacji w środowisku edukacyjnym. Mam nadzieję, że mój pomysł moderowania konferencji w stylu telewizji śniadaniowej, oparty na skondensowanej dawce wiedzy w 25-minutowych wystąpieniach siedmiu prelegentów, zakończonej dyskusją i wręczeniem certyfikatów, okazał się trafny. Otrzymałam liczne informacje zwrotne, że ta innowacyjna forma szkolenia podobała się uczestnikom i z chęcią wezmą udział w kolejnej edycji. Uważam, że nasze spotkanie, które odbyło się w pełnej otwartości atmosferze pobudzającej do refleksji i sprzyjającej budowaniu pozytywnych relacji, to kolejny krok w stronę tworzenia nowoczesnego środowiska edukacyjnego, odpowiadającego na potrzeby młodego pokolenia.

Ogólnopolska Konferencja „Doszkalanie na śniadanie", skierowana była do nauczycieli zainteresowanych najnowszymi trendami i wyzwaniami w polskiej oświacie. Uczestnicy mogli zapoznać się z ofertą edukacyjną Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej (OSE) i NASK oraz materiałami znajdującymi się na Zintegrowanej Platformie Edukacyjnej.

Dekorację i poczęstunek przygotowali nauczyciele: Sylwia Golbiak, Zuzanna Bońkowska, Karolina Wereszczyńska, Małgorzata Gdaczyńska, Anna Muszyńska, Paweł Golbiak, Joanna Pawluk i pracownicy niepedagogiczni: Ewelina Filipiuk, Agnieszka Melaniuk, Marzena Pietruk, Krzysztof Pogonowski, Rada Rodziców PSP w Halasach: Justyna Duda, Małgorzata Zaniewicz, Ewa Hryciuk oraz pozostali sponsorzy: Hotel Chrobry, Jadłoteka, Zacisze, Lawendowy Zakątek, Małgorzata i Tomasz Gdaczyńscy, Dakol Piotr centrum ogrodnicze, GOK w Międzyrzecu Podlaskim z siedzibą w Wysokim, Kwiaciarnia Magnolia.

Kamil Pulik


Fot. PSP w Halasach

S
radny Rady Gminy Międzyrzec Podlaski, przewodniczący komisji oświatowej i główny fundator upominków dla uczestników konferencji

Rozwój oświaty w najbliższej nam okolicy

Chciałem podziękować dyrekcji za taką inicjatywę, jest to pierwsze tego typu wydarzenie, w takiej formule, w gminie Międzyrzec Podlaski. Wydarzenie to integruje środowisko edukacyjne i wiele wnosi w rozwój oświaty w najbliższej nam okolicy i nie tylko, gdyż uczestniczą w nim nauczyciele z sąsiednich gmin i województw.

Zmiana organizacji ruchu w Łuniewie

Od piątku, 12 grudnia weszła w życie zmiana w organizacji ruchu. Jak poinformował wykonawca prac – firma Przedsiębiorstwo Usług Technicznych INTERCOR Sp. z o.o. – od godz. 9 wprowadzony zostanie objazd przez obiekt wiadukt w m. Łuniew w ciągu drogi powiatowej 1006L.

Zmiana jest związana z projektem i budową autostrady A2 Warszawa–Kukuryki na odcinku obwodnica Siedlec – węzeł Cicibór.

Plk

OGŁOSZENIE

Bialska Spółdzielnia Mieszkaniowa „ZGODA" w Białej Podlaskiej ul. Spółdzielcza 4
ogłasza przetarg nieograniczony na:

wykonanie remontu elewacji w 8 budynkach mieszkalnych wielorodzinnych w Białej Podlaskiej.

1. **Szczegółowy zakres robót określony jest w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia, którą można nabyć odpłatnie (150 zł netto) w biurze Spółdzielni/pokój nr 15, tel. 83 343-60-90 wew. 34/. od 16.12.2025 r.**
2. **Termin składania ofert do dnia 08.01.2026 r. do godz. 9^{00}.**
3. **Publiczne otwarcie ofert nastąpi 08.01.2026 r. o godz. 9^{15}.**
4. **Warunkiem złożenia oferty jest odpłatne uzyskanie SIWZ w biurze Spółdzielni.**

„Zamówienie nie jest finansowane ze środków publicznych. Postępowanie prowadzone jest na podstawie wewnętrznego Regulaminu Zamawiającego. Przepisy ustawy – Prawo Zamówień Publicznych nie mają zastosowania w niniejszym postępowaniu."

PODPATRZONE

Czasy totalne



Fot. Marek Pietrzela

Utrafione w czas

Właściciele sklepu przy bialskiej ul. Terebelskiej dobrze czują obecny czas. Nieoficjalnym słowem kończącego się roku dorosłych może być uznane „totalne". Zagrożenia, polityka, plany i rozmach – to wszystko jest w 2025 roku totalne. Także zatem wyprzedaż jest totalna.

(Pim)

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 2b20f42aff

Rok startu wielkich inwestycji drogowo-tunelowych

Kolejny rok i kolejny rekordowy budżet Białej Podlaskiej

Na 2026 rok prezydent Michał Litwiniuk zaproponował zaplanować dochody 681,4 mln zł, a wydatki 735,1 mln zł. Deficyt może sięgnąć ok. 53,7 mln zł. Wartość przyszłorocznych inwestycji określono na ponad 183,1 mln zł.

W porównaniu z planowanym przez rokiem budżetem na 2025 r. oznacza to w 2026 roku wzrost dochodów o 60 mln zł, wydatków o 47 mln zł, w tym inwestycji o ok. 12 mln zł.

Są to prognozowane wzrosty znacznie mniejsze, niż w porównaniu lat 2024-2025, ale jest postęp i nadzieja. Jest też wola utrzymania dyscypliny finansowej, gdyż różnica między dochodami bieżącymi a wydatkami bieżącymi, czyli nadwyżka operacyjna ma wynieść w 2026 roku ponad 10,5 mln zł.

Wstępne analizy i prognozy wskazują na to, że w przyszłym roku wzrosną dochody miasta z PiT i CIT o 107,8 proc. do 326,3 mln zł. Subwencja ogólna z budżetu państwa ma wynieść 123,4 mln zł.

Poważnie rosną także wydatki na oświatę i wychowanie, które pochłaniają lwią część budżetu 2026 rok, czyli aż 316 mln zł! W 2025 roku miały one utrzymać poziom 302 mln zł. Jest zatem postęp też w wydatkach.

Co czwarta wydawana złotówka na inwestycje

Prezydent Michał Litwiniuk zapowiedział w uzasadnieniu do projektu uchwały budżetowej:

- W 2026 roku miasto Biała Podlaska będzie kontynuowało intensywną politykę inwestycyjną. Znaczna część środków zostanie przeznaczona na projekty infrastrukturalne, modernizację dróg, rozwój oświaty, ochrony środowiska oraz inwestycje wspierające rozwój gospodarczy i społeczny miasta.

Zaznaczył, iż projekt zakłada znaczny udział wydatków majątkowych (ponad 24 proc. ogółu wydatków), co świadczy o kontynuacji działań inwestycyjnych, ukierunkowanych na poprawę infrastruktury miejskiej, warunków życia mieszkańców oraz wzmacnianie potencjału gospodarczego miasta.

- Projekt budżetu miasta Biała Podlaska na 2026 rok jest odpowiedzialny, realistyczny i rozwojowy. Zapewnia równowagę między bieżącym funkcjonowaniem samorządu a inwestycjami kluczowymi dla przyszłości miasta. Polityka finansowa miasta jest prowadzona w sposób zrównoważony i zgodny z zasadami gospodarki finansowej jednostki samorządu terytorialnego – zapewnił prezydent.

Największe bialskie inwestycje w 2026 r.

Połączenie kompleksu wojskowego z drogą krajową nr 2 – **64 mln zł**;

Strefa Płatnego Parkowania i budowa 5. ścieżek rowerowych – **18,8 mln zł**;

Przebudowa ul. Janowskiej - **13,8 mln zł**;

Modernizacja obiektów dydaktycznych ZSZ nr 1 i ZSZ nr 2 – **4,1 mln zł**;

Termomodernizacja budynków oświatowych i straży miejskiej - **6 mln zł**;

Budowa ul. Ceglanej – **5,5 mln zł**;

Budowa dróg osiedlowych m.in. ul. Łowieckiej i ul. Stefana Okrzei – **4 mln zł**;

Modernizacja dawnej willi i ogrodu Raabego – **4 mln zł**;

Przebudowa ul. Długiej - **3,6 mln zł**;

Przebudowa ul. Żeromskiego, ul. Nowej i Al. Jana Pawła II - **3 mln zł**;

Budowa chodników i ścieżek rowerowych, m.in. przy ul. Kosynierów – **3 mln zł**;

Modernizacja zabytkowego budynku kordegardy – **2,8 mln zł**;

Przebudowa ul. Akademickiej i łącznika - **2,5 mln zł**;

Zagospodarowanie turystyczne i edukacyjne doliny Krzny – **2,4 mln zł**;

Budowa 2 tuneli i dróg dojazdowych - **2,3 mln zł**;

Przebudowa ul. Karola Szymanowskiego – **1,5 mln zł**;

Utworzenie domu kultury przy ul. Ceglanej 2A – **1,1 mln zł**.

Imponująco wygląda katalog kilkudziesięciu inwestycji, spośród których część dotyczy dużych, wieloletnich zadań dofinansowanych dziesiątkami milionów zł z unijnego wsparcia, zaledwie rozpoczynanych w 2026 roku. Szybko ma nastąpić start do budowy tuneli pod linią kolejową i wschodniej obwodnicy.

Niektóre inwestycje są sporo opóźnione, jak przygotowywany wspólnie z Zarządem Województwa Lubelskiego dojazd z miasta ul. Janowską i drogami 811 oraz 812 do węzła autostrady A2, która ma być lada moment otwarta.

Postęp częściowo na kredyt

Opozycja narzeka na lekceważenie ich propozycji inwestycyjnych. Radny Henryk Grodecki (PiS) jednak zauważa, że z radością zobaczył w planach na 2026 roku ujętą przebudowę ul. Żeromskiego, o co od lat zabiegał.

Mieszkańcy Białej Podlaskiej mają podstawy do optymizmu. Z zestawienia Regionalnej Izby Obrachunkowej wynika, że w porównaniu z Chełmem i Zamościem Biała Podlaska miała do końca trzeciego kwartału wiele lepsze od nich wyniki w wykonywaniu budżetu 2025 roku.

Szczególnie dobrze wyglądało pozyskiwanie zaplanowanych dochodów i zachowanie dyscypliny budżetowej. Zamiast planowanego na cały rok deficytu – 65,3 mln zł, Biała Podlaska miała do października nadwyżkę + 28,4 mln zł. Zadłużenie miasta na koniec trzeciego kwartału jednak sięgało 83,8 mln zł.

Jednym ze źródeł pokrycia deficytu w 2026 roku ma być sprzedaż papierów wartościowych wyemitowanych przez miasto w kwocie 52,4 mln zł.

Marek Pietrzela



Fot. Marek Pietrzela

Dariusz Litwiniuk,
radny, przewodniczący klubu radnych PiS

Prezydent nie wykorzystał propozycji naszego klubu

Nie jesteśmy zadowoleni, gdyż pan prezydent nie wykorzystał propozycji inwestycyjnych naszego klubu na 2026 rok. Złożyliśmy wnioski inwestycyjne w wielu obszarach. Przed sesją i na sesji będziemy pytać pana prezydenta o przyszłe plany, gdyż miasto się wyludnia, ubywa miejsc pracy i dzieci w szkołach. Ciekawi nas, czy przy decyzjach o budowie nowego żłobka brano pod uwagę liczbę rodzących się dzieci w tym osiedlu. Oby żłobki i przedszkola nie świeciły pustkami.



Fot. Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej

Poziom zadłużenia utrzymujemy od lat na bezpiecznym poziomie

Nasze miasto odnotowało bardzo dobre wyniki operacyjne na koniec III kwartału 2025 roku dzięki konsekwentnie realizowanej strategii odpowiedzialnego zarządzania i nowoczesnego podejścia do usług publicznych. Wraz z moimi współpracownikami przykładamy bardzo dużą wagę do tego, by nasze działania przynosiły wymierne efekty w postaci coraz lepszych wyników finansowych. Skutecznie zwiększamy dochody miasta, pozyskując środki z zewnętrznych źródeł, a jednocześnie intensywnie pracujemy nad optymalizacją wydatków. Realizujemy oraz planujemy realizować duże, strategiczne dla rozwoju naszego miasta inwestycje, takie jak modernizacja infrastruktury drogowej, rozwój transportu publicznego czy inwestycje w oświatę, kulturę i sport. Do 20 listopada 2025 roku zrealizowaliśmy inwestycje na kwotę ponad 90 mln zł i nie wygenerowaliśmy z tego tytułu żadnego nowego zadłużenia. Poziom zadłużenia utrzymujemy od lat na bezpiecznym poziomie i zawsze zgodnie z obowiązującymi przepisami. Decyzje o zaciągnięciu zobowiązań poprzedza szczegółowa analiza, co do korzyści wynikających z takiego ruchu. Wszystkie szczegóły i analizy zawsze przedstawiamy Radzie Miasta podejmującej w tej sprawie uchwały.

Serce na Miejscu – AED dla MDP

Ratujemy czas, ratujemy życie!

Ruszyła akcja mająca realny wpływ na bezpieczeństwo mieszkańców czterech miejscowości: Drelowa, Janowa Podlaskiego, Sławacinka Starego i Piszczaca.

Celem zbiórki jest zakup czterech kompletnych zestawów defibrylatorów AED wraz z kapsułami zewnętrznymi, które zostaną zamontowane w ogólnodostępnych miejscach wybranych przez lokalne Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze.

Zbiórkę można wesprzeć online - dostępna jest pod adresem: zrzutka.pl/ywaw6b

W przypadku nagłego zatrzymania krążenia liczy się każda minuta. AED może zwiększyć szansę na przeżycie nawet kilkukrotnie, dlatego dostępność sprzętu blisko mieszkańców to ogromna wartość dla całej społeczności. Nowoczesne defibrylatory trafią do specjalnych kapsuł Rotaid, chroniących je przed warunkami atmosferycznymi i umożliwiających użycie o każdej porze dnia i nocy.

Zbiórkę prowadzi Fundacja „Razem w Ogniu Przygody", która wspiera rozwój Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych i dąży do tego, by młodzi druhowie mieli narzędzia nie tylko do nauki, ale także do realnej pomocy innym.

Zbiórkę można wesprzeć online – dostępna jest pod adresem: zrzutka.pl/ywaw6b.

Kamil Pulik

REKLAMA

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE

WYPRZEDAŻ



21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 504 035 895

BIA

AUTOPROMOCJA

NASZ PORTAL

BIAŁA SIĘ DZIEJE

REKLAMA

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

eprasa.pl 2b20f42aff

Poszukiwani m.in. za znęcanie się nad rodziną.

Jednego dnia policja złapała dziesięć osób

Policjanci bialskiej komendy, jak też podległych komisariatów, prowadzili akcję „Poszukiwany". Efekt pracy funkcjonariuszy to zatrzymanie dziesięciu osób poszukiwanych, które próbowały uniknąć odpowiedzialności za popełnione czyny.



Fot.KMP Biała Podlaska

Działania ukierunkowane były na zatrzymywanie osób ukrywających się przed wymiarem sprawiedliwości

- Do bialskiej jednostki każdego dnia wpływają nakazy doprowadzenia i listy gończe wydane przez polskie sądy i prokuratury. Na ich podstawie policjanci prowadzą poszukiwania. Praca ta wymaga wnikliwości, szybkiej reakcji i dobrej współpracy wszystkich zaangażowanych komórek. Działania policjantów wielokrotnie udowadniają, że żaden przestępca nie może czuć się bezkarny - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

W środę (10 grudnia) na terenie całego powiatu policja prowadziła akcję „Poszukiwany". W ciągu jednego dnia policjanci bialskiej komendy, jak też podległych komisariatów, zatrzymali dziesięć osób ukrywających się przed organami ścigania. Podczas działań zatrzymali osoby poszukiwane m.in. za przestępstwo: znęcania się nad rodziną, przywłaszczenia mienia, kierowania w stanie nietrzeźwości, jak też wykroczenia skarbowe oraz drogowe.

- Akcja pokazała, że działania poszukiwawcze przynoszą oczekiwane rezultaty. Dzięki nim zatrzymane osoby odpowiedzą przed wymiarem sprawiedliwości. Działania te będą kontynuowane, z uwagi na zwiększenie bezpieczeństwa mieszkańców oraz zapewnienie przestrzegania prawa - dodaje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

- Żaden przestępca nie może czuć się nieuchwytny. Dlatego policjanci przypominają, że każdy może pomóc w schwytaniu osoby, która ukrywa się przed wymiarem sprawiedliwości. Informacje na ich temat można anonimowo przekazać, dzwoniąc na numer alarmowy 112. Można skorzystać też ze strony internetowej, gdzie znajduje się zakładka „Poszukiwani", zawierająca wizerunki i dane osób ściganych.

Informacje na temat osób poszukiwanych można zgłaszać anonimowo, korzystając z zakładki „Zgłoś poszukiwanego".

Joanna Niećko

Białorusin do wydalenia z Polski. Za liczne naruszenia prawa

Policjanci złożyli wniosek o wydalenie z Polski obywatela Białorusi, który wielokrotnie dopuszczał się łamania prawa. Na swoim koncie miał szereg wykroczeń drogowych.

Policjanci Komisariatu w Terespolu przeprowadzili kontrolę legalności pobytu 28-letniego obywatela Białorusi.

- W jej wyniku ustalili, że mężczyzna stwarza realne zagrożenie dla ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego, wykazuje lekceważący stosunek do obowiązujących przepisów, popełniając liczne wykroczenia. Funkcjonariusze ustalili, że 28-latek w ostatnim czasie popełnił szereg wykroczeń drogowych. W tym przekraczania dozwolonej prędkości, niestosowanie się do znaków zakaz wjazdu, czy też niestosowanie się do sygnałów świetlnych - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Policjanci zdecydowali o wystąpieniu do Placówki Straży Granicznej w Terespolu z wnioskiem o wydanie decyzji o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu do kraju pochodzenia, z uwagi na ochronę bezpieczeństwa i porządku publicznego Rzeczypospolitej Polskiej. Straż Graniczna prowadzi w tej sprawie postępowanie administracyjne.

Joanna Niećko

Stracił panowanie nad pojazdem. Ranny pasażer

W miejscowości Łuniew doszło do wypadku drogowego, w którym samochód dachował. W wyniku zdarzenia obrażeń ciała doznał pasażer pojazdu. Policja ustala okoliczności incydentu i apeluje o ostrożność na drogach.


Fot.KMP Biała Podlaska

Mężczyzna, jadąc prostym odcinkiem drogi, zjechał na pobocze, a następnie do przydrożnego rowu, gdzie samochód dachował

9 grudnia około godz. 10.30 w miejscowości Łuniew doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego 55-letni kierowca stracił panowanie nad pojazdem marki Citroen. Mężczyzna, jadąc prostym odcinkiem drogi, zjechał na pobocze, a następnie do przydrożnego rowu, gdzie samochód dachował.

Kierowca, który był trzeźwy w chwili zdarzenia, nie odniósł poważniejszych obrażeń. Potwierdziło to przeprowadzone przez służby badanie alkomatem. Niestety 47-letni pasażer pojazdu doznał obrażeń ciała i wymagał pomocy medycznej.

Służby porządkowe prowadzą czynności, aby ustalić dokładne przyczyny wypadku. Policja apeluje do wszystkich uczestników ruchu drogowego o większą ostrożność i rozwagę, szczególnie w trudnych warunkach na drogach.

Magdalena Kołcon

15 tys. paczek papierosów w poduszkach

Rentgen przeskanował pociąg i wykrył przemyt


Fot.IAS Lublin

Z kontenera funkcjonariusze wydobyli pudła z papierosami

Ponad ćwierć miliona złotych warte były papierosy, które Służba Celno-Skarbowa wydobyła z kontenera wjeżdżającego w transporcie kolejowym do Polski.

W piątek Michał Deruś, rzecznik prasowy lubelskiej Izby Administracji Skarbowej, poinformował nas, że funkcjonariusze z Oddziału Celnego w Małaszewiczach przeskanowali pociąg towarowy na urządzeniu RTG.

- Analiza uzyskanego obrazu pozwoliła na wytypowanie kontenera, w którym ukryty był przemyt. Po szczegółowej, wielogodzinnej rewizji, pomiędzy legalnie wwożonymi towarami funkcjonariusze znaleźli 15 tys. paczek przemycanych papierosów – zaznaczył rzecznik.

Dodał, że napisy na opakowaniach świadczyły, że papierosy zostały wyprodukowane na Białorusi. Wszystkie wyroby posiadały też białoruskie znaki akcyzy. Szacunkowa wartość rynkowa papierosów, gdyby zostały nielegalnie sprzedane na polskim rynku, wynosi około 260 tys. zł.

- Z przedstawionych do odprawy celnej dokumentów wynikało, że w kontenerze znajdują się różne artykuły domowego użytku, m.in. poduszki, maty, tapety, stoły, torby, skrzynki na narzędzia, kosze do przechowywania produktów i inne – wyliczył Michał Deruś.

Podkreślił, iż ustalenia w sprawie prowadzi Lubelski Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej.

(Pim)

BIA

O G Ł O S Z E N I E

Prezydent Miasta Biała Podlaska informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl został wywieszony w dniu 5 grudnia 2025 r. na okres 21 dni (tj. do dnia 29 grudnia 2025 r.) wykaz nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu ograniczonego, będący załącznikiem do Zarządzenia Nr 232/25 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 5 grudnia 2025 r. w sprawie zbycia nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska.

BURMISTRZ MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

informuje, że w dniu 9 grudnia 2025 roku wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim przy ul. Pocztowej 8 oraz zamieszczono na stronach internetowych www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia" i bip.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia i Przetargi" w zakładce „Nieruchomości" na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonych w Międzyrzecu Podlaskim przeznaczonych do oddania w dzierżawę, najem oraz użyczenie.

Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 296/25 Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski z dnia 5 grudnia 2025 roku.

eprasa.pl 2b20f42aff

Rehabilitacja w nowym miejscu, interna coraz bliżej finału, personel podnosi kwalifikacje

Międzyrzecki szpital realizuje historyczną inwestycję

W ramach projektu o wartości ponad 22 mln zł realizowanego przez Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Międzyrzecu Podlaskim, dofinansowanego ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPOD.07.08-IP.10-0140/24/KPO/871/2025/5), szpital powiatowy tworzy oddział geriatryczny i modernizuje swoją infrastrukturę. Dobiegła końca przebudowa przychodni specjalistycznej przy ul. Wiejskiej, która stworzyła przestrzeń dla oddziału rehabilitacji, postępują również prace w budynku B szpitala, gdzie będzie znajdował się oddział chorób wewnętrznych. Równolegle realizowane są szkolenia personelu medycznego.

Rok 2025 zapisuje się w kronice Szpitala Powiatowego w Międzyrzecu Podlaskim wielkimi literami jako czas dynamicznych zmian i rozwoju, zarówno w zakresie infrastruktury, jak i wzmocnienia potencjału kadrowego. Pozyskane w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności komponent D „Efektywność, dostępność i jakość systemu ochrony zdrowia", Inwestycja D4.1.1 „Rozwój opieki długoterminowej poprzez modernizację infrastruktury podmiotów leczniczych na poziomie powiatowym" dofinansowanie w wysokości 18.269.443,35 zł to nie tylko silny zastrzyk inwestycyjny, ale również wysokie pozycjonowanie placówki, szczycącej się drugim miejscem na liście rankingowej konkursu, w którym wzięło udział 189 podmiotów medycznych spośród około 400 uprawnionych. Wkład własny projektu zabezpiecza Powiat Bialski.

Rehabilitacja przenosi się na Wiejską

Otrzymane wsparcie finansowe przełożyło się na dynamicznie prowadzone prace remontowo-budowlane, a pierwsze efekty realizowanego przez szpital projektu są już widoczne. W budynku przychodni specjalistycznej przy ul. Wiejskiej 13 dobiegły końca prace inwestycyjne związane z przebudową i remontem pomieszczeń II piętra, gdzie stworzono przestrzeń dla oddziału rehabilitacji dla dorosłych. W budynku od dwóch lat funkcjonuje Zakład Rehabilitacji, który wraz z przenoszonym tam oddziałem stworzy nowoczesny kompleks rehabilitacji szpitalnej, dziennej i ambulatoryjnej.

- Takie rozwiązanie pozwoli na świadczenie usług pacjentom w jednym miejscu, w komfortowych warunkach, z użyciem nowego specjalistycznego wyposażenia – podkreślił starosta bialski **Mariusz Filipiuk**, który, jak przyznał, jest częstym gościem międzyrzeckiego szpitala i podległych mu komórek, z przyjemnością nadzorując postępujące prace modernizacyjne. Starosta podkreślił, że realizowany przez szpital projekt obejmujący powstanie oddziału geriatrycznego z 35 łóżkami, dla powiatu bialskiego oznacza likwidację „białej plamy" w zakresie kompleksowego leczenia pacjentów w podeszłym wieku. Pozyskane z KPO środki pozwoliły wprowadzić nie tylko nowoczesne rozwiązania, ale również zapewnić świadczenia szczególnie potrzebne mieszkańcom powiatu, dotąd niedostępne na poziomie szpitalnym.

Po rehabilitacji czas na internę

Przestrzeń szpitalna, którą zwolni przeniesiony oddział rehabilitacyjny, zostanie wykorzystana na pomieszczenia oddziału chorób wewnętrznych, do tej pory funkcjonującego w obiekcie głównym szpitala od strony ul. Warszawskiej. Obecnie prowadzone są intensywne prace remontowe w tym zakresie. W miejscu obecnej interny powstanie oddział geriatryczny oraz łącznik pomiędzy zaplanowaną geriatrią, a budynkiem, w którym funkcjonuje izba przyjęć, bloki operacyjny, laboratoryjny i diagnostyczny (RTG, tomografia komputerowa) oraz inne oddziały szpitala. Zadaniem nowego łącznika będzie skomunikowanie wszystkich budynków szpitala w jedną całość, a tym samym zapewnienie pacjentom dostępu do świadczeń, bez konieczności przemieszczania się po zewnętrznym dziedzińcu.



Korytarz przed remontem



Korytarz po remoncie



Sala chorych przed remontem



Sala chorych po remoncie

Wyższe kwalifikacje – lepsza jakość opieki

W toku realizacji projektu prowadzone są kursy specjalistyczne i szkolenia podnoszące kwalifikacje personelu medycznego.

- Przeprowadzone kursy i szkolenia to bardzo istotna inwestycja w kompetencje naszego personelu, a tym samym w bezpieczeństwo i jakość opieki nad pacjentami. Podjęte działanie wraz z modernizowanymi oddziałami szpitalnymi przekłada się na realne korzyści. Wkrótce zostanie otwarty przeniesiony oddział rehabilitacyjny, co jest ważnym momentem, zarówno dla naszego szpitala, jak i dla lokalnej społeczności, ponieważ możemy oferować pacjentom nowoczesne i bardziej komfortowe warunki leczenia – zauważył dyrektor Szpitala Powiatowego w Międzyrzecu Podlaskim **Marek Zawada**.

Następnie główna inwestycja – geriatria

Następnym milowym krokiem w przedsięwzięciu będzie całościowy remont i modernizacja budynku głównego szpitala. Powstanie infrastruktura dla nowoczesnego, dostosowanego do osób o specjalnych potrzebach, oddziału geriatrycznego. Ten główny etap inwestycji zacznie się już w styczniu. Wtedy też rozpoczną się prace nad budową łącznika.

Dodatkową korzyścią realizacji projektu dla lokalnej społeczności jest zadbanie o zabytkowy budynek szpitala z połowy XIX wieku. Inwestycja zapewni jego trwałość i długowieczność, przy wykorzystaniu obiektu dla szczególnie istotnych potrzeb społeczności.

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY | Rzeczpospolita Polska | Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU | Ministerstwo Zdrowia

Nowe inwestycje w DPS Kozula - większy komfort i bezpieczeństwo dla mieszkańców

3 grudnia w Domu Pomocy Społecznej w Kozuli miało miejsce uroczyste przekazanie dwóch nowoczesnych samochodów oraz oficjalne oddanie do użytku windy w budynku głównym. To wydarzenie stanowi kolejny krok w kierunku poprawy warunków życia podopiecznych placówki oraz zwiększenia możliwości ich aktywnego udziału w życiu społecznym. Placówka wzbogaciła się o dwa nowe pojazdy. Pierwszy z nich – Opel Zafira (Bus) – to samochód w pełni przystosowany do przewozu osób z niepełnosprawnościami. Dzięki odpowiednim rozwiązaniom technicznym umożliwia transport pasażera na wózku inwalidzkim bez konieczności jego demontażu, co przekłada się na wygodę, czas i bezpieczeństwo podróży. Drugi zakupiony pojazd, Skoda Octavia, będzie służyć głównie do realizacji zadań administracyjnych, a także do indywidualnych wyjazdów mieszkańców. Nowy tabor transportowy to nie tylko udogodnienie, ale również realna szansa na łatwiejszy dostęp do usług medycznych, rehabilitacyjnych oraz większą swobodę uczestnictwa w wyjazdach integracyjnych i wydarzeniach kulturalnych. Istotnym elementem inwestycji jest także winda w budynku głównym DPS**,** która pozwoli mieszkańcom sprawniej przemieszczać się między kondygnacjami. Rozwiązanie to odciąży również personel, który codziennie dba o bezpieczeństwo i komfort



osób przebywających w ośrodku. To udogodnienie długo oczekiwane, ale dziś realnie podnoszące jakość życia w placówce.

Realizacja przedsięwzięcia była możliwa dzięki współfinansowaniu:

- Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej
- Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Białej Podlaskiej
- Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON)

Podczas uroczystości starosta podkreślał znaczenie wspólnych działań na rzecz osób starszych i niesamodzielnych: – Takie chwile pokazują, że razem możemy naprawdę wiele. Inwestycje, które dziś oddajemy do użytku, to nie tylko sprzęt i infrastruktura. To przede wszystkim troska o godność, komfort i bezpieczeństwo mieszkańców domu w Kozuli. Naszym obowiązkiem jest tworzenie im jak najlepszych warunków życia – powiedział starosta bialski Mariusz Filipiuk, dziękując wszystkim partnerom przedsięwzięcia. Dzięki współpracy kilku instytucji oraz zaangażowaniu wielu osób DPS Kozula rozwija się i wzmacnia swoje zaplecze techniczne, co bezpośrednio przekłada się na codzienność podopiecznych.







BIA

eprasa.pl 2b20f42aff

Ognisko groźnej choroby w powiecie parczewskim. Uśmiercono ptaki

Ognisko rzekomego pomoru drobiu wykryto w miejscowości Lubiczyn w gminie Dębowa Kłoda. Właściciel trzymał drób na własne potrzeby - ponad 120 kur i kaczek.



Gmina Dębowa wyróżnia się na mapie regionu. Da się słyszeć, że to tu może znajdować się źródło rozpoczynającego się sezonu na rzekomy pomór drobiu w lubelskim

Ptaki zostały uśmiercone.

Wykrycie choroby wiąże się z wprowadzeniem obostrzeń.

Wyznaczono obszar zapowietrzony, obowiązujący do 28 grudnia obejmujący miejscowości: Bednarzówka, Chmielów, Kodeniec, Kolonia Bednarzówka, Korona Las, Lubiczyn, Marianówka, Nietiahy i Pachole.

Do 6 stycznia 2026 r. wyznaczono obszar zagrożony na terenie dwóch powiatów.

Powiat parczewski

Gmina Podedwórze: Antopol, Hołowno, Kaniuki, Opole, Podedwórze, Zaliszcze.

Gmina Dębowa Kłoda: Białka, Dębowa Kłoda, Kolonia Krzywowierzba, Korona, Leitnie, Makoszka, Plebania Wola, Stępków, Uhnin, Wyhalew, Zadębie, Żmiarki.

Gmina Sosnowica: Bohutyn, Kropiwki, Libiszów, Mościska, Olchówka, Sosnowica, Turno, Zacisze.

Gmina Jabłoń: Dawidy, Gęś, Holendernia, Jabłoń, Kalinka, Kolano, Kolano-Kolonia, Puchowa Góra, Wantopol.

Gmina Parczew: Michałówka, Przewłoka, Wola Przewłocka, Zaniówka, część Jasionki (na wschód od drogi 813), część Parczewa Rolnego (między drogami 815 i 819).

Powiat włodawski

Gmina Stary Brus: Hola, Zamołodycze.

Gmina Wyryki: Horostyta-Kolonia, Krzywowierzba.

Obowiązujące zakazy:

Na obszarach zapowietrzonym i zagrożonym obowiązują m.in.:

– utrzymywanie drobiu w zamknięciu;

– usuwanie padłych ptaków oraz dezynfekcja sprzętu i środków transportu;

– zakaz przemieszczania drobiu, jaj oraz mięsa drobiowego bez zgody powiatowego lekarza weterynarii;

– zakaz organizowania targów, wystaw i pokazów z udziałem ptaków;

– zakaz sprzedaży mięsa drobiowego i jaj na targowiskach.

Ewa Jaszczak

Rzekomy pomór drobiu (ND, choroba Newcastle) to bardzo zakaźna, wirusowa choroba ptaków, która może zdziesiątkować stada, powodując objawy oddechowe (kaszel, duszność), pokarmowe (biegunka) i nerwowe (skręty szyi, paraliż) oraz drastyczny spadek nieśności u kur. Wirus jest groźny ekonomicznie, nieuleczalny, a zwalcza się go głównie przez bioasekurację, dezynfekcję i szczepienia, często kończąc się likwidacją zakażonego stada

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Robotnik gospodarczy, Biała Podl./REMES	1	30,5 zł/godz.	z
Operator maszyn CNC do felg, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Malarz proszkowy, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Wulkanizator, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Specjalista ds. social mediów, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 000,00 zł	u
Kasjer - sprzedawca, Elżbiecin/DINO	1	4 740,00 zł	u
Pracownik działu rozliczeń kierowców, Biała Podl./ NEW TRANS SOLUTIONS	1	6 500,00 zł	u
Księgowa/y, Biała Podl./NEW TRANS SOLUTIONS	1	10 000,00 zł	u
Kosmetyczka, Terespol/Avangarda Studio	0,5	2 333,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn CNC, Biała Podl./Gala BBG	1	6 100,00 zł	u
Magazynier, Biała Podl./Gala BBG	1	5 600,00 zł	u
Technik magazynowo – informatyczny, Biała Podl./Gala BBG	1	5 500,00 zł	u
Mechanik/wulkanizator, Biała Podl./Auto Fabryka BP	1	4 666,00 zł	u
Handlowiec, Woskrzenice Duże/SPACE TRANS LEGION	1	10 000,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Wygoda/GOPS	0,5	3 100,00 zł	u
Konstruktor/technolog, Międzyrzec/Gala BBG	1	11 300,00 zł	u
Konstruktor/technolog, Biała Podl./Gala BBG	1	11 300,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Kradł elektronarzędzia. Nie uwierzycie, gdzie schował kradzione rzeczy!

35-letni mężczyzna z gminy Czemierniki usłyszał zarzut kradzieży elektronarzędzi, pił spalinowych i akumulatorów z terenu jednej z posesji w Branicy Radzyńskiej. Wartość skradzionego mienia została oszacowana na niemal 14 000 złotych.

Wszystko zaczęło się w poniedziałek, gdy policja z radzyńskiej komendy otrzymała zgłoszenie o kradzieży na terenie jednej z posesji w Branicy Radzyńskiej. Sprawca zabrał elektronarzędzia, piły spalinowe oraz akumulatory, które były warte prawie 14 000 zł. Funkcjonariusze prowadzący śledztwo szybko ustalili, że sprawcą może być mieszkaniec gminy Czemierniki.

Po kilku dniach pracy operacyjnej radzyńscy kryminalni zatrzymali 35-latka. Mężczyzna przyznał się do kradzieży, a skradzione przedmioty zostały odzyskane przez policję. Narzędzia ukryte były w bagażniku jego samochodu oraz w lesie.

Magdalena Kołcon

Pościg za pijanym kierowcą na zakazie

Biała Podlaska:

Widząc policjantów, ruszył z piskiem opon.

Do zdarzenia doszło w sobotę (6 grudnia) w miejscowości Hrud.

- Podczas patrolu policjanci bialskiej prewencji zwrócili uwagę na osobową Skodę. Auto posiadało widoczne uszkodzenia, dlatego postanowili zatrzymać kierowcę osobówki do kontroli drogowej. Siedzący za kierownicą mężczyzna zatrzymał się, jednak kiedy widział podchodzących do auta policjantów, ruszył z piskiem opon. Policjanci natychmiast ruszyli za nim w pościg. Kierowca nie reagował na sygnały świetlne i dźwiękowe, kontynuując ucieczkę. W trakcie ucieczki między DK-2 nieodpowiedzialny kierowca swoim zachowaniem stwarzał zagrożenie innym użytkownikom, między innymi wyprzedzał pojazdy, przejeżdżając linię ciągłą, nie zwracał uwagi na jadące z przeciwka auta, których kierowcy, chcąc uniknąć zderzenia, musieli hamować i zjeżdżać na pobocze. Wyprzedzał też na przejściu dla pieszych - opisuje.



Fot.KMP Biała Podlaska

Podczas patrolu policjanci bialskiej prewencji zwrócili uwagę na osobową Skodę. Auto miało widoczne uszkodzenia

W trakcie ucieczki nagle wjechał na parking przy ul. Warszawskiej w Białej Podlaskiej. Za kierownicą auta siedział 44-latek, który był nietrzeźwy. Badanie wykazało ponad 2 promile alkoholu w jego organizmie. W takim stanie przewoził również nietrzeźwego pasażera.

Policjanci szybko ustalili, że mężczyzna na swoim koncie ma również dożywotni zakaz kierowanie wszelkimi pojazdami. Natomiast auto, którym kierował, nie było dopuszczone do ruchu. Nie miało ubezpieczenia ani badania technicznego. Samochód trafił na parking strzeżony.

Mężczyzna usłyszał już zarzuty. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności. 44-latek odpowiadał będzie również za popełnione podczas ucieczki wykroczenia.

Joanna Niećko

Poszukiwany zatrzymany w pociągu. Miał przy sobie grzyby halucynogenne

W poniedziałek (8 grudnia) kryminalni wisznickiego komisariatu podczas wspólnych działań z policjantami wydziału kryminalnego bialskiej komendy zatrzymali 27-letniego mieszkańca miasta.

- Mężczyzna poszukiwany był listem gończym do odbycia kary pozbawienia wolności za przestępstwa narkotykowe. Przez kolejne miesiące próbował uniknąć odpowiedzialności, ukrywając się przed organami ścigania za granicą naszego kraju. Policjanci z Wisznic krok po kroku ustalili miejsce, gdzie obecnie przebywa. Do zatrzymania doszło w pociągu relacji Warszawa-Terespol, gdy mężczyzna wracał do miejsca zamieszkania. Mężczyzna zupełnie nie spodziewał się spotkania z policjantami - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.



Fot.KMP Biała Podlaska

Do zatrzymania doszło w pociągu relacji Warszawa-Terespol, gdy mężczyzna wracał do miejsca zamieszkania

Dodatkowo podczas zatrzymania funkcjonariusze znaleźli przy poszukiwanym grzyby halucynogenne. 27-latek usłyszał zarzuty i trafił do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe miesiące.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 2b20f42aff

Kosuty gospodarzem XXVIII Wystawy Gołębi Pocztowych Okręgu Biała Podlaska

GMINA STANIN:
W niedzielę, 7 grudnia w Kosutach odbyła się XXVIII Wystawa Gołębi Pocztowych Okręgu Biała Podlaska, podczas której zaprezentowano blisko 300 wyjątkowych ptaków i nagrodzono najlepszych hodowców.



Fot. Ryszard Szczygieł

Wyróżnienia wręczali m.in. radny sejmiku województwa lubelskiego Ryszard Szczygieł, poseł Sławomir Skwarek, starosta łukowski Dariusz Szustek

Gminna Biblioteka Publiczna w Staninie z siedzibą w Kosutach stała się miejscem, które przyciągnęło hodowców i miłośników gołębi pocztowych z całego regionu. O godzinie 10 odbyło się oficjalne otwarcie wydarzenia. Można było podziwiać ok. 300 gołębi, starannie przygotowanych do wystawy i reprezentujących najwyższy poziom hodowlany.

Wyrazy uznania

W programie nie zabrakło najważniejszych momentów dnia: dekoracji mistrzów i przewodników Okręgu Biała Podlaska oraz wręczenia nagród zwycięzcom wystawy. Wyróżnienia wręczali m.in. radny sejmiku województwa lubelskiego Ryszard Szczygieł, poseł Sławomir Skwarek, starosta łukowski Dariusz Szustek, wicestarosta Sławomir Rzymowski oraz wójt gminy Stanin Krzysztof Kazana.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się także charytatywna aukcja podarowanych gołębi, która tradycyjnie wspiera potrzebujących.

mo, fot. Ryszard Szczygieł



Fot. Ryszard Szczygieł

Środowisko hodowców gołębi pocztowych w regionie jest bardzo aktywne i prężnie się rozwija

NEKROLOGI

Powiat bialski

Ludwik Kobyliński 68 lat
zm. 5 grudnia, Huszcza Pierwsza

Józef Węglicki 78 lat
zm. 7 grudnia, Werchliś

Izabella Janowska 78 lat
zm. 7 grudnia, Biała Podl.

Kazimiera Kowalewska 95 lat
zm. 7 grudnia, Mazanówka

Paweł Tymoszuk 44 lata
zm. 7 grudnia, Biała Podl.

Leokadia Maliszewska 92 lata
zm. 8 grudnia, Dubów

Krystyna Remesz 78 lat
zm. 8 grudnia, Biała Podl.

Stanisława Iwaniuk 87 lat
zm. 8 grudnia, Sitno

Marianna Orluk 73 lata
zm. 11 grudnia, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Agnieszka Kędziora 45 lat
zm. 4 grudnia, Łuków

Władysław Pielaszek 69 lat
zm. 7 grudnia, Łuków

Danuta Kierych 73 lata
zm. 8 grudnia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Jerzy Piekarz 75 lat
zm. 6 grudnia, Brzeźnica Książęca

Henryk Kabaciński 78 lat
zm. 6 grudnia, Kodeniec

Jan Bekiesza 102 lata
zm. 7 grudnia, Sosnowica

Alina Maleszyk 88 lat
zm. 9 grudnia, Parczew

Jolanta Simoniuk 54 lata
zm. 10 grudnia, Rudno

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Gmina Stanin: Dachował samochód z nastolatkami.

Na miejscu liczne służby, w tym trzy karetki pogotowia i śmigłowiec


Fot. KP PSP Łuków

Na miejscu interweniowały trzy zastępy z JRG Łuków, jednostki OSP KSRG Stanin i OSP KSRG Krzywda

We wtorek, 9 grudnia po godzinie 13.30 doszło do niebezpiecznego zdarzenia na drodze prowadzącej z Krzywdy do Stanina.

W miejscowości Wesołówka dachował samochód osobowy, którym podróżowały cztery nastoletnie osoby.

Działania służb polegały na zabezpieczeniu miejsca wypadku, udzieleniu wsparcia psychicznego poszkodowanym do czasu przyjazdu Zespołów Ratownictwa Medycznego oraz odłączeniu zasilania w pojeździe.

Na miejscu interweniowały trzy zastępy z JRG Łuków, jednostki OSP KSRG Stanin i OSP KSRG Krzywda, trzy Zespoły Ratownictwa Medycznego, Lotnicze Pogotowie Ratunkowe „Ratownik 19" oraz policja z Łukowa.

Przyczyny zdarzenia ustala policja.

an

Policja zatrzymała młodego dilera. Co znaleźli w jego domu?

Łukowski aresztował 20-latka, u którego policjanci znaleźli dużą ilość narkotyków.


Fot. KPP Łuków

Z zabezpieczonych od 20-latka znacznych ilości substancji można byłoby wytworzyć kilkaset porcji dilerskich narkotyków

Zabezpieczone substancje mogłyby posłużyć do wytworzenia kilkuset porcji dilerskich.

Zatrzymanie miało miejsce kilka dni temu, kiedy policjanci z łukowskiej drogówki zatrzymali do kontroli drogowej samochód. Kierujący pojazdem 20-latek z gminy Łuków wzbudził podejrzenie funkcjonariuszy. Mężczyzna zachowywał się nerwowo, co wywołało u policjantów wątpliwości co do przyczyny jego zdenerwowania. Początkowo tłumaczył, że problemem jest przepalona żarówka, która uniemożliwiła mu prawidłowe oświetlenie pojazdu. Policjanci postanowili jednak dokładniej sprawdzić jego samochód.

Podczas przeszukania pojazdu funkcjonariusze znaleźli marihuanę. Po dalszych czynnościach ścigania, mundurowi przeszukali również jego dom, gdzie odkryli kolejne narkotyki. W sumie, z zabezpieczonych substancji, można by było wytworzyć kilkaset porcji dilerskich.

Mężczyzna został zatrzymany i usłyszał zarzuty za naruszenie przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. W związku z powagą zarzutów oraz ilością zabezpieczonych narkotyków grozi mu kara nawet do 12 lat pozbawienia wolności.

20-latek spędzi co najmniej trzy najbliższe miesiące w areszcie. Śledczy będą kontynuować dochodzenie w celu ustalenia, skąd pochodziły narkotyki i dla kogo były przeznaczone.

Magdalena Kołcon

BIA

eprasa.pl 2b20f42aff

Napad na seniorkę na przystanku autobusowym

58-latek wykręcał starszej kobiecie palce, chcąc wyrwać jej torebkę. Plany pokrzyżowała mu przypadkowa osoba, która akurat nadeszła i usłyszała krzyki napadniętej staruszki.



Fot. KPP Puławy

Do zdarzenia doszło na tym przystanku w centrum miasta, w pobliżu apteki i innych punktów handlowo-usługowych



Fot. KPP Puławy

58-latek wykręcał napadniętej kobiecie palce, by ta puściła pasek torebki, którą chciał jej wyrwać. A wszystko działo się w biały dzień

Wszystko działo się w biały dzień w Markuszowie (pow. puławski) w piątek, 5 grudnia. Na jednym z miejscowych przystanków autobusowych siedziała mieszkanka tej gminy. 74-latka trzymała na kolanach torebkę, a w niej portfel z pieniędzmi i dokumenty. W pewnym momencie podszedł do niej mężczyzna i próbował wyrwać torebkę. Seniorka nie puszczała, a kiedy napastnik mocował się z nią, zaczęła krzyczeć i wzywać pomocy. W końcu zaczął wykręcać kobiecie palce, by ta puściła pasek. Gdy wyszarpnął torebkę zaczął z nią uciekać. Wtedy na przystanek podbiegł przypadkowy mężczyzna, który usłyszał krzyki napadniętej kobiety. Dogonił złodzieja, zabrał mu łup i oddał poszkodowanej. W tym czasie napastnik uciekł.

Informacja o napadzie trafiła do dzielnicowego z komisariatu w Kurowie, będącego po służbie, a ten natychmiast powiadomił współpracowników i wkrótce na miejscu był już policyjny patrol. Mundurowi zebrali zeznania, ustalili przebieg zdarzenia i personalia domniemanego sprawcy. Okazał się nim mieszkaniec gminy Markuszów.

- Policjanci przedstawili 58-latkowi zarzut usiłowania dokonania rozboju na 74-letniej mieszkance gminy Markuszów - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Sąd go aresztował.

- Ze względu na to, że był już karany za przestępstwa przeciwko mieniu i odbywał z tego tytułu karę pozbawienia wolności, będzie odpowiadał w warunkach recydywy, co oznacza, że jego kara zostanie zwiększona o połowę - dodaje nadkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Policja i Straż Rybacka sprawdziły wędkarzy i kierowców

POWIAT OPOLSKI:
Akcja miała na celu sprawdzenie, czy osoby przebywające nad rzeką – w szczególności wędkarze – przestrzegają przepisów dotyczących parkowania pojazdów, ochrony terenów zielonych oraz zasad legalnego połowu ryb.



Fot. KPP Opole Lubelskie

Oprócz czynności kontrolnych funkcjonariusze prowadzili rozmowy z osobami przebywającymi nad Wisłą, przypominając o zasadach bezpieczeństwa nad akwenami oraz o konieczności dbania o środowisko naturalne

W rejonie Wisły na terenie powiatu opolskiego w piątek, 12 grudnia, przeprowadzono wspólne działania kontrolne policjantów Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim oraz funkcjonariuszy Państwowej Straży Rybackiej z Lublina. Akcja miała na celu sprawdzenie, czy osoby przebywające nad rzeką – w szczególności wędkarze – przestrzegają przepisów dotyczących parkowania pojazdów, ochrony terenów zielonych oraz zasad legalnego połowu ryb.

Kontrolowano, czy pojazdy nie wjeżdżają na wały przeciwpowodziowe i tereny zielone, a także czy nie są pozostawiane w miejscach niedozwolonych. Równolegle sprawdzano posiadane przez wędkarzy uprawnienia do połowu ryb oraz przestrzeganie obowiązujących przepisów.

- W efekcie wspólnych działań w trakcie kontroli kierujących i osób przebywających w rejonie Wisły nie zostały ujawnione żadne nieprawidłowości związane z niszczeniem terenów zielonych, jeżdżeniem pojazdami po wałach rzeki czy nieprawidłowe parkowanie w miejscach do tego niedozwolonych - podsumowuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. Również w zakresie połowu ryb wędkarze przestrzegali obowiązujących zasad i posiadali wymagane dokumenty.

Agnieszka Gołębiowska

Seniorzy stracili majątek na fałszywych inwestycjach

Ofiarami padli dwaj seniorzy, którzy zostali zmanipulowani przez oszustów oferujących fałszywe inwestycje z obietnicą szybkich i wysokich zysków.

Pierwsza z ofiar, 69-letnia kobieta, trafiła na ogłoszenie w sieci, które reklamowało inwestowanie na giełdzie. W ogłoszeniu pojawiła się informacja, że inwestycja jest wspierana przez żonę prezydenta, co miało na celu zwiększenie wiarygodności propozycji. Kobieta kliknęła w zamieszczony link, a następnie wypełniła formularz kontaktowy. Po chwili skontaktował się z nią rzekomy doradca giełdowy, który przekonywał ją do inwestycji, prezentując wykresy pokazujące potencjalne zyski. W trakcie rozmowy doradca sugerował, że aby wypłacić zyski, kobieta musi wykonać przelew na kwotę 10 tysięcy złotych. Zaufawszy fałszywemu doradcy, seniorka przelała pieniądze na wskazany numer konta. Dopiero później zaczęła mieć wątpliwości, a sprawę zgłosiła na policję.

W podobnej sytuacji znalazł się 68-letni mężczyzna, który również natknął się na ogłoszenie o inwestycjach, tym razem związanych z akcjami spółki Orlen. Po kliknięciu w link i zainstalowaniu aplikacji, która umożliwiła przejęcie kontroli nad jego urządzeniem, oszuści, posługując się wschodnim akcentem, przeprowadzili go przez cały proces inwestycyjny. Mężczyzna logował się na swoje konto bankowe i wykonywał polecenia rozmówców. Wkrótce po tym zorientował się, że z jego konta zniknęły pieniądze, łącznie blisko 25 tysięcy złotych.

Magdalena Kołcon

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Fryzjer, Wólka/LOCZEK	0,5	2 403,00 zł	u
Stolarz do obsługi CNC, Niemce/KOSBUD	1	4 666,00 zł	u
Brukarz/pracownik fizyczny, Matczyn/ ARTEX	1	4 666,00 zł	u
Spawacz MIG-MAG, Piotrowice/EDBAK	1	40 zł/godz.	u
Nauczyciel współorganizujacy, Krasienin Kol.	1	4 171,48 zł	u
Spawacz MIG-MAG, Wojcieszyn/Bednarczyk	1	4 666,00 zł	u
Dociepleniowiec, Ludwnów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Radawiec Duży	1	4 806,00 zł	u
Pomoc kuchenna, kelner, Bogucin		30,5 zł/godz.	z
Sprzedawca, Garbów/Piekarnia Warowny		30,5 zł/godz.	z
Spawacz MIG-MAG, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Ślusarz, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Monter podzespołów, Świdnik Duży Drugi/ FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Asystent rodziny, Dominów/GOPS		30,5 zł/godz.	z
Elektromonter, Panieńszczyzna/EPSYSTEM	1	4 666,00 zł	u
Kucharz/ka, Bogucin/Podolanka	1	4 666,00 zł	u
Fryzjer, Garbów/Sidlarczuk	1	4 666,00 zł	u
Operator obrabiarek CNC, Świdnik Duży Drugi/ FIORINDI	1	5 000,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Specjalista ds. rekrutacji kadr i spraw socjalnych, Lublin/Starostwo Powiatowe	1	6 500,00 zł	u
Specjalista ds. zarzdzania ruchem, Lublin/Starostwo Powiatowe	1	6 500,00 zł	u
Nauczyciel j. angielskiego, Lublin	0,21	1 082,00 zł	u
Starszy referent – sekcja logistyki, Lublin/18. Brygada Zamechanizowana	1	4 990,00 zł	u
Starszy referent – kancelaria tajna, Lublin/18. Brygada Zamechanizowana	1	4 990,00 zł	u
Sprzątaczka, Lublin/SKAREM	1	4 666,00 zł	u
Asystent ds. przygotowania produkcji, Lublin/BAS		6 000,00 zł	z
Gospodarz rejonu, Lublin/SM Nałkowskich	1	4 806,00 zł	u
Księgowa, Lublin/Kancelaria MASTER	1	5 000,00 zł	u
Pracownik ds. osobowych, Lublin/Kancelaria MASTER	1	5 000,00 zł	u
Inspektor nadzoru inwestorskiego (branża elektryczna), Lublin/RZI	1	7 110,00 zł	u
Monter ogumienia, Lublin/PROTEKTOR		30,50 zł/godz.	z
Inspektor nadzoru inwestorskiego (branża sanitarna), Lublin/RZI	1	7 240,00 zł	u
Pracownik biurowy, Lublin/ARRUBA		4 666,00 zł	z
Kierowca kat. B, Lublin/SETIKO		6 267,00 zł	z
Magazynier z UDT, Lublin/SUPERDROB	1	5 000,00 zł	u
Robotnik gospodarczy z uprawnieniami elektrycznymi, Lublin/Muzeum Narodowe	1	5 800,00 zł	u
Inspektor ds. planowania i realizacji budżetu, Lublin/ ZIM	1	6 200,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Potrącił pieszego na przejściu i odjechał. Policja szybko go namierzyła

37-latek został potrącony na oznakowanym przejściu dla pieszych przez samochód. Kierowca odjechał.

Do zdarzenia doszło w środę (10 grudnia).

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń kierujący samochodem marki Toyota skręcając z ulicy Związkowej w aleję Spółdzielczości Pracy, na oznakowanym przejściu dla pieszych potrącił 37-latka, który przekraczał jezdnię. Kierujący po zdarzeniu nie zatrzymał się i odjechał. Poszkodowany trafił do szpitala - opisuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci ruchu drogowego na miejscu przeprowadzili oględziny i zabezpieczyli ślady. Funkcjonariusze ustalili dane pojazdu oraz kierującego. Jak się okazało, za kierownicą toyoty siedział 21-letni mieszkaniec Lublina. Mężczyzna został zatrzymany domu. Był trzeźwy. Trafił do policyjnej celi.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 2b20f42aff

Pomogą wielu rodzinom w kryzysie

Zdobyli olbrzymie dotacje na ratowanie dzieci

Powiat bialski może poszczycić się najbardziej kompleksowym w województwie, nieszablonowym programem wspierającym dzieci i rodziny w trudnych sytuacjach życiowych. To dzięki autorskiemu projektowi „Dom 2.0”, w ramach funduszy europejskich trafiło do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie aż 4,3 mln zł!

1 grudnia na IV piętrze budynku Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej uroczyście otwarto Rodzinny Punkt Wsparcia – przestrzeń stworzoną z myślą o rodzinach przeżywających trudności, o rodzinach zastępczych oraz osobach zagrożonych wykluczeniem społecznym. W dwóch pomieszczeniach biurowych punktu stworzono możliwości m.in. do dyżurów specjalistów przyjmujących za darmo rodziny wymagające wsparcia, ratowania dzieci z życiowymi problemami.

Obok starosty Mariusza Filipiuka i wicestarosty Artura Grzyba, dyrektorów PCPR i domów pomocy społecznej pojawili się tam reprezentanci rodzin zastępczych i rodzin zawodowych wraz z kilkorgiem dzieci.

Jeden z chłopców – Marcelek przejmująco i wyraziście zaśpiewał wzruszający „List do świętego Mikołaja” wykonywany przez Małą Orkiestrę Dni Naszych. Jemu i innym dzieciom starosta wręczył upominki. Mogły one wraz z dorosłymi przeciąć symboliczną wstęgę Rodzinnego Punktu Wsparcia.



Fot.Marek Pietrzela

Tak wyglądało przecięcie symbolicznej wstęgi na korytarzu budynku Starostwa Powiatowego. Po obu stronach korytarza pomieszczenia służą Rodzinnemu Punktowi Wsparcia

Ponad 100 rodzin uzyska pomoc

Podczas uroczystości dyrektor PCPR Małgorzata Malczuk zaprezentowała już realizowany projekt „Dom 2.0”, który można uznać też za sukces samorządu powiatowego. Starosta Mariusz Filipiuk podziękował jej i pracownikom PCPR za stworzenie szansy dla wielu rodzin i dzieci w kryzysie.

- Kompleksowy projekt „Dom 2.0” powstał w ramach programu Fundusze Europejskie dla Lubelszczyzny. Wspiera on dzieci i rodziny. Celem jest rozwój rodzinnych form pieczy zastępczej, wspieranie usamodzielniania wychowanków opuszczających pieczę zastępczą oraz kompleksową pomoc rodzinom przeżywającym trudności wychowawcze – mówiła dyrektor.

Zaznaczyła, że działający już punkt będzie wspierać 60 rodzin zastępczych, 44 rodziny w sytuacjach kryzysowych oraz 40 wychowanków pieczy zastępczej w usamodzielnianiu. Wspomniała także o sfinansowaniu przez projekt podnoszenia kompetencji 14 specjalistów będących pracownikami PCPR i asystentami rodzin (8 w gminach).

W projekcie wartości 4,308 mln zł wsparcie otrzymają: 60 rodzin zastępczych, 44 rodziny w kryzysie, 40 usamodzielnianych wychowanków pieczy

- Kiedy podpisywaliśmy umowy w Lublinie, podobny zakres tematyczny miały dwa powiaty, ale nie z tak szerokim programem jak my. Nasz autorski program jest kompleksowy i nieszablonowy. Doceniane jest nasze wspieranie usamodzielniających się wychowanków. Rada Powiatu od grudnia podwyższyła z budżetu powiatowego do 1550 zł świadczenie. Wielu wychowanków jest zdolnych. Może kilkudziesięciu studiuje, a kilku jest nawet na studiach doktoranckich - z satysfakcją zauważyła Małgorzata Malczuk.

- To ja pisałam projekt „Dom 2.0”. To moje dziecko – powiedziała nam Katarzyna Jaroszewicz, starszy specjalista w PCPR, koordynator projektu.

Koordynatorka poinformowała nas, że program wartości ponad 4,3 mln zł jest już realizowany od 1 lipca i ma być kontynuowany do sierpnia 2029 roku.

- Jak pozwoli sytuacja, będziemy go przedłużać. Mamy już oszczędności wynikające z przesunięć. Chcemy zwiększyć zakres czasowy i osobowy – podkreśliła Katarzyna Jaroszewicz.

W PCPR czekają na zgłoszenia

Dodała, że teoretycznie ma objąć on około 160 osób, w tym rodziny zastępcze i rodziny w kryzysie. Zapowiada się, że wsparcie trafi do większej liczby zainteresowanych.



Fot.Marek Pietrzela

Małgorzata Malczuk,
dyrektor PCPR w Białej Podlaskiej

Jesteśmy prężni i dobrze działamy

Bardzo się cieszymy, że program przeszedł konkurs i został wysoko oceniony przez komisję oceniającą projekt. Nie chcę nieskromnie się chwalić, ale dzwonią do nas przedstawiciele innych centrów pomocy rodzinnej z Polski i pytają o zastosowane tutaj rozwiązania. W naszych rodzinach zawodowych mieszkają dzieci z innych regionów kraju. To świadczy, że jesteśmy prężni i dobrze działamy.

- Bez limitu przyjmujemy osoby z całego powiatu, które sobie nie radzą lub są w trudnych sytuacjach życiowych, związanych m.in. z problemami wychowawczymi, zagrożeniem odebrania dziecka. Zapraszamy też gminy do współpracy. Mamy psychologa rodzinnego, aby przeciwdziałać pogłębianiu się problemów, prowadzi on też grupę wsparcia dla rodzin zastępczych – wyjaśniła koordynatorka.

Podkreśliła, że rodziny w kryzysie mogą zgłaszać swoje problemy na tel. sekretariatu PCPR: 83 342 29 82 lub poprzez stronę internetową https://pcpr.powiatbialski.eu.



Fot.Marek Pietrzela

Katarzyna Jaroszewicz,
starszy specjalista w PCPR i koordynator projektu

Pierwszy taki punkt w powiecie

Mamy pierwszy samorządowy tak kompleksowy punkt wsparcia w powiecie. Dyżury pełnić będą w nim psycholog, logopeda, prawnik i terapeuta rodzinny. Kiedy się okaże, że potrzebne są inne terapie, to będziemy mogli zatrudnić innych specjalistów. Wsparcie rodzinne jest już możliwe codziennie, pedagog dyżuruje we wtorki. Szkoła dla rodzin prowadzona jest w piątki, kiedy też przyjmuje psycholog. Na razie punkt jest finansowany ze środków UE. Dlatego usługi są bezpłatne. Później musimy punkt utrzymać przez pięć lat. Bierzemy pod uwagę, że będzie zawsze w naszej strukturze.

– Mamy dyżury w naszym centrum i ustalamy, jakie bezpłatne wsparcie specjalisty jest potrzebne tym rodzinom. Rodziny zastępcze korzystają z pomocy, gdy wymaga tego dziecko np. logopedy. Także może to uzyskać rodzina w kryzysie, jeśli jej dochody nie będą wysokie – zaznaczyła Katarzyna Jaroszewicz.

Marek Pietrzela

Najpiękniejsza Kartka Bożonarodzeniowa 2025. Znamy laureatów konkursu!

Po raz kolejny uczniowie szkół podstawowych z terenu gminy Międzyrzec Podlaski udowodnili, że kreatywność i świąteczna wyobraźnia nie mają granic.

Zakończyła się kolejna edycja konkursu „Najpiękniejsza Kartka Bożonarodzeniowa 2025”, którego organizatorami byli gmina Międzyrzec Podlaski oraz Gminny Ośrodek Kultury w Międzyrzecu Podlaskim z siedzibą w Wysokim. Patronat nad wydarzeniem sprawował wójt, Krzysztof Adamowicz.



Fot.Gmina Międzyrzec Podlaski

Kategoria klas I–III: Tomasz Hryciuk – uczeń klasy II Publicznej Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Halasach



Fot.Gmina Międzyrzec Podlaski

Kategoria klas IV–VI: Nikola Antoniuk – uczennica klasy IV Publicznej Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Tłuścu



Fot.Gmina Międzyrzec Podlaski

Kategoria klas VII–VIII: Kacper Narojek – uczeń klasy VIII Publicznej Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Misiach

W tym roku konkurs cieszył się wyjątkowo dużym zainteresowaniem – do organizatorów wpłynęło aż 145 prac wykonanych przez uczniów klas I–VIII. Każda z nich charakteryzowała się nie tylko starannością, ale także ogromną pomysłowością i oryginalnym ujęciem świątecznego klimatu.

Zgodnie z regulaminem uczestnicy zostali podzieleni na trzy kategorie wiekowe. Komisja konkursowa w składzie: Michał Teofilski – zastępca wójta gminy, Józef Daniluk – komendant gminny OSP, Weronika Hryć – pracownik Urzędu Gminy, dokonała oceny nadesłanych prac i wyłoniła laureatów tegorocznej edycji.

Zwycięskie kartki zostaną wydrukowane jako oficjalne świąteczne pocztówki promujące gminę, a ich autorzy otrzymają nagrody rzeczowe. Organizatorzy podkreślają, że poziom konkursu był niezwykle wysoki, a wybór najlepszych prac – wyjątkowo trudny.

Kamil Pulik

BIA

eprasa.pl 2b20f42aff

Parczew: Pożar w bliźniaku, służby walczyły przez trzy godziny

Pożar wybuchł w niedzielę rano na ulicy Nowowiejskiej w Parczewie, gdzie płonął drewniany dom w zabudowie bliźniaczej. Na miejscu interweniowały służby ratunkowe, a jedna osoba trafiła do szpitala z objawami podtrucia dymem.

W niedzielę, 14 grudnia po siódmej, na ulicy Nowowiejskiej w Parczewie wybuchł pożar, który szybko zajął drewniany dom w zabudowie bliźniaczej. Strażacy, którzy byli w pobliżu w swojej jednostce, jako pierwsi zauważyli ogień. Natychmiast podjęli działania gaśnicze, a na miejscu zjawiły się również inne jednostki ratownicze.

Pożar dotknął budynek, który składał się z dwóch mieszkań. Z informacji przekazanych przez służby wynika, że pożar spalił dużą część konstrukcji, a obiekt stał się całkowicie niezdatny do zamieszkania. Jedna osoba została poszkodowana kobieta, która trafiła do szpitala w Parczewie z objawami podtrucia dymem.

Na miejscu pracowało pięć zastępów straży pożarnej, w tym trzy jednostki z Parczewa oraz OSP Laski i OSP Koczergi. Strażacy przez około trzy godziny walczyli z ogniem, starając się zapobiec jego dalszemu rozprzestrzenianiu. Działania gaśnicze były utrudnione przez charakter budynku, drewnianą konstrukcję, która szybko się zapaliła. Po zakończeniu akcji gaśniczej, na miejscu pojawiła się również policja, która prowadzi postępowanie w celu wyjaśnienia przyczyn pożaru. Przyjechali przedstawiciele MOPS-u, którzy stwierdzili, że budynek nie nadaje się do zamieszkania. Pogotowie energetyczne odłączyło prąd, a odpowiednie służby usunęły resztki drewnianych konstrukcji.

Rzecznik prasowy Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie przekazał, że ogień zauważono zaledwie kilkadziesiąt metrów od jednostki, co pozwoliło na szybką reakcję służb. Pożar nie rozprzestrzenił się na inne budynki, a działania strażaków zapobiegły większej tragedii.

Magdalena Kołcon

Lubelszczyzna: Dron odkryty przez spacerowicza

W lesie w miejscowości Żelizna w powiecie radzyńskim odnaleziono szczątki obiektu przypominającego drona. Policja zabezpieczyła miejsce i powiadomiła odpowiednie służby.

W niedzielę, 14 grudnia około godziny 13 w miejscowości Żelizna w powiecie radzyńskim mężczyzna podczas spaceru po lesie zauważył części obiektu przypominające drona. Policja z Radzynia Podlaskiego natychmiast zabezpieczyła teren i powiadomiła odpowiednie służby, w tym Żandarmerię Wojskową w Białej Podlaskiej oraz Prokuraturę Rejonową w Radzyniu Podlaskim.

Z ustaleń wynika, że urządzenie prawdopodobnie przekroczyło polską granicę we wrześniu w czasie zmasowanego ataku Rosji na Ukrainę. Według Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych w trakcie tego incydentu polska przestrzeń powietrzna została naruszona przez 21 rosyjskich dronów. Część z nich stanowiła bezpośrednie zagrożenie i została zestrzelona przez polskie i sojusznicze siły lotnicze.

Dotychczas szczątki rosyjskich dronów odnajdywano głównie na terenie województw lubelskiego, mazowieckiego, świętokrzyskiego i łódzkiego. Rzeczniczka lubelskiej policji poinformowała, że teren pozostaje zabezpieczony do czasu przybycia Żandarmerii Wojskowej, która przejmie dalsze działania w tej sprawie.

Magdalena Kołcon

Dzielnicowi z Łukowa odzyskali portfel, właściciel podziękował

Dzielnicowi z Łukowa po raz kolejny udowodnili swoje profesjonalne podejście do pracy, rozwiązując sprawę zgubionego portfela, z którego skradziono pieniądze. Dzięki ich zaangażowaniu udało się szybko ustalić sprawcę i odzyskać skradzione mienie.

Mieszkaniec gminy Wojcieszków, który w ubiegłym tygodniu zgubił portfel z kilkuset złotymi i dokumentami, wystosował list z podziękowaniami do Komendanta Powiatowego Policji w Łukowie. W swoim piśmie wyraził ogromne uznanie dla zaangażowania oraz profesjonalizmu łukowskich dzielnicowych, którzy pomogli mu odzyskać skradzione pieniądze.

Portfel, który mężczyzna zgubił na parkingu przy sklepie, został najpierw odnaleziony przez przypadkowego znalazcę. Po kilku minutach od zgubienia znalazca skontaktował się z właścicielem portfela, zwracając mu zgubę. Okazało się jednak, że wewnątrz portfela brakowało gotówki, a jedynie dokumenty były nietknięte. Znalazca zapewniał, że nie widział pieniędzy w portfelu, gdy go znalazł.

Sprawą zajęli się dzielnicowi – aspirant sztabowy Mariusz Dębowski oraz aspirant sztabowy Albert Pieniak, którzy dokładnie przeanalizowali dostępne informacje, w tym zapisy z kamer monitoringu. Dzięki ich skrupulatnej pracy udało się ustalić, że pieniądze zabrała matka znalazcy portfela. Początkowo zarówno mężczyzna, jak i jego matka zaprzeczali tym ustaleniom, jednak po chwili kobieta przyznała się do kradzieży, tłumacząc, że chciała wykorzystać okazję do szybkiego wzbogacenia się. Ostatecznie zwróciła skradzione pieniądze, a za swój czyn została ukarana mandatem karnym w wysokości 500 zł.

Właściciele portfela, doceniając profesjonalizm i szybkie działania dzielnicowych, postanowili wyrazić swoje podziękowania w liście do Komendanta Powiatowego Policji. Zaznaczyli w nim, jak ważne jest docenianie pracy funkcjonariuszy, którzy na co dzień zmagają się z poważniejszymi sprawami, ale mimo to wykonują swoje zadania z pełnym zaangażowaniem. „Ich postawa zasługuje na pochwałę i przykładne wyróżnienie" – podkreślili w liście.

Łukowscy dzielnicowi po raz kolejny udowodnili, że hasło „Pomagamy i chronimy" to nie tylko słowa, ale motto, którym kierują się w swojej codziennej służbie.

Magdalena Kołcon

Myślała, że inwestuje w akcje, straciła ponad 35 tysięcy

To była już kolejna w ubiegłym tygodniu niestety skuteczna akcja oszustów w powiecie puławskim, wskutek której mieszkańcy stracili pieniądze. Najpierw seniorka uwierzyła fałszywemu policjantowi, który wmówił kobiecie, że jej pieniądze są zagrożone i w ten sposób oddała przestępcom 20 tys. zł. Kolejną ofiarą oszustów stała się 65-latka z Puław. Zadzwonił do niej mężczyzna, rzekomo doradca inwestycyjny i namówił do zainwestowania pieniędzy w akcje znanych koncernów - Orlen i Baltic Pipe.

- Inwestycja miała zakończyć się dużym zyskiem w krótkim czasie. Zachęcona reklamą kobieta zgodziła się zainwestować, a nie mając wystarczających środków, nawet wziąć pożyczkę. W tym celu, na prośbę rozmówcy przesłała zdjęcie swojego dowodu osobistego na wskazany numer telefonu. Niedługo później na jej koncie pojawiły się środki z kredytu konsumenckiego - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Następnie zaczęło do niej wydzwaniać kilka osób naraz, aż w końcu kobieta straciła orientację, kto jest rzekomym brokerem, a kto próbuje ją oszukać. 65-latka zgodnie z instrukcjami „swojego" doradcy część pieniędzy, które miała zainwestować, sama przelała na wskazane przez mężczyznę konto. Pozostałą kwotę przelała osoba, która uzyskała dostęp do jej rachunku.

- Gdy 65-latka przestała orientować się, jakie operacje wykonywane są na jej rachunku, udała się do banku i okazało się, że łącznie z jej konta zniknęło ponad 35 tysięcy złotych, w tym zaciągnięta bez jej wiedzy pożyczka. Wówczas mieszkanka Puław uświadomiła sobie, że padła ofiarą oszustów i postanowiła zgłosić się na policję - dodaje rzeczniczka puławskiej komendy.

Marta Pietroń

Mężczyźni przyłapani na gorącym uczynku – opalali kable przy torach!



Fot. SOK

Zgłoszenie wskazywało na obecność osób postronnych w okolicach torów kolejowych, poruszających się samochodem osobowym

W piątek, 12 grudnia funkcjonariusze Straży Ochrony Kolei (SOK) ujęli dwóch mężczyzn na gorącym uczynku podczas nielegalnego opalania kabli przy torowisku w Chełmie. Mieszkańcy miasta, którzy usiłowali odzyskać miedź poprzez spalanie kabli, zostali schwytani dzięki fotopułapce zamontowanej w tym rejonie.

Sytuacja miała miejsce, gdy dyżurny Posterunku SOK w Chełmie otrzymał alarmowy sygnał z urządzenia monitorującego. Zgłoszenie wskazywało na obecność osób postronnych w okolicach torów kolejowych, poruszających się samochodem osobowym. Funkcjonariusze, którzy niezwłocznie udali się na miejsce, zastali dwóch mężczyzn przy dwóch tlących się ogniskach, gdzie przeprowadzali proces opalania kabli.

Magdalena Kołcon

WSP

eprasa.pl 2b20f42aff

Starosta lubartowski wezwany przez wojewodę „w trybie natychmiastowym”. Po fałszywym alarmie w powiecie

- Informacje, które zostały mi przekazane, nie rozwiewają wątpliwości co do tego, jaka była faktyczna przyczyna popełnienia tego błędu - powiedział wojewoda lubelski Krzysztof Komorski o fałszywym alarmie w powiecie lubartowskim. Starostwo tłumaczyło, że zawinił „czynnik ludzki”.



Fot.Lubelski Urząd Wojewódzki

- Dostałem informację i przyjmuję ją, że był to ludzki błąd. Natomiast nie mam dostatecznej wiedzy, dlaczego ten błąd został popełniony - powiedział wojewoda Krzysztof Komorski 8 grudnia, dwa dni po fałszywym alarmie w powiecie lubartowskim



Fot.Dominik Smagała

Jan Sławecki,
starosta lubartowski
- W poniedziałek wojewoda poprosił mnie o raport z uwzględnieniem nazwisk pracowników, który miałem przekazać mu do wtorku. I to zostało wykonane

W sobotę, 6 grudnia, w powiecie lubartowskim zawyły syreny. Alarm ogłoszono w dziewięciu gminach. Były to: Miasto Lubartów, Ostrów Lubelski, Uścimów, Firlej, Michów, Kamionka, Abramów, Jeziorzany, Niedźwiada. Alarm miał związek z wojną na Ukrainie, gdzie Rosjanie po raz kolejny przypuścili atak z powietrza, m.in. przy użyciu dronów.

Wkrótce alarm w powiecie lubartowskim odwołano.

Fałszywy alarm

- Uruchomienie Procedury SPO-13 – dot. alarmowania i ostrzegania o zagrożeniu z powietrza na terenie Powiatu Lubartowskiego nie wynikało z potwierdzonych w WCZK w Lublinie informacji systemowych, ale z niezweryfikowanych informacji odebranych drogą nasłuchu streamingowego.

Powyższy błąd spowodowany był czynnikiem ludzkim - głosi komunikat starostwa.

O alarmie w powiecie lubartowskim mówił minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski, który zapowiedział przeanalizowanie sytuacji.

- Sytuacje, które mogą mieć wpływ na niebezpieczeństwa, są zawsze podawane szczególnej analizie i w tym przypadku też tak będzie - powiedział na konferencji prasowej w Lublinie.

Starosta wezwany na dywanik do wojewody

Wojewoda lubelski Krzysztof Komorski zwołał 8 grudnia wideokonferencję z udziałem wszystkich starostów i prezydentów miast na prawach powiatu z województwa lubelskiego oraz osób zarządzających powiatowymi centrami zarządzania kryzysowego.

- Przedmiotem spotkania było szczegółowe omówienie wdrażania procedury SPO-13 w sytuacji zagrożenia z powietrza dla Rzeczypospolitej Polskiej - informuje Urząd Wojewódzki.

- Poprosiłem starostę lubartowskiego o przygotowanie szczegółowych wyjaśnień dotyczących tego zdarzenia. Niestety informacje, które zostały mi przekazane, nie rozwiewają wątpliwości co do tego, jaka była faktyczna przyczyna popełnienia tego błędu. Dostałem informację, i przyjmuję ją, że był to ludzki błąd. Natomiast nie mam dostatecznej wiedzy, dlaczego ten błąd został popełniony, co było jego powodem i jakie były motywacje. Dlatego zwolniłem starostę lubartowskiego z udziału w dzisiejszej wideokonferencji i wezwałem go w trybie natychmiastowym do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego – poinformował wojewoda Krzysztof Komorski.

„Do jutra oczekuję szczegółowych informacji, które w pełni odpowiedzą na pytania, dlaczego ta decyzja została podjęta – na podstawie komunikatu którego w nasłuchu Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego LUW nie było” – informował wojewoda Komorski na stronie Urzędu Wojewódzkiego na Facebooku.

Co na to starosta lubartowski?

Jan Sławecki, starosta lubartowski, nie kryje zaskoczenia słowami wojewody.

- Cały czas od tego zdarzenia mieliśmy dobry kontakt i współpracę. Kilka razy rozmawialiśmy choćby jeszcze w sobotę do południa. Później przeczytałem w mediach, że moje sprawozdanie nie było zadowalające. Tymczasem wojewoda mnie wtedy o takie nawet nie prosił. Zadziwiające. W poniedziałek poprosił mnie o raport z uwzględnieniem nazwisk pracowników, który miałem przekazać mu do wtorku. I to zostało wykonane - mówi Jan Sławecki.

Telefon, komunikat i kod

Jak mówi starosta, zaczęło się od tego, że na telefon pracowniczki Starostwa Powiatowego w Lubartowie 6 grudnia o godz. 4.44 z WCZK wpłynął komunikat: „realne zagrożenie z powietrza, polecenie uruchomienia radiotelefonów sieci alarmowania wojewody oraz prowadzenia nasłuchu”.

- Za pięć minut przyszedł sms o podobnej treści. Po czym na specjalnym nasłuchu pracownicy usłyszeli kod, który wskazywał, że powiat lubartowski ma zagrożenie z powietrza. Pracowniczka powinna wtedy zadzwonić do WCZK, żeby to ostatecznie potwierdzić. Zamiast tego, na podstawie wspomnianych komunikatów, powiadomiła osoby odpowiedzialne za uruchomienie syren. Ja o całej sytuacji zostałem powiadomiony o godz. 6 - relacjonuje Jan Sławecki.

O godz. 6.14 potwierdzono informację, że syreny zostały uruchomione błędnie. Starosta zapewnia, że przeprowadził rozmowę z pracowniczką, która podjęła w tej sytuacji błędną decyzję.

Zatrważający system

Dlaczego syreny zawyły tylko w kilku miejscach w powiecie?

- Część gmin nie odebrała telefonów. Część, nawet jak telefon odebrała, to nie mogła uruchomić syren, bo nie ma odpowiednich urządzeń. Syreny strażackie nie są odpowiednie do takich alarmów. W całym powiecie mamy zapewne tylko kilka syren, spełniających wymagania - mówi starosta.

Najbardziej uderzające w całej tej sprawie wydaje się to, w jaki sposób jest skonstruowany system uruchamiania syren alarmowych...

- System jest bardzo zawodny. Opiera się na ludziach. Jest kilka stopni, gdzie osoby muszą przekazywać sobie informacje. Człowiek z WCZK dzwoni do naszego pracownika. Pracownik ze starostwa dzwoni z kolei do osoby z danej gminy, a ta z kolei musi skontaktować się z pracownikiem obsługującym syreny. A przecież zagrożenie może nadejść w ciągu kilku minut - mówi Jan Sławecki. - Zupełnie inaczej działają syreny strażackie. Jednostki OSP będące w KSRG mają uruchamiane syreny zdalnie, przez dyżurnego straży pożarnej. Wystarczy wcisnąć odpowiedni guzik, a nie dzwonić po strażakach. Po co tu taka kaskada ludzi? Przecież po drodze mogą wydarzyć się różne sytuacje, komuś może się choćby rozładować telefon - dodaje starosta.

Zapewnia jednak, że wnioski z tej sytuacji zostaną wyciągnięte, a razem z wójtami i burmistrzami, będą pracować nad usprawnieniem systemu alarmowego.

Marcin Kusyk, Dominik Smagała

Makabryczne odkrycie na osiedlu w Puławach

Strażacy i policjanci, którzy weszli do jednego z mieszkań w Puławach znaleźli w nim rozkładające się zwłoki mężczyzny. Służby zaalarmował krewny, który nie mógł się z nim skontaktować. Sąsiedzi potwierdzili, że od kilku dni na klatce czuć było nieprzyjemny zapach.

Wszystko działo się w środowy wieczór (10 grudnia) w jednym z bloków przy ul. Leśnej. Jak informuje puławska policja, około godz. 17:00 z miejscową komendą skontaktował się zaniepokojony mężczyzna z innej części Polski, który twierdził, że od kilku dni nie może skontaktować się ze swoim bratem mieszkającym w Puławach. Pod wskazany przez niego adres dyżurny skierował patrol.Wkrótce funkcjonariusze już stali pod drzwiami mieszkania na trzecim piętrze. Te były zamknięte, ale mimo pukania i nawoływań nikt nie otwierał.

Z relacji sąsiadów wynikało, że mieszkającego tam 66-latka nie widzieli od 2-3 tygodni, ale za to od kilku dni na klatce było czuć nieprzyjemny zapach. Mundurowi postanowili o siłowym wejściu do lokalu i wezwali na pomoc strażaków. Po otwarciu drzwi służby dokonały makabrycznego odkrycia. Znaleźli ciało właściciela w stanie znacznego rozkładu. Na miejscu przez kilka godzin trwały czynności pod nadzorem prokuratora. Śledczy nie stwierdzili udziału osób trzecich. Mieszkaniec Puław zmarł najprawdopodobniej z przyczyn naturalnych. Decyzją prokura jego ciało zostało przekazane rodzinie.

To już drugie tego typu zdarzenie w Puławach w tym roku. W lipcu w bloku przy ul. Wróblewskiego również znaleziono zwłoki mężczyzny. Z jednego z mieszkań wydobywał się brzydki zapach. Mieszkańcy zawiadomili spółdzielnię. Przekazali jednocześnie, że mieszkającego w nim sąsiada nie widzieli od kilku dni. Prezes spółdzielni powiadomił o tym fakcie policję. Potem wszystko potoczyło się podobnie, jak w przypadku zdarzenia z ul. Leśnej.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 2b20f42aff

Para lubartowsko-dęblińska z programu "Rolnik szuka żony". Arkadiusz i Julia. Co z tego będzie?

Choć widzowie programu „Rolnik szuka żony" od początku widzieli, że Arkadiuszowi najbardziej podoba się Julia, pozostałe dwie kandydatki, Ola i Patrycja, twierdziły, że tego nie zauważają. W finałowym odcinku wytknęły kawalerowi, że zabrakło szczerej rozmowy z jego strony.



Arkadiusz, Julia i prowadząca program Marta Manowska. Screen z programu „Rolnik szuka żony"

Przez trzy miesiące widzowie śledzili perypetie Arkadiusza spod Firleja, który w programie „Rolnik szuka żony" poszukiwał swojej „drugiej połówki". W niedzielę, 7 grudnia, został wyemitowany finałowy odcinek sezonu.

- Arkadiusz z gm. Firlej w powiecie lubartowskim, wraz z ojcem prowadzi 30-hektarowe gospodarstwo warzywno-zbożowe, gdzie uprawiają m.in. cukinię, dynię, ziemniaki i zboża. Jest wysoki, szczupły i jasnowłosy, a w wolnym czasie pasjonuje się sportami zimowymi, motoryzacją oraz spotkaniami z przyjaciółmi. Z natury jest konkretny, ale przy tym przyjazny i otwarty. Ma za sobą jeden poważny związek, który zakończył się po ponad roku, gdy okazało się, że oboje zmierzają w różnych kierunkach. Arkadiusz twierdzi, że szuka dziewczyny z poczuciem humoru i zdrowym dystansem do życia. Zwraca uwagę na kobiety o naturalnym uroku, zadbanej sylwetce i ładnej twarzy.

Tak zaprezentowany jest w zwiastunie programu Arkadiusz Pożarowszczyk. To radny gminy Firlej. Startował z listy KWW Grzegorz Siwka - obecnego wójta gminy Firlej związanego z PiS. W wyborach samorządowych w 2024 r. uzyskał 106 głosów.

Trzy panny w gospodarstwie

Na początku przyjechało do niego siedem dziewczyn, które zgłosiły się do programu. Ostatecznie wybrał trzy, które zagościły w jego gospodarstwie na dłużej. To Patrycja z Pruszkowa, Ola z Krasowa i Julia z Dęblina, studentka Akademii Lotniczej (pochodzi z Wielkopolski, ale z racji studiów mieszka w Dęblinie).

Od pierwszych odcinków było widać, że to Julia podoba się Arkadiuszowi najbardziej. Ją jako pierwszą zaprosił do siebie, z nią był na randce w ogrodzie Muzeum Zamoyskich w Kozłówce. Pozostałe dwie dziewczyny - Patrycję i Olę - zaprosił tylko na spacer.

Przez kilka tygodni widzowie oglądali, jak cała czwórka mieszka w gospodarstwie Arkadiusza. Dziewczyny pomagały mu w pracach polowych, malowały mu altankę.

Patrycja i Ola twierdziły, że nie zauważają, żeby Arkadiusz którąś z nich faworyzował, ale dla oglądających program od początku było jasne, że wyboru już dokonał. W końcu w dziewiątym odcinku oficjalnie ogłosił, że wybiera Julię. Potem poznał jej rodzinę.

Trzymał dziewczyny w niepewności

W finałowym odcinku wszyscy wystąpili elegancko ubrani.

- Od samego początku Julia mnie wzięła, ale chciałem dać wszystkim trzem dziewczynom równe szanse. Jeżeli coś by wyszło nie tak od Julii, to żebym inne też miał, a nie tak z początku odrzucić - wyznał Arkadiusz w rozmowie z prowadzącą program Martą Manowską.

- Do ostatniego momentu nie zdawały sobie sprawy, że masz faworytkę. To to jest ok? - spytała go prowadząca. Ich rozmowę wszystkie trzy dziewczyny oglądały na ekranie, po chwili weszły do pokoju, w którym Arek siedział z prowadzącą.

- Oglądając teraz ten program widzę, że jego myśli były ukierunkowane ku jednej dziewczynie, a jak tak naprawdę do do samego końca nie miałam tej stuprocentowej pewności, że on wybierze Julię - powiedziała Ola do kamery.

Zaskoczona wydawała się też Patrycja.

- Chciałabym dowiedzieć się od Arka, jak to tak naprawdę wyglądało. Czy on rzeczywiście od samego początku miał tę faworytkę, czy jednak nie był pewny i dlatego trzymał nas do samego końca w niepewności - powiedziała przed kamerą, potem kontynuowała w towarzystwie wszystkich bohaterów firlejowskiego wątku.

- Ja nie żałuję, że tam pojechałam i poznałam Arka, tylko że zabrakło może tej szczerej rozmowy, żeby nam wytłumaczyć. Podobne odczucia miała Ola. Rozumiała, że Arek chciał się upewnić co czuje, ale jej również zabrakło szczerości.

Marta Manowska przypomniała, że Arek od pierwszej randki w pałacu Zamoyskich wskazywał na Julię. Pokazała fragment odcinka, w którym pytał ją, czy chciałaby, żeby miał randki z pozostałymi kandydatkami. Julia odpowiedziała wtedy, że sprawiedliwe byłoby, gdyby z nimi też odbył randki.

- Jeżeliby mi się podobał i jeżeli chciałabym w to iść, to bym powiedziała, że nie chciałabym, żeby miał randki - skomentowała Patrycja. - Jak oglądałam odcinki, stwierdziłam, że pasują do siebie - powiedziała Patrycja na koniec.

Jedyna okazja na poznanie właściwej osoby

Marta Manowska miała dla Julii niespodziankę. W jednym z odcinków Arkadiusz namówił ją, żeby zaśpiewała piosenkę Edyty Górniak. Marta Manowska zadzwoniła do piosenkarki, która pochwaliła wykonanie Julii.

- Masz bardzo śliczny głos! - powiedziała.

- Bardzo jestem szczęśliwa, że pani Edytka mogła się z nami skontaktować, nie ukrywam że bardzo lubię panią Edytę. Takie trochę spełnienie dziecięcego marzenia, że mogłam porozmawiać i mogła posłuchać jak śpiewam. To jest podwójna radość - powiedziała Julia.

- Niech wszystko będzie, jak sobie wymarzycie - życzyła Arkowi i Julii Marta Manowska.

Na zakończenie programu zebrali się wszyscy uczestnicy i wybrane przez nich „drugie połówki". Marta Manowska zadała pytanie: co byś powiedział osobom, które zastanawiają się, czy wziąć udział w programie?

- Nie ma co się zastanawiać, trzeba się zgłaszać, działać szybko i tyle - powiedział Arek.

- To może być jedyna okazja na poznanie tej właściwej osoby. Zdecydowanie warto - dodała Julia.

Rolnik w „Pytaniu na śniadanie"

Po ostatnim odcinku na Facebooku programu wyemitowano rolki, w których rolnicy i ich wybranki mówili o tym, jak wyglądają ich relacje po zakończeniu nagrań.

- Cały czas mamy regularny kontakt i po wyjeździe z gospodarstwa również był utrzymywany ten regularny kontakt. Staraliśmy się spotykać jak najczęściej. Myślę, że to też spowodowało, że nasza relacja tak fajnie się rozwinęła - powiedziała Julia. Arek musi przejechać około 50 km, żeby się z nią spotkać w Dęblinie.

- Lubię jak się śmieje, lubię jak jest wesoła, tak ogólnie całokształt - powiedział Arkadiusz.

- Zdarza się, że jakiś komplement padnie, ma w sobie trochę tego romantyka, takiego jeszcze trochę skrytego, ale może potrzebuje czasu - mówiła dziewczyna o naszym rolniku.

Zza kadru padło pytanie:

- Wiesz, że trafiłeś na kobietę z silnym charakterem?

- A tam, wszystko dopracuje się - odpowiedział Arkadiusz.

Bohaterowie „Rolnika..." pojawili się też w programie „Pytanie na śniadanie". Grzegorz Dobek, jeden z prowadzących, rozmawiał z Arkadiuszem i Julią.

- Czym cię urzekła ta oto piękność? - pytał.

- Ma wielkie ambicje. Chwaliła się, że tu wojsko, tu polowania, to takie fajne jest, takie nietypowe - odpowiedział rolnik spod Firleja.

Na podobne pytanie odpowiadała Julia.

- Jest osobą bardzo pracowitą. Jak sobie postawi jakiś cel, to bardzo chce dążyć do zrealizowania - odpowiedziała.

Ich wzajemną relację skomentowała Marta Manowska.

- Ta relacja wydaje mi się rokująca. To są młodzi ludzie, pełni werwy, pełni świeżości, otwarci na siebie, zdolni, dowcipni. Ich śmiech współgra, pasują do siebie - powiedziała.

W komentarzach kipi od emocji

Czy widzowie polubili Arkadiusza? Swoje opinie wyrażają w komentarzach na facebookowej stronie programu. Wiele z nich jest krytycznych. Wiele drażni, że bohater programu ciągle się śmieje.

- On tylko się śmieje nic nie mówi i nic z tego nie wynika jakoś tego nie widzę pewno ona będzie latać w przestworzach a nie na gospodarce robić - komentuje jedna z oglądających.

„Nooo nieeeeeeeee do takiego typu faceta trzeba mieć niesamowite pokłady cierpliwości, hmmm to typ, który nie ma nic ciekawego do powiedzenia, szkoda, że nie ma wyłącznika stop, albo zresetuj" - pisze inna komentująca.

Inni jednak bronią Arka i Julii.

„Czytając te komentarze, to nikomu nie dogodzi. Za dużo mòwią-źle. Mało mòwią- źle. A że tylko się śmieją ,też źle.!!! Dajcie ludziom żyć!! Każdy jest inny i niech sie dobierają tak żeby im było dobrze. Po co te uszczypliwe komentarze!!!!" - komentuje kolejna z oglądających.

„Dzieciaki, dzieciaki,....oboje jesteście bardzo fajni. Jak byście się w korcu maku znaleźli. Życzę Wam obojga dużo, dużo szczęścia i powodzenia we wspólnym życiu" - pisze inna autorka komentarza.

Arkadiusz był tez krytykowany za to, że chociaż od początku wybrał Julię, nie powiedział o tym Oli i Patrycji.

„Jak można pytać się Juli czy iść na randkę z tymi dwoma bo tak je nazwał" - pisała jedna z oglądających program.

Marcin Kusyk

WSP

eprasa.pl 2b20f42aff

Będzie strefa wodna w Łęcznej

Aquapark w Łęcznej coraz bliżej. Jak będzie wyglądał nowoczesny kompleks?

Wieść szybko obiegła miasto, wywołując ogromne zainteresowanie i liczne pytania o szczegóły inwestycji.



Święty Mikołaj przyniósł burmistrzowi dobre wiadomości


Wizualizacja aquaparku w Łęcznej

Informacja o planowanej budowie Aquaparku w Łęcznej po raz pierwszy pojawiła się w przestrzeni publicznej w wyjątkowych okolicznościach - podczas poniedziałkowego uruchomienia miejskiej choinki. Wtedy to Święty Mikołaj, w towarzystwie setek mieszkańców, przekazał symboliczny „prezent" burmistrzowi, ogłaszając rozpoczęcie prac nad długo wyczekiwanym kompleksem rekreacyjno-basenowym.

Tymczasem dokumentacja projektowa pokazuje, że planowany Aquapark, który powstanie przy Szkole Podstawowej nr 2, ma być jedną z najbardziej nowoczesnych i wszechstronnych tego typu realizacji w Polsce. Dwukondygnacyjny obiekt w nowoczesnej bryle będzie w pełni przystosowany do osób z niepełnosprawnościami - przewidziano m.in. windę oraz odpowiednio dostosowane sauny i sanitariaty.

Strefa wodna na parterze - niecki, atrakcje i wodny plac zabaw

Parter obiektu o powierzchni blisko 1000 m² będzie służył przede wszystkim rekreacji wodnej. Największą część zajmie rozbudowana niecka basenowa wyposażona w liczne atrakcje, m.in. hydromasaże typu leżanka, masaże pleców i stóp (siedziska), masaże łydek i pleców wbudowane w ściany, podwodny gejzer powietrzny, fontannę podwodną oraz różne typy masaży karku - zarówno wąskie, jak i szerokie. W strefie tej znajdzie się również ścianka wspinaczkowa nad wodą oraz przestrzeń relaksacyjna z dużymi, wieloosobowymi jacuzzi. Drugą co do wielkości atrakcją będzie wodny plac zabaw przeznaczony dla dzieci. Wśród zaprojektowanych urządzeń znalazły się: zjeżdżalnia typu anakonda, zjeżdżalnia rynna, grzybek wodny, armatki wodne oraz kolorowe wodne zwierzątka. Dodatkowo na terenie parteru znajdzie się duża zjeżdżalnia tunelowa/rurowa z osobną klatką schodową, sauna fińska dostosowana do osób z niepełnosprawnościami, szatnie, sanitariaty, hala/poczekalnia i pomieszczenia socjalne.

Saunarium na piętrze - miejsce relaksu i wyciszenia

Drugą kondygnację, o powierzchni ok. 500 m², zaplanowano jako strefę relaksu typu „saunarium". Do dyspozycji odwiedzających przewidziano saunę suchą, saunę rytualną (ceremonialną) oraz saunę parową. Kompleks uzupełnią: basen schładzający, lodopad oraz przestronna odpoczywalnia ze ścianą solną. Na piętrze znajdą się również szatnie, sanitariaty i pomieszczenia socjalne, a całość będzie połączona z parterem windą i wygodną halą wejściową.

Nowoczesna inwestycja na miarę potrzeb mieszkańców

Projektowany Aquapark to realizacja jednego z kluczowych wyborczych pomysłów. Warto tu przypomnieć, że wszyscy trzej kandydaci na burmistrza mieli taki punkt w swoich programach. Połączenie strefy wodnej, atrakcji dla dzieci, rozbudowanej części relaksacyjnej oraz pełnej dostępności ma stworzyć w Łęcznej miejsce zarówno do wypoczynku rodzinnego, jak i rekreacji dla seniorów czy osób w trakcie rehabilitacji.

- Kolejny raz udowadniamy, że dotrzymujemy słowa. Ważny punkt mojego programu wyborczego zostanie zrealizowany. A to nie wszystko, bo przed nami budowa lodowiska, rolkowiska, przystani kajakowej, mostów przez Wieprz i Świnkę oraz sali widowiskowo-kinowej mówi Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej.

Choć szczegółowy harmonogram prac nie został jeszcze ogłoszony, koncepcja inwestycji jest już kompletna, a zapowiedź jej realizacji - przekazana w świątecznej atmosferze przez Mikołaja - stała się jednym z najbardziej komentowanych wydarzeń w mieście.

Mieszkańcy nie kryją nadziei, że Aquapark stanie się jednym z nowych symboli Łęcznej i miejscem, które na lata wzbogaci ofertę wypoczynkową całego regionu.

Grzegorz Kuczyński

Witamy na świecie


Leon Panasiuk, Biała Podlaska
ur. 7 grudnia, g. 15.37;
4250 g, 61 cm
Rodzice: Martyna, Kamil
Rodzeństwo: Lilianna, Gabriel


Maksymilian Wierzchowski, Zarzec Ulański
ur. 8 grudnia, g. 10.29;
3320 g, 58 cm
Rodzice: Klaudia, Łukasz
Rodzeństwo: Mikołaj, Łucja


Wiktor Kościańczuk, Miłków
ur. 4 grudnia, g. 20.48;
3890 g, 58 cm
Rodzice: Marta, Andrzej


Nikodem Kłos, Annówka
ur. 9 grudnia, g. 9.58;
3830 g, 56 cm
Rodzice: Kinga, Mateusz


Antoś Wardak, Łuków
ur. 9 grudnia, g. 11.16;
3250 g, 54 cm
Rodzice: Dorota, Paweł
Rodzeństwo: Zosia, Wojtuś


Weronika, Lubartów
ur. 11 grudnia, g. 9.55;
3170 g, 53 cm
Rodzice: Ela, Kuba

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu


Maja Mazur, Komorówka Podlaska
ur. 8 grudnia, g. 22.25;
5350 g, 58 cm
Rodzice: Marta, Marek
Rodzeństwo: Patrycja, Michał


Amelka Grodek, Firlej
ur. 11 grudnia, g. 0.49;
2990 g, 53 cm
Rodzice: Patrycja, Grzegorz
Rodzeństwo: Marcelek, Antoś


Eliza Olifirowicz, Aleksandrów
Ur. 10 grudnia, godz. 9.17,
3020 g
Rodzice: Karolina i Mateusz
Rodzeństwo: Oluś i Julek


Maja Jasińska, Krynka
Ur. 10 grudnia, godz. 14.15,
2700 g, 54 cm
Rodzice: Małgosia i Łukasz
Siostrzyczki: Lena i Nikola


Julek Ozygała, Kolonia Domaszewska
Ur. 11 grudnia, godz. 22.10,
3940 g, 58 cm
Rodzice: Oliwia i Paweł

Stasio Syryjczyk z tatą, Jabłoń
ur. 10 grudnia, g. 13.02;
2580 g, 53 cm
Rodzice:
Monika, Tomek
Rodzeństwo:
Wojtek, Piotrek

Imieniny obchodzi Wiesia z Łęcznej

Co roku o tej porze każdy życzy Ci, co może.
Życzę Ci dużo zdrowia, szczęścia, radości, a najwięcej miłości.
Bądź zawsze uśmiechnięta, niech Cię nikt nie rani,
niech Ci daje dużo zdrowia Pan z góry i cudowna nasza Pani.
Życzenia ślą Stasia, Basia i Zbyszek

Imieniny obchodzi Barbara Rybczyńska

Z okazji imienin dużo zdrowia i wszystkiego najlepszego.
Życzymy, by troski i kłopoty Cię omijały,
a po policzkach łzy nigdy nie spływały.
Niech Ci każdy dzień dostarcza radości,
a rodzina niech Cię szanuje i kocha do długiej starości.
Życzy Stasia, Wiesia i wielbiciel

Imieniny obchodzi Otylia Wójcik z Brzezin

Ciociu droga i kochana, Janek, chrzestny syn, Ci życzenia składa.
Chociaż dni pochmurne, mało tego słońca,
a Ciebie bardzo kocham bez końca.
Życzę Ci też dużo szczęścia, radości i zdrówka,
może za życzenia wpadnie stówka.
Życzę Ci Ciociu dużo miłości,
dobrych prezentów i wspaniałych gości.
Życzy Janek i tato Andrzej z Kolonii Ostrówek

WSP

eprasa.pl 2b20f42aff

Czy starosta łukowski odpowiadał za zamach na króla? (cz. IV)

Czego nie powiedział Piekarski na mękach

Próba zabicia króla podjęta 15 listopada 1620 roku przez 23-letniego Michała Piekarskiego była szokiem dla wszystkich współczesnych.

Zygmunt III został tylko niegroźnie ranny, kilku świadków (w tym biskupi!) powstrzymało zbrojną w czekan rękę zamachowca.

Mimo że sprawca miał urzędowo potwierdzony status wariata i takąż się powszechnie cieszył opinią, szybko zaczęto zastanawiać się, czy przypadkiem odpowiedzialnością nie należy obciążyć jego prawnego opiekuna, który go do Warszawy przywiódł. A był to starosta łukowski Erazm Widlica Domaszewski.

- ...Karze nie powinien ujść również ten z jego krewnych, który przywiódł go na sejm, choć zdawał sobie sprawę, że wiedzie człowieka chorego na umyśle i zupełnie niespełna rozumu - zanotował kronikarz czasów Zygmunta III, kasztelan gdański i wojewoda pomorski Stanisław Kobierzycki. Część szlachty głośno domagała się rozliczenia co najmniej nieostrożności, a może i celowego ułatwienia zamachu.

Oskarżał, ale nikt nie wierzył

Niesłychanie brutalne śledztwo zmierzało właśnie do ujawnienia ewentualnych spiskowców. Mimo tortur Piekarski wymienił tylko dwa nazwiska - Widlicy właśnie i księdza z Warszawy, któremu miał się z zamiaru spowiadać. Jednak i to odwołał.

Zresztą co by nie mówił: oskarżenie szlachcica na podstawie słów wariata było czymś nie do wyobrażenia. Tym bardziej że Piekarski w śledztwie gadał od rzeczy i co chwilę zmieniał zdanie, co stało się asumptem do powstania przysłowia o „pleceniu jak Piekarski na mękach". A to oskarżał, a to odwoływał, a to domagał się asystencji Anioła Stróża przy wywaleniu przez okno jednego z obecnych senatorów.

Formalne akta procesu się nie zachowały, co nieco wiemy tylko z pamiętników, głównie Stanisława A. Radziwiłła, jednego z sejmowych sędziów. W trakcie dochodzenia użyto tortur, wydaje się, że był to jedyny taki wypadek potraktowania tak szlachcica w dziejach Rzeczypospolitej. Głównie polegały na przypalaniu ogniem, a trwać miały tak długo, że aż sam kat omdlał ze zmęczenia. Ostatnia sesja odbyła się dzień przed ogłoszeniem wyroku.



Portret Erazma Widlicy Domaszewskiego znajduje się w zakrystii kościoła bernardyńskiego w Łukowie. Sprowadzenie tego zakonu, bardzo popularnego wśród ówczesnej szlachty, było wielką zasługą starosty - obecność klasztoru była znaczącym impulsem rozwoju miasta

Okrutna egzekucja

Sam Zygmunt III gotów był ułaskawić zamachowca, ale ani szlachta, ani paragrafy nie były skłonne mu na to pozwolić. W postępowaniu o zbrodnię obrazy majestatu nie ratowały ani płeć, ani stan, ani zasługi, ani żadne zwykłe okoliczności łagodzące. Piekarskiego oczywiście skazano na infamię (utratę czci), co było najsurowszą karą dla szlachcica. Pro forma od zaszczytów wyłączono też jego, nieistniejące skądinąd, potomstwo. Odebrano majątek (rodzinną wieś zrównano z ziemią), a także zarządzono zatarcie w ludzkiej pamięci.

Relacja Stanisława Albrychta Radziwiłła o osobie Michała Piekarskiego: ...Odwiedzałem go potem w więzieniu, z bratem moim i słyszałem mówiącego te słowa: Szukajcie pierwszego królestwa, a wszystkie do was należeć będą. Poznano, iż w rzeczy samej był szalony...

Tak pozbawionego szlachectwa i imienia dopiero skazano na karę cielesną. Powierzono to marszałkowi koronnemu Michałowi Wolskiemu, który wzorował się na dawniejszej o 10 lat kaźni Ravaillaca, mordercy Henryka IV we Francji. Otóż co nakazał: „Naprzód z miejsca więzienia, w którym zostaje, wyprowadzony będzie przez kata oraz jego oprawców i, mając skrępowane ręce i nogi, wsadzony na wózek do tego sporządzony, po czym przywiązany tak zostanie, aby postać siedzącego zachował. Zasiądzie przy nim kat z oprawcami mającymi swe narzędzie, ogień siarczysty i rozżarzone węgle i tak obwożony będzie przez rynek i ulice miasta. W miejscach wyznaczonych, obnażonego czterema rozpalonymi szczypcami oprawcy szarpać będą. Gdy na miejscu kary stanie, z wozu na rusztowanie umyślne wystawione przeprowadzony zostanie. Tam mu kat ów czekan żelazny, którym na Najjaśniejszego Króla JMci targnął się, do ręki pierwej włożony i z nim razem rękę bezbożną i świętokradzką nad płomieniem ognia siarczystego palić będzie. Dopiero gdy w pół dobrze przepalona będzie, mieczem odetnie, toż i z lewą ręką, bez przypalania jednak, uczyni. Po czym czterema końmi ciało na cztery części roztargane będzie, a obrzydłe trupa ćwierci na proch na stosie drew spalone zostaną. Na koniec, proch w działo nabity, wystrzał po powietrzu rozproszy". Tak też uczyniono, co zrobiło na wszystkich obecnych ogromne wrażenie. Publiczne egzekucje były czymś zupełnie normalnym, będącym stałym elementem pejzażu miejskiego, jednak nie miały one tak brutalnego charakteru.

Nie było żadnych konsekwencji

Co zaś stało się z Erazmem Widlicą Domaszewskim? Ano nic. Dalej posłował na sejmy, dalej był najspokojniej na świecie kasztelanem łukowskim, rotmistrzował lubelskiej chorągwi, często bywał na królewskim dworze. Kiedy tron obejmował Władysław IV, podpis Erazma znajdziemy na pactach conventach.

Zbigniew Smółko

Polecajka czytelnicza: Historia strażackiego Radzynia - dobra robota, dobra inspiracja

Dzieje Ochotniczych Straży Pożarnych są dziejami naszych miejscowości

Różne rzeczy widywano. Zmieniały się ustroje, granice państw. Zmieniały się wyznania, prawa, zwyczaje, porządki administracyjne, politycy, włodarze, liderzy, mody, pomysły.

Ale jednego nie widziano: żeby w potrzebie, w nieszczęściu, zwłaszcza tym wywołanym przez ogień, z remizy nie ruszyli odważni ludzie, którzy są gotowi nieść pomoc nawet z narażeniem życia.

Nigdy też nie zdarzyło się, żeby w Wielki Piątek koło Grobu Pańskiego nie stanęła warta w srebrnych i złotych hełmach, nie tylko pilnując Figury, ale też dając znak szacunku dla wartości i tradycji dawniejszych niż pamięć jednostek. A kiedy trzeba paru bystrych chłopaków, którzy zorganizują albo zadbają o porządek

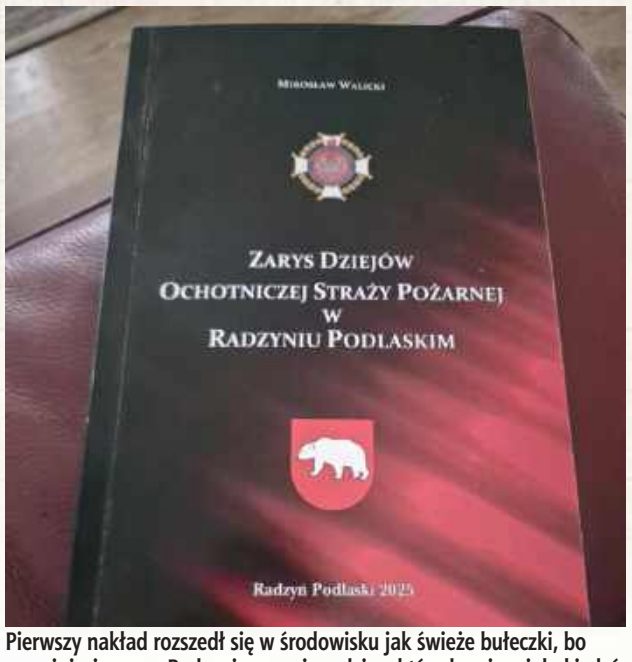

Pierwszy nakład rozszedł się w środowisku jak świeże bułeczki, bo przecież nie ma w Radzyniu pewnie rodziny, która by nie miała kiedyś strażaka-ochotnika w rodzinie albo wśród przyjaciół

na dożynkach czy innym wiejskim spotkaniu - to też Ochotnicza Straż Pożarna nie skrewi i nikt im nie podskoczy.

Bo historia OSP to nie są tylko dzieje działań przeciwpożarowych i zapobiegania klęskom żywiołowym. To znacznie więcej. Nieodłączny element pejzażu społecznego i kulturalnego nawet maleńkich miejscowości, miejsce wyłaniania się prawdziwych liderów, kuźnia charakterów, które potem swoją wartość pokazywały przy wszystkich możliwych okazjach.

Książka o całym mieście

I między innymi o tym jest książka **Mirosława Walickiego „Zarys dziejów Ochotniczej Straży w Pożarnej w Radzyniu Podlaskim"**. Mimo dość jednoznacznego tytułu czytelnik znajdzie w tej opowieści znacznie więcej: jest to panorama dziejów miasta na przestrzeni stu trzydziestu lat, zawierająca mnóstwo szczegółów umożliwiających pełniejsze i lepsze zrozumienie zachodzących w nim procesów i zjawisk. Od prób samoorganizacji w niesprzyjającym środowisku zaboru rosyjskiego, poprzez udział strażaków w ruchu peowiackim (w wielu miejscach to byli ci sami ludzie), działalność w skrajnie trudnych warunkach okupacji niemieckiej (bo i wtedy OSP działały), wszelkie przemiany i zwroty akcji za PRL-u, rozwój organizacyjny i sprzętowy po 1989 roku. Soczewka, przez którą widać całą resztę.

Potrzebny drugi nakład

Autorem jest druh Mirosław Walicki, były komendant Państwowej Straży Pożarnej w Radzyniu Podlaskim. Był inicjatorem powstania małego muzeum pożarnictwa przy siedzibie PSP na ul. Pomiarowej. Opowieść oparta jest o solidny, bardzo profesjonalnie wykorzystany materiał źródłowy oraz wsparta dobrym, interesującym wyborem fotografii. Książka doceniona została również poza regionem: w ogólnopolskim konkursie na prace popularnonaukowe i badawcze dotyczące historii pożarnictwa ogłoszonym przez Zarząd Związku OSP w Rzeczypospolitej Polskiej otrzymała pierwszą nagrodę. Dla miłośników lokalnej historii z pewnością „czytelnicza jazda obowiązkowa", dla wielu innych być może cenna inspiracja.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 2b20f42aff

Niepotrzebna śmierć bohatera dwóch narodów (cz. VI)

...W tem zdarzeniu huncwockiem zginął Berek pod Kockiem...

Do tej bitwy wcale nie musiało dojść. W zasadzie nawet nie powinno. Dowódca oddziału kawalerii na pierwszą wieść o Węgrach stojących kilka kilometrów od niego, nie zważając ani na porę, układ sił, brak rozeznania, ani na własną formę, poderwał szwadron w Serokomli i poleciał do Kocka...



Fot. Aneta Sarna-Bilodani

Z reportażu Hanny Krall: Po tym zdarzeniu pozostały w Kocku dwa groby żydowskie: Menachema Mendla, cadyka, i Berka Joselewicza, pułkownika wojsk polskich. Cadyka – bo był to murowany grób i traktor nie dał rady reszcie cegły. Pułkownika – bo sto osiemdziesiąt lat temu woły, ku zdumieniu żałobników, nie chciały pójść na żydowski cmentarz; bo poszły drogą polną; bo postanowiły uchronić Berka przed zaoraniem

Poderwany lekki szwadron być może spodziewał się, że przeciwników jest tylko kilku, że nie postawią oporu. A byli oni liczniejsi, ostrzeżeni przez wystawione czujki, mający do dyspozycji wąskie gardło mostu, zabudowania miasta. I nie były to lada jakie „kajzerliki". Większość to byli Węgrzy. A baśni o rzekomej miłości łączącej od wieków obie nacje jeszcze nie wymyślono.

Chaos na rynku

Ostatnia walka Berka Joselewicza nie była wspaniałą kawaleryjską szarżą otwierającą piechocie zaryglowaną armatami drogę taką, jaką kilka miesięcy wcześniej wykonali koledzy po fachu pod Somosierrą. Była bezładną siekaniną na rynku i w przyległych ciasnych, zabłoconych uliczkach maleńkiego żydowskiego miasteczka, gdzieś na uboczu głównego teatru działań wojennych. W impecie starcia pułkownik i kilku jego przybocznych znaleźli się w zaimprowizowanym przez Austriaków ogrodzeniu na konie. Któryś z przytomniejszych huzarów zablokował wyjście. Maneż był na tyle ciasny, że nie było przestrzeni, żeby z niego wyskoczyć. Niektórzy, zdaje się trochę na wyrost, opowiadają, że dowódca i oficerowie chcieli, biorąc na siebie impet uderzenia, pozwolić reszcie oddziału wycofać się za Wieprz. Zachowało się za to nazwisko austriackiego żołnierza, który miał zadać śmiertelny cios. Stephan Todt. Todt po niemiecku znaczy śmierć.

Zostało ciało

Walka nie miała znaczenia strategicznego. Polacy odskoczyli, Austriacy też wycofali się z Kocka. Zostało tylko ciało. Z którym nie wiadomo było kompletnie co zrobić. Mądrze opisuje to pani Hanna Krall: Dziwne to: zginął w mieście, w którym były dwa cmentarze, żydowski i polski, a leży przy drodze polnej. Jedni mówią, że dlatego, bo nie chciał go nikt – dla Żydów był zbyt polski, dla Polaków pozostał Żydem. Inni, na odwrót, mówią, że chcieli go i jedni, i drudzy. Nie mogąc się pogodzić, usłuchali zagadkowej rady rabina: powierzyli sprawę wołom. Wóz z trumną zaprzęgli w dwie pary wołów i patrzyli, w stronę którego cmentarza powiozą. Nie ruszyły do żadnego cmentarza, tylko na Białobrzegi. Żałobnicy za nimi, ciekawi, jak daleko przyjdzie im iść, na szczęście w połowie drogi, przy wzgórzu, zwierzęta stanęły. Zdjęto z wozu trumnę, wykopano grób i pochowano pułkownika. W setną rocznicę śmierci hrabia ufundował mu kopiec, kamień nagrobny i inskrypcję, kończącą się słowami: „Nie szacherką, nie kwaterką, lecz się krwią dorobił sławy. W setną rocznicę zgonu 1909".

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ RYCINIE

Dęblin w 1846 roku



Marcin Zaleski w połowie XIX wieku był jednym z najlepszych polskich specjalistów od malowania pejzaży miast, budowli. Jego więc poproszono o zilustrowanie procesu budowy twierdzy w Iwangorodzie (Dęblinie). Miała ona podwójne znaczenie: oprócz typowego garnizonu była to też struktura mająca zapewnić porządek po powstaniu i być sygnałem umocnienia rosyjskiego panowania. Budowy prowadził największy rosyjski specjalista, generał Dehn. W efekcie powstała położona na prawym brzegu Wisły twierdza bastionowa o narysie pięciobocznym (pentagonalnym). Prezentowany obraz znajduje się dzisiaj w rosyjskim muzeum artylerii w Petersburgu. Nie jesteśmy zupełnie pewni datacji. Wszystkie dostępne nam informatory podają, że powstał w 1846 roku, ale wtedy byłby w pewnym stopniu dziełem wyobraźni: widoczna z prawej cerkiew pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela wyświęcona została dopiero we wrześniu 1849 roku (obecnie nie istnieje, po I wojnie światowej była katolickim kościołem garnizonowym, potem wojskowym składem, rozebrano ją w 1968 roku, z pozyskanych cegieł zbudowano Szkołę Podstawową nr 5). Okazały budynek w głębi to pałac komendanta twierdzy.

Zbigniew Smółko

WSP

Stanisław Słupecki (1500 - 1576) - polityk, promotor luteranizmu, dziedzic Opola (cz. III)

Opolska pieczęć pod Unią Lubelską



Obecny kościół pw. Wniebowzięcia NMP zaczął budować Jerzy Słupecki zaraz po swojej konwersji na katolicyzm, potem zakończyli go Tarłowie. Na zdjęciu jeden z obrazów, fotografia z ok. 1905 roku

Na wspaniałym obrazie Matejki dziedzica Opola próżno szukać, mimo że znalazło się na nim miejsce dla kilku osób, które tego kluczowego nie były w Lublinie obecne, a nawet nie było ich już wśród żyjących. Wśród zastępujących podpis pieczęci możemy odszukać sigillum Stanisława Słupeckiego herbu Rawicz.

Druga połowa XVI stulecia była dla Opola okresem znaczącego rozwoju. Słupecki odgrywał istotną rolę w polityce krajowej, w przestrzeni regionu był jednym z liderów. Miasto stało się istotnym ośrodkiem gospodarczym. Powstało sporo manufaktur i warsztatów, niektóre z nich prowadzili zaproszeni przez właściciela rzemieślnicy z zachodu Europy. Opole było też jednym z głównych centrów wykazującego wtedy mnóstwo energii i będącego u szczytu rozkwitu na ziemiach polskich kalwinizmu. Z kościoła usunięto katolickiego proboszcza, a zainstalowano duchownego protestanckiego. Najprawdopodobniej zbór powstał również w nieodległych Kluczkowicach. Na liście ówczesnych „ministrów" znajdujemy Krzysztofa Kraińskiego, wziętego teologa, kaznodzieję i uczestnika debat z katolikami i arianami. Z jego nazwiskiem wiąże się też powołanie pierwszej w Opolu szkoły. Mogła ona korzystać m.in. z księgozbioru Słupeckiego, który ten, sam niepozbawiony intelektualnych ambicji, pracowicie gromadził, sprowadzając też księgi z zagranicy. Książki były pięknie oprawione i znaczone tłoczonym supereksliberisem z inicjałami S.S. lub herbem Rawa.

Wrócili do katolicyzmu

Zmarł w 1575 po krótkiej chorobie. Wdowa, Zofia z Wrzelowskich, przeżyła go o dwie dekady. Także gorliwa kalwinistka wychowała w tym duchu synów. Następcą w Opolu został najstarszy, Zbigniew Słupecki. Po ukończeniu studiów w Bazylei również wykazywał się gorliwością religijną. Był dobrym gospodarzem, posłował na sejm, aktywnie uczestniczył w debatach religijnych. Po jego śmierci w 1596 dobra odziedziczył brat Feliks. Mimo że początkowo również protestant, na fali kontrreformacji w 1616 roku konwertował na katolicyzm i pooddawał świątynie katolikom. Przy wyznaniu reformowanym pozostała jednak wdowa po nim Barbara z Firlejów i syn Jerzy, który chciał nawet ściągnąć do Opola swojego przyjaciela z czasów studiów, słynnego myśliciela Hugo Grocjusza. Jednak i on, koniec końców, przyjął katolicyzm. Stary opolski kościół najwyraźniej zbyt mocno kojarzył się z czasami protestanckimi, więc postanowiono o budowie nowego, który stoi do dziś.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 2b20f42aff

Pojazd może pokonać nawet 200 km w cyklu miejskim

Pierwsza elektryczna śmieciarka już na ulicach Międzyrzeca

Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych wprowadziło do swojego taboru pierwszą w historii miasta śmieciarkę z napędem elektrycznym.

Nowy pojazd ma w pełni elektryczny napęd, dzięki czemu nie emituje spalin i pracuje wyjątkowo cicho, co z pewnością odczują mieszkańcy podczas porannych odbiorów odpadów. Elektryczna śmieciarka ładowana jest z własnej instalacji fotowoltaicznej PUK, co pozwala znacząco zredukować koszty eksploatacji.



Fot. PUK

Zakup nowej śmieciarki został całkowicie sfinansowany ze środków własnych spółki

Nowoczesna śmieciarka została wyposażona w akumulator o pojemności ponad 81 kWh, w efekcie pojazd może pokonać nawet 200 km w cyklu miejskim. W praktyce oznacza to, że może pracować przez cały dzień bez konieczności ładowania. Jak zapewniają przedstawiciele PUK, gdy zajdzie potrzeba, szybkie ładowanie prądem stałym trwa mniej niż godzinę, a ładowanie wolniejsze – dzięki pokładowej ładowarce AC – zapewnia dużą elastyczność w planowaniu pracy.

Kabina oferuje wygodne miejsce dla kierowcy i dwóch pasażerów, a systemy wspomagające jazdę poprawiają bezpieczeństwo na drogach. Elektryczny napęd wpływa również na lepszą manewrowość, co jest szczególnie ważne na wąskich uliczkach miasta.

Inwestycja została podjęta m.in. w związku z przepisami ustawy o elektromobilności i paliwach alternatywnych. Jak zapowiada miejskie przedsiębiorstwo, elektryczna śmieciarka to dopiero początek zmian w kierunku zielonej, niskoemisyjnej floty.

– Codzienne użytkowanie nie wymaga zakupu tradycyjnego paliwa, ponieważ ciężarówka jest ładowana z własnej instalacji fotowoltaicznej. Dodatkowo rama pojazdu jest przystosowana do montażu wielu zabudów, takich jak skrzynie otwarte, kontenery, wywrotki czy plandeki, co zwiększa jego funkcjonalność. Wykorzystanie zaawansowanej technologii sprawia, że pojazd ten łączy w sobie wysoką wydajność z ekologicznym profilem i zapewnia jednocześnie doskonałą funkcjonalność – mówi prezes spółki, Wojciech Jędruchniewicz.

Kamil Pulik

Trzecioklasiści z Leśnej Podlaskiej stworzyli własne dekoracje

Manufaktura ozdób choinkowych. Gminny Ośrodek Kultury w Leśnej Podlaskiej zaprosił uczniów klas trzecich na warsztaty plastyczne, podczas których dzieci samodzielnie wykonały bombki i inne ozdoby choinkowe.

Warsztaty odbyły się w murach placówki: uczestnicy, wyposażeni w potrzebne materiały, pod okiem instruktorów przygotowali świąteczne dekoracje, które uczestnicy zabiorą do domów, by ozdobić własne choinki.

Ewa Jaszczak


Fot. Gminny Ośrodek Kultury w Leśnej Podlaskiej

Z warsztatów każdy wyszedł z własnoręcznie wykonaną ozdobą

Jarmark Bożonarodzeniowy pełen atrakcji

Na bialskim placu Wolności 20 grudnia odbędzie się Jarmark Bożonarodzeniowy.

Przyniesie on kiermasz tradycyjnych produktów lokalnych, regionalnych, sztuki ludowej i rękodzieła artystycznego, koncerty zespołów, spotkanie z Mikołajem i wiele innych atrakcji dla dzieci.

O godz. 10.40 zacznie się świąteczny program artystyczny przygotowany przez Dance Factory, Chór Akademii Bialskiej Chór „Apasjonata", Zespół Tańca Ludowego „Biawena", Zespół Pieśni i Tańca Podlasiacy.

O godz. 12 prezydent Michał Litwiniuk ma otworzyć jarmark. Harcerze z Hufca ZHP Biała Podlaska „Rubież" przekażą mu Betlejemskie Światełko Pokoju. Zostanie też rozstrzygnięty konkurs na najpiękniejsze życzenia z Białej Podlaskiej.


Fot. Marek Pietrzela

Tradycyjnie na bialskich jarmarkach pojawiają się stoika z góralami i oscypkami oraz sprzedawcami pieczywa z Wilna

W godz. 13-16.30 kontynuowany będzie program artystyczny. Wystąpią: Przedszkole Orzeszkowe, Społeczna Szkoła Podstawowa, SP nr 3, SP nr 1, Przedszkole nr 6, studio wokalne „Brewis", Teatr Słowa ze spektaklem „Heroda", chór „Młodzi Duchem", zespół wokalny „Maki i chór" Barwinek z GOK.

Ponadto przewidziano stoiska miejskich instytucji kultury z ofertą wydawniczą i edukacyjną oraz z wystawą prac uczestników konkursu na kartkę świąteczną. Organizatorzy jarmarku: prezydent Białej Podlaskiej, Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej oraz Bialskie Centrum Kultury im. B. Kaczyńskiego obiecują, że nie zabraknie pysznych świątecznych przysmaków oraz ciepłych napojów. Kierownik CITiK Beata Bytof-Szpera poinformowała nas, że do udziału w jarmarku zgłosiło się około 100 wystawców. Wstęp na imprezę wolny.

Marek Pietrzela

WIOŚ potwierdza przekroczenia hałasu przez Wipasz

To wynik kontroli przeprowadzonej po zgłoszeniu złożonym przez Komitet Ochrony Zdrowia i Środowiska Mieszkańców.

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Lublinie – Delegatura w Białej Podlaskiej oficjalnie potwierdził przekroczenie dopuszczalnych norm hałasu w porze nocnej na terenach przyległych do zakładu Wipasz S.A. w Międzyrzecu Podlaskim.

Kontrola odbyła się między 9 października, a 19 listopada br. Inspektorzy wykonali serię pomiarów na wytypowanych posesjach, w tym przy ul. Kościuszki 99, gdzie – jak wskazały wyniki – hałas z zakładu był najbardziej odczuwalny. Badania wykazały przekroczenie dopuszczalnych poziomów w nocy, co oznacza naruszenie standardów środowiskowych.

WIOŚ poinformował, że w wyniku ustaleń wydano zarządzenie pokontrolne zobowiązujące zakład do podjęcia skutecznych działań ograniczających emisję hałasu oraz wszczęto postępowanie administracyjne w sprawie wymierzenia zakładowi kary za przekroczenia.

Kamil Pulik

NFZ płaci międzyrzeckiemu szpitalowi

W poprzednim tygodniu w tekście „Szpital liczy stratę i czeka na kasę z NFZ-u" informowaliśmy o przyjęciu przez Radę Powiatu w Białej Podlaskiej kolejnej aktualizacji programu naprawczego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Międzyrzecu Podlaskim.

Wskazaliśmy na wiele działań kierownictwa szpitala, które przynoszą efekty i na pozyskanie aż 35 mln zł dotacji z funduszy głównie unijnych. Dyrektor tej placówki szpitalnej Marek Zawada wskazywał na niewypłacanie przez Narodowy Fundusz Zdrowia nadwykonań za zrealizowane usługi, co pogorszyło wynik ekonomiczny i stratę do listopada wynoszącą ok. 4 mln zł.

Małgorzata Bartoszek rzecznik prasowy LOZ NFZ przysłała nam wyjaśnienie do tego artykułu, obiecując, że międzyrzecki szpital otrzyma pieniądze za nadwykonania.

- Lubelski Oddział Wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia na bieżąco reguluje płatności, które wynikają z umów podpisanych z SPZOZ w Międzyrzecu Podlaskim. Suma środków w kontraktach szpitala w tym roku to 53,5 mln zł. Wartość kontraktów szpitala w tym roku wzrosła o kwotę 4 mln zł. Płacimy również za nadwykonania w świadczeniach nielimitowanych. Tut. Oddział NFZ zapłacił szpitalowi blisko 1 mln zł za świadczenia nielimitowane wykonane w I półroczu tego roku. W najbliższym czasie do szpitala trafią także dodatkowe środki finansowe za nadwykonania w zakresach dziecięcych za III kwartały tego roku – wyjaśniła Małgorzata Bartoszek.

(Pim)

eprasa.pl 2b20f42aff

Wspaniały tydzień dla kibiców siatkarskich mistrzów Polski

Dwa zwycięstwa oraz informacja o przedłużeniu kontraktu z jedną z gwiazd drużyny. To były główne wydarzenia ostatnich dni dla wszystkich sympatyków Bogdanki LUK Lublin.



Fot.Bogdanka LUK Lublin

Siatkarze są w dobrej formie

We wtorkowy wieczór podopieczni trenera Stephane`a Antigi zadebiutowali w Lidze Mistrzów CEV, pokonując w hali Globus Halkbank Ankara. Lubelski zespół to nowicjusz w rozgrywkach, natomiast ekipa ze stolicy Turcji w sezonie 2024/2025 siatkarskiej Champions League Volley dotarła aż do półfinału, a w meczu o trzecie miejsce przegrała z Jastrzębskim Węglem 1:3. Klubowy brak doświadczenia na tym poziomie nie przeszkodził jednak mistrzom Polski w odniesieniu zwycięstwa 3:0.

- Myślę, że mało kto spodziewał się tak szybkiego i wysokiego zwycięstwa - podkreślił przed kamerami Polsatu Sport rozgrywający Marcin Komenda. - Jestem bardzo szczęśliwy. To był dla mnie pierwszy w karierze mecz w Lidze Mistrzów i dla wielu chłopaków z drużyny również. Przed spotkaniem czuliśmy ekscytację i pozytywne emocje. Nie mogliśmy lepiej rozpocząć występów w tych rozgrywkach i liczę na to, że pójdziemy za ciosem i im dalej w las, to będzie tak samo, jak dziś. Trener w szatni powiedział, że to bardzo ważne starcie w perspektywie rankingu tej grupy. Ważne jest dobrze zacząć, żeby potem było łatwiej w następnych kolejkach, nie mieć noża na gardle i grać swoją siatkówkę. Naprawdę zaprezentowaliśmy się świetnie w każdym elemencie i jestem dumny z naszej drużyny - dodał kapitan Bogdanki LUK.

Bogdanka LUK Lublin - Halkbank Spor Kulübü Ankara

3:0

(25:20, 25:14, 25:13)

Lublin: McCarthy, Komenda, Leon, Grozdanow, Sasak, Young, Hoss (libero) oraz Henno, Gyimah, Malinowski

W piątek fani żółto-czarnych zostali poinformowani o przedłużeniu umowy z Aleksem Grozdanowem. Pochodzący z Bułgarii aktualny wicemistrz świata pozostanie w Lublinie co najmniej do końca sezonu 2026/27. To ważna informacja, ponieważ 27-latek był w ostatnim czasie łączony z transferami do innych klubów, w tym Asecco Resovii Rzeszów.

Zwieńczeniem minionego tygodnia było dla Bogdanki LUK kolejne zwycięstwo w PlusLidze. W meczu nominalnej 11. kolejki rozgrywek obrońcy tytułu pokonali na wyjeździe Cuprum Stilon Gorzów Wielkopolski. Do rozstrzygnięcia potrzebnych było aż pięć setów. Lublinianie byli zdecydowanym faworytem, ale wygrali po ciężkiej przeprawie i tie-breaku. Gospodarze prezentowali się zaskakująco dobrze, ale finalnie w kluczowych momentach więcej zimnej krwi zachowali żółto-czarni. Duża w tym zasługa Wilfredo Leona oraz Mateusza Malinowskiego, czyli najlepiej punktujących w zespole mistrzów Polski. Po tytuł MVP sięgnął wspomniany już popularny „Malina". Tym samym, do Lublina pojechały dwa punkty zamiast trzech.

Następne spotkanie czeka lubelski zespół we wtorek, 23 grudnia. Żółto-czarni zmierzą się wówczas w hali Globus z PGE Projektem Warszawa. Początek tej hitowej konfrontacji zaplanowano o godzinie 20:00.

Cuprum Stilon Gorzów Wielkopolski - Bogdanka LUK Lublin

2:3

(25:23, 25:27, 25:20, 20:25, 12:15)

Lublin: H. Henno 8, Komenda 2, Leon 26, Grozdanov 11, McCarthy 4, Sasak 1, Hoss (libero) oraz Malinowski 20, Gyimah 3, Young 3

Karol Kurzępa

Motor świętował 75-lecie. Dwa gole w meczu z Jagiellonią

Jubileuszowy mecz na 75-lecie powstania klubu Motor Lublin rozegrał z Jagiellonią Białystok. Niestety w ostatniej rywalizacji w 2025 roku nie udało się zgarnąć kompletu punktów.

Mecz z Jagiellonią to przełożone spotkanie trzeciej kolejki ekstraklasy, ale klub wykorzystał je na świętowanie obchodzonego w tym roku 75-lecia. Spotkanie jubileuszowe poprzedził imponujący pokaz świetlny, a oprawa i głośne śpiewy kibiców zagrzały piłkarzy do walki.

Napędzeni klubową historią lublinianie świetnie rozpoczęli niedzielne zawody. To oni prowadzili grę i atakowali, a efektem były groźne strzały Filipa Wójcika i Karola Czubak. Po próbie tego drugiego piłka przetoczyła się po poprzeczce, trafiła w słupek i niestety nie wpadła do siatki.

Jagiellonia próbowała się odgryzać, ale nie tworzyła szczególnie groźnych szans. Mecz miał naprawdę niezłe tempo, a wizualną przewagę mieli „Motorowcy". Nie potrafili jednak jej udokumentować i rywale skarcili ich za to w 40. minucie. Kapitalną piłkę w pole karne dostał Jesus Imaz, podciął ją nad Ivanem Brkiciem i trafił w poprzeczkę. Futbolówka odbiła się jednak w boisko, a dopadł do niej Afimico Pululu i strzałem głową dał gościom prowadzenie 1:0.

To nie trwało jedną długo, bo już w 43. minucie sędzia Tomasz Kwiatkowski podyktował rzut karny za faul na Michale Królu. Do piłki podszedł Karol Czubak i delikatnym uderzeniem zmylił bramkarza, wyrównując wynik meczu na 1:1. Dla snajpera było to już 10. trafienie w tym sezonie, a kibice nagrodzili go dodatkowym skandowaniem jego nazwiska po golu. Ten okazał się ostatnim w pierwszej połowie i zespoły zeszły do szatni przy remisie.

Tuż po rozpoczęciu gry w drugiej części spotkania do ataku ruszyła drużyna z Białegostoku. Efektem był groźny strzał Imaza, który na szczęście przy samym słupku odbił Brkić. Bez większych problemów bramkarz złapał też mocny strzał Oskara Pietruszewskiego. Jagiellonia przejęła inicjatywę i często gościła pod polem karnym miejscowych. Bramkarz Motoru musiał jeszcze odbijać kolejny ze strzałów Imaza, czy kilka dośrodkowań.

Podopieczni Mateusza Stolarskiego też próbowali, ale strzały Mathieu Scaleta, Bartosza Wolskiego i Kacpra Karaska nie znalazły drogi do bramki. Jagiellonia miała jeszcze groźne sytuacje po stałych fragmentach w doliczonym czasie, ale na szczęście ich nie wykorzystała. Mecz skończył się remisem 1:1.

Motor Lublin - Jagiellonia Białystok

1:1 (1:1)

Bramki: Czubak 43` - Pululu 40`

Motor: Brkić - Wójcik, Bartos, Matthys, Luberecki, Samper (Łabojko 83`), Rodrigues (Scalet 51`), Wolski, Król (Karasek 74`), Ronaldo (van Hoeven 74`), Czubak (Dadashov 83`)

Kacper Ciuksza

Dramat i próba ratowania. PGE Start w trudnym położeniu

PGE Start Lublin ma na koncie już siedem ligowych porażek z rzędu. W weekend wicemistrzowie Polski ulegli Treflowi Sopot. Na ratunek klub podpisał kontrakt z doświadczonym zawodnikiem zza granicy.

Pierwsza kwarta pokazała, że sopocianie są w znacznie lepszej formie i wygrali ją 27:19. Z kolei w drugiej odsłonie potrzebowali zaledwie czterech minut, by odskoczyć lublinianom na 14 „oczek". Z gry pudłowali Liam O`Reilly i Elijah Hawkins, a Trefl odpowiadał licznymi „trójkami". Gościom też oczywiście zdarzały się błędy, ale Start groził im tylko pojedynczymi akcjami indywidualnymi. Dopiero w końcówce podopieczni Wojciecha Kamińskiego zaliczyli udany fragmenty gry, ale i tak na długą przerwę schodzili, przegrywając 43:51.

Po zmianie stron miejscowym odrabianie strat znów szło mizernie. Trefl po raz kolejny odskoczył i to nawet na 16 punktów. W ostatnich trzech minutach kwarty lublinianie trafili tylko dwa rzuty z gry i w efekcie przegrywali 63:80 przed ostatnią odsłoną. Finałowe dziesięć minut właściwie obdarło fanów w hali Globus ze wszelkich złudzeń, a 24-punktowe prowadzenie zespołu z Trójmiasta było nie do zniwelowania. W końcówce oba zespoły już nawet nie skupiały się na defensywie i finalnie to goście wygrali 105:84.

PGE Start Lublin - Trefl Sopot

84:105

(19:27, 24:24, 20:29, 21:25)

Po kolejnym kiepskim występie Start jest dopiero na 15. miejscu w lidze i ma tylko jeden punkt przewagi nad ostatnim zespołem w lidze. W związku z tym klub postanowił nieco zmienić skład i ściągnął nowego rozgrywającego. Został nim Conner Frankamp. Ten 30-letni Amerykanin ma za sobą doświadczenia w Turcji, Francji i na Tajwanie. Do tego grał w Zenicie Sankt Petersburg, z którym rywalizował na parkietach Euroligi. W 10 meczach prestiżowych rozgrywek notował średnio 7.8 pkt i 1.4 asysty, a jego klubowym kolegą był Mateusz Ponitka - kapitan i legenda reprezentacji Polski.

Kacper Ciuksza

WSP

Zrobiły wielki krok w kierunku awansu

Koszykarki Lotto AZS UMCS Lublin rozpoczęły fazę pucharową rozgrywek EuroCup. Podopieczne trenera Karola Kowalewskiego znakomicie weszły w ten etap zmagań, rozbijając na wyjeździe czeski zespół Zabiny Brno.

Biało-zielone trafiły na tego rywala po zajęciu pierwszego miejsca w grupie B. Ekipa z Czech zakończyła poprzedni etap z czterema zwycięstwami i dwoma porażkami, co dało jej drugą lokatę w grupie A. Co ciekawe, akademiczki mierzyły się z zespołem z Brna w przedsezonowym sparingu podczas Memoriału Profesora Pasy i przegrały wówczas na wyjeździe 69:76. Tym razem przez większość konfrontacji nie było zaciętej walki ani żadnych wątpliwości, która z drużyn jest lepsza. O ile pierwsza kwarta zakończyła się remisem, to w następnej lublinianki zaczęły całkowicie dominować na parkiecie. Dzięki temu na dużą przerwę schodziły, prowadząc 50:26. Po zmianie stron natomiast dokończyły dzieła zniszczenia, demolując przeciwniczki różnicą ponad 40 punktów.

Rewanż zaplanowany na 18 grudnia w Lublinie wydaje się tylko formalnością. Jego początek wyznaczono na godzinę 18:00.

Zabiny Brno - Lotto AZS UMCS Lublin

51:92

(17:17, 9:33, 11:22, 14:20)

Lublin: Stanokovic 20, Ryan 19, Slocum 17, Wnorowska 10, Gatling 6, Ullmann 6, Gil 5, Morawiec 5, Wojtala 4, Adamczuk

Poza ligową przeprawą biało-zielone rywalizowały także na krajowym „podwórku". W Orlen Basket Lidze Kobiet wywalczyły dziewiąte zwycięstwo w obecnym sezonie, triumfując w delegacji z Isands Wichoś Jelenia Góra. Akademiczki były lepsze przez całe spotkanie i zasłużenie wygrały, zachowując pozycję lidera tabeli.

Isands Wichoś Jelenia Góra - Lotto AZS UMCS Lublin

56:74

(15:22, 19:21, 9:16, 13:15)

Lublin: Wnorowska 15, Gil 13, Adamczuk 12, Ullmann 9, Wojtala 9, Slocum 6, Ryan 4, Morawiec 4, Stanković 2

Karol Kurzępa

eprasa.pl 2b20f42aff

Orlęta. Siedem gier pod wodzą Dziewulskiego i liga

Dariusz Dziewulski i jego zespół z Orląt Łuków rozpoczną przygotowania do rundy rewanżowej IV ligi już 8 stycznia.



W rundzie rewanżowej za wyniki Orląt Łuków będzie odpowiadać Dariusz Dziewulski

W okresie przygotowawczym szkoleniowiec zaplanował siedem meczów kontrolnych. Pierwszy z nich odbędzie się 1 lutego przeciwko. Rywalem będzie Pogoń II Siedlce.

Dziewulski, znany w środowisku piłkarskim jako „Paczka", to postać dobrze rozpoznawalna zarówno w łukowskim, jak i regionalnym futbolu. Jako wychowanek Orląt stawiał swoje pierwsze kroki w piłce nożnej, by następnie budować karierę na wyższym poziomie rozgrywek. Występował m.in. w Pogoni Siedlce, rezerwach Legii Warszawa oraz w Świcie Nowy Dwór Mazowiecki. Jego nazwisko często pojawia się w kontekście jednego z bardziej skutecznych napastników w historii Pogoni Siedlce. Co więcej, został wybrany najlepszym atakującym w historii klubu.

Po zakończeniu kariery zawodniczej próbował sił jako trener. M.in. doprowadził Sokoła Adamów do awansu do IV ligi oraz zdobywał doświadczenie pracując z młodzieżą w siedleckim SEMP-ie, skąd wyszli zawodnicy teraz grający m.in. w Widzewie Łódź, Motorze Lublin czy Wiśle Płock.

Nowy szkoleniowiec, który zastąpił na stanowisku Piotra Wałachowskiego, musi zmierzyć się z wyzwaniem trudniejszym niż w poprzednich latach. Jego nowy zespół zakończył rundę jesienną daleko w dolnej części tabeli IV ligi. Orlęta zdobyły tylko 13 punktów i uplasowały się na 14. miejscu w 16-zespołowej stawce, mimo że w ostatnim meczu przed przerwą pokonały Granit Bychawa 1:0. Strata do bezpiecznej pozycji w tabeli jest niewielka, co daje nadzieję na skuteczną walkę o utrzymanie po wznowieniu rozgrywek.

PLAN SPARINGÓW ORLĄT

1 lutego Pogoń II Siedlce

7 lutego Wektra Zbuczyn

14 lutego Wilga Garwolin

21 lutego KS Drelów

1 marca Polesie Kock

1 marca Bizon Jeleniec

Mazovia Mińsk Mazowiecki - termin do ustalenia

mp

Podlasie. Lenka z prezentem, rodzice z karnetem



Rodzice małej Lenki Laszuk otrzymali rodzinny karnet na mecze ligowe rundy wiosennej sezonu 2025/2026. Z kolei sama Lenka została obdarowana wyjątkowym, mikołajkowym prezentem

Podczas ostatniego meczu ligowego w tym roku, w którym Podlasie Biała Podlaska zmierzyło się z Koroną II Kielce, nie zabrakło sportowych emocji, ale także wzruszających momentów poza boiskiem.

Klub postanowił w szczególny sposób podziękować za wierne i pełne pasji kibicowanie, doceniając jedną z młodszych sympatyczek zespołu oraz jej rodzinę.

Rodzice małej Lenki Laszuk otrzymali rodzinny karnet na mecze ligowe rundy wiosennej sezonu 2025/2026. Z kolei sama Lenka została obdarowana wyjątkowym, mikołajkowym prezentem, który sprawił jej ogromną radość i był miłym akcentem świątecznym podczas piłkarskiego wydarzenia.

Historia Lenki jest doskonale znana kibicom Podlasia. W niedalekiej przeszłości odbyła się zbiórka środków na rzecz dziewczynki, która, jak podkreślają przedstawiciele klubu, zakochała się w Podlasiu Biała Podlaska już od pierwszego meczu. Jej obecność na trybunach i szczery entuzjazm stały się symbolem tego, jak piłka nożna potrafi łączyć ludzi i budować prawdziwą wspólnotę.

Gest klubu pokazuje, że Podlasie Biała Podlaska to nie tylko rywalizacja sportowa, ale także troska o kibiców i budowanie relacji opartych na wzajemnym wsparciu. Takie chwile sprawiają, że stadion staje się miejscem nie tylko sportowych zmagań, lecz także ludzkiej życzliwości i solidarności.

mp

Świąteczna pomoc w Komarnie. Choinki, które niosą radość i nadzieję





Trener Podlasia Maciej Oleksiuk wraz z piłkarzami wzięli udział w akcji przygotowania oznakowania choinek

W Komarnie trwa wyjątkowa, świąteczna inicjatywa, która łączy mieszkańców wokół wspólnego celu - pomocy potrzebującym dzieciom. Klub Podlasie Biała Podlaska wraz ze swoimi piłkarzami włączył się w akcję sprzedaży choinek, z której cały dochód zostanie przeznaczony na wsparcie trójki dzieci: Lenki, Hani i Cypriana.

Sprzedaż choinek ruszyła 13 grudnia w Komarnie. Organizatorzy zachęcają mieszkańców, by wybierając świąteczne drzewko, pomyśleli nie tylko o dekoracji domu, ale także o realnej pomocy tym, którzy jej najbardziej potrzebują. Każda zakupiona choinka to gest solidarności i dowód na to, że magia świąt może mieć bardzo konkretny wymiar.

Akcja ma także wymiar symboliczny. Oznakowane choinki są znakiem dobra, nadziei i wspólnoty, która potrafi rozświetlić nawet najciemniejsze dni. Jak podkreślają organizatorzy, Boże Narodzenie to nie tylko blask lampek i zapach świerku, ale przede wszystkim czas miłości, empatii i dzielenia się z innymi.

W inicjatywę zaangażowało się wiele lokalnych środowisk i instytucji. Wspólnie działają strażacy z OSP Worgule i OSP Witulin, firma Raf-Bud, MKS Podlasie Biała Podlaska oraz organizatorzy z Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych - sekcja Komarno. Dzięki ich współpracy możliwe było stworzenie akcji, która łączy świąteczną tradycję z realną pomocą.

Organizatorzy dziękują wszystkim za wsparcie i zachęcają do udziału w wydarzeniu. - Niech światło dobra i radości Bożego Narodzenia świeci w naszych sercach tak jasno, jak słońce każdego dnia - podkreślają, zapraszając mieszkańców do wspólnego czynienia dobra.

mp

BIA

eprasa.pl 2b20f42aff

SIATKÓWKA – II LIGA MĘŻCZYZN

Poważne zmiany w MTS! Zarząd ogłasza odejście z klubu

Zarząd drugoligowego klubu siatkarskiego MTS – Międzyrzeckiego Towarzystwa Siatkarskiego poinformował, że trwający sezon 2025/2026 będzie ostatnim, w którym pokieruje seniorską męską siatkówką w mieście. Tymczasem zespół odniósł cenne ligowe zwycięstwo.

Decyzja zarządu nie wpłynęła jednak negatywnie na grę drużyny. Siatkarze MTS Międzyrzec Podlaski dopisali do ligowego dorobku kolejne trzy punkty. W sobotni wieczór, przed własną publicznością, pokonali zespół Metro Family Warszawa 3:1 (21:25, 25:23, 25:15, 25:19), choć początek spotkania nie zapowiadał łatwej przeprawy.

Pierwsza partia miała wyrównany przebieg tylko do stanu 5:5. Później inicjatywę przejęli goście, którzy skutecznie wykorzystywali swoje okazje i pewnie wygrali seta do 21. W drugiej odsłonie obraz gry długo pozostawał podobny – żadna z drużyn nie potrafiła wypracować bezpiecznej przewagi. Końcówka należała jednak do warszawian, którzy przy stanie 24:23 wykorzystali piłkę setową i doprowadzili do remisu w meczu.

Kluczowy dla losów spotkania okazał się trzeci set. Gospodarze od początku narzucili wysokie tempo, szybko obejmując prowadzenie 5:1. Choć Metro zdołało doprowadzić do wyrównania, to od stanu 12:12 na parkiecie dominował już tylko MTS. Skuteczna gra w ataku i dobra praca w obronie pozwoliły międzyrzeczanom wygrać partię aż 25:15.

Czwarta odsłona była najbardziej wyrównana. Do stanu 15:15 oba zespoły grały punkt za punkt, jednak w decydującym momencie więcej zimnej krwi zachowali gospodarze. Seria punktowa dała im przewagę, której nie oddali już do końca, wygrywając seta 25:19 i całe spotkanie 3:1.

Najlepszym zawodnikiem meczu wybrano Kacpra Strycharza, który był jednym z liderów zespołu MTS.

MTS Międzyrzec Podlaski - Metro Family Warszawa

3:1

(21:25, 25:23, 25:15, 25:19)

MTS: Kundera, Lentner, Baranowski, Jurkowski, Roszkowski, Lewoc, Kecher, Strycharz, Gołębiowski, Czerwiński, Matyja, Stycharski.
MVP (najlepszy zawodnik meczu): Kacper Strycharz.

Kamil Pulik

Na facebookowym profilu klubu MTS Międzyrzec Podlaski pojawił się następujący komunikat:

Szanowni Państwo,

Jako Zarząd drugoligowego klubu działającego pod nazwą MTS – Międzyrzeckie Towarzystwo Siatkarskie, podjęliśmy decyzję, że sezon 2025/2026 będzie naszym ostatnim sezonem za sterami męskiej siatkówki seniorskiej w Międzyrzecu Podlaskim. Organizacyjnie pozostajemy ze swoimi Zawodnikami i Sztabem do zakończenia gry zespołu w bieżącym sezonie.

Dziękujemy za ten czas, w którym zaufaniem obdarzyło nas środowisko siatkarskie w Miasto Międzyrzec Podlaski. Trafiając do Klubu, postawiono nam zadanie maksymalnej profesjonalizacji działania Klubu i przygotowanie go do osiągania najwyższych sportowych wyników. Pozostajemy w przekonaniu, że cel ten udało się w pełni zrealizować, z czego jesteśmy niezmiernie dumni.

Z poważaniem,
Prezes Zarządu Marcin Andrzejewicz
Wiceprezes Zarządu Gabriel Wlaź

Celne „dziesiątki" i mikołajkowa atmosfera

Jubileuszowe zawody strzeleckie w Międzyrzecu

W Zespole Szkół Ekonomicznych im. Marii Dąbrowskiej w Międzyrzecu Podlaskim 4 grudnia odbyły się X Mikołajkowe Zawody w Strzelectwie Sportowym o Puchar Starosty Bialskiego.



Fot. Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej

W kategorii szkół ponadpodstawowych zwyciężyła drużyna gospodarzy – Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Marii Dąbrowskiej w Międzyrzecu Podlaskim, występująca w składzie: Julia Barczuk, Dominika Bułhak, Karol Petruczenko i Filip Pocztarski

Jubileuszowa edycja wydarzenia została objęta honorowym patronatem starosty bialskiego Mariusza Filipiuka i po raz kolejny przyciągnęła młodych pasjonatów sportu strzeleckiego z całego powiatu bialskiego.

W rywalizacji wzięło udział 12 czteroosobowych drużyn reprezentujących szkoły podstawowe oraz ponadpodstawowe. Zawody przebiegały w sportowej, a jednocześnie wyjątkowo radosnej atmosferze – nad przebiegiem rywalizacji czuwał nie tylko organizator, ale i... św. Mikołaj, który obdarowywał uczestników słodkimi upominkami i dbał o dobry nastrój na strzelnicy.

W kategorii szkół ponadpodstawowych zwyciężyła drużyna gospodarzy – Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Marii Dąbrowskiej w Międzyrzecu Podlaskim, występująca w składzie: Julia Barczuk, Dominika Bułhak, Karol Petruczenko i Filip Pocztarski.

Wśród szkół podstawowych najlepsza okazała się reprezentacja Szkoły Podstawowej im. Unitów Drelowskich w Drelowie: Paweł Cep, Patryk Kaliszuk, Sandra Mikiel i Michał Paździor.

Plk

Indywidualnie tytuły najlepszych strzelców turnieju zdobyli:

– Maja Komorowska z Zespołu Szkół im. W.S. Reymonta w Małaszewiczach – w kategorii szkół ponadpodstawowych,

– Patryk Kaliszuk ze Szkoły Podstawowej im. Unitów Drelowskich w Drelowie – w kategorii szkół podstawowych.

BIA

Co tam panie w Orlętach

Orlęta dbają o przyjaciół



Fot. Orlęta Facebook

Dla Orląt wsparcie województwa lubelskiego to nie tylko kwestia prestiżu, ale i możliwości rozbudowy klubowej akademii szkolącej ponad 200 zawodników i zawodniczek oraz potwierdzenia roli odgrywanej w mieście od ponad stu lat

Piłkarze pierwszej drużyny na razie na urlopach, klubowa dzieciarnia trenuje głównie na halach i rozgrywa turnieje, reflektory więc obracają się w kierunku zarządu, dla którego to pracowity okres.

O kształcie drużyny na rundę wiosenną będziemy dowiadywać się sukcesywnie, na razie zapowiada się na efektowne transfery ani z klubu, ani do klubu. A już na pewno takie działania lubią ciszę - słyszymy w klubowych gabinetach.

Uczyli się od najlepszych

W czwartek delegacja Orląt z prezesami na czele na zaproszenie Jagiellonii Białystok gościła w stolicy Podlasia. To już kolejny raz, kiedy jeden z ligowych potentatów okazuje swoją życzliwość klubowi z Radzynia: w pamięci i sercach wielu kibiców zostanie mecz rozegrany w październiku 2024 roku na stulecie Orląt. Tym razem powodem nie był tylko mecz z Rayo Vallecano (szczęścia nasi nie przynieśli...), ale też możliwość zapoznania się z detalami organizacyjnymi dotyczącymi funkcjonowania profesjonalnego klubu, jego akademii i kilku innych szczegółach. Które potrafią zrobić różnicę.

Na Warszawską Mikołaj przyszedł 10 grudnia

Kolejnym miłym zdarzeniem było potwierdzenie funkcjonującej już od dłuższego czasu współpracy Orląt z województwem podlaskim. W siedzibie Urzędu Marszałkowskiego odbyło się spotkanie, podczas którego członek zarządu Jarosław Kwasek przekazał prezesowi Krzysztofowi Grochowskiemu symboliczny proporczyk potwierdzający, że województwo lubelskie jest partnerem strategicznym Orląt. Wymiernym objawem tej współpracy jest kwota 50 tysięcy złotych brutto, ale - jak zapowiada Kwasek, częsty i miły gość na trybunach stadionu przy Warszawskiej - przed oboma stronami porozumienia jeszcze runda wiosenna.

- Taki grant to forma uznania za współpracę i promocję gospodarczą naszego regionu - czytamy na stronie internetowej Orląt.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 2b20f42aff

„Dwójka" mało gościnna

W hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim rozegrano Finał Powiatu Bialskiego w Szachach Drużynowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej.



Pamiątkowe zdjęcie wszystkich uczestników rywalizacji

Punktualnie o godzinie 10.00 do rywalizacji stanęły reprezentacje szkół z całego regionu, walcząc o puchar Starosty Powiatu Bialskiego oraz przepustkę do finału wojewódzkiego.

Turniej odbył się w szybkim i wymagającym systemie gier – tempo partii wynosiło 10 minut, co dodatkowo podnosiło dynamikę rozgrywek i wymuszało na zawodnikach precyzyjne decyzje podejmowane pod presją czasu. Zawody zostały sfinansowane ze środków Powiatu Bialskiego.

Po emocjonujących pojedynkach najlepsza okazała się Szkoła Podstawowa nr 2 z Międzyrzeca Podlaskiego, zdobywając 4,5 punktu i pewnie obejmując prowadzenie w klasyfikacji końcowej. Tuż za nią uplasowały się SP Witoroż oraz SP Rogoźnica – obie drużyny zakończyły rywalizację z dorobkiem 3,5 punktu, jednak o kolejności zdecydowały dodatkowe kryteria.

Klasyfikacja końcowa:
1. Szkoła Podstawowa nr 2 Międzyrzec Podlaski – 4,5 pkt, opiekun: Mariusz Leszczyński
2. Szkoła Podstawowa Witoroż – 3,5 pkt, opiekun: Elżbieta Dżyg
3. Szkoła Podstawowa Rogoźnica – 3,5 pkt, opiekun: Anna Matwiejuk
4. Szkoła Podstawowa nr 3 Międzyrzec Podlaski – 3 pkt, opiekun: Bożena Węgrzyniak
5. Szkoła Podstawowa Cicibór Duży – 2,5 pkt, opiekun: Sławomir Adach
6. Szkoła Podstawowa Woskrzenice Duże – 1 pkt, opiekun: Dariusz Duklewski
7. Szkoła Podstawowa Misie – 1 pkt, opiekun: Joanna Jędruchniewicz
8. Szkoła Podstawowa Sławacinek Stary – 1 pkt, opiekun: Mateusz Cydejki

Zwycięska drużyna z SP nr 2 nie tylko zdobyła puchar, ale również wywalczyła awans do finału wojewódzkiego. W skład zespołu weszli: Dawid Czyżewski, Igor Micor, Maciej Waszczuk oraz Hanna Korpysz oraz Bogdan Grygortser.

mp

AZS AWF. Zagrzebali się w dole tabeli

Daleki wyjazd i powrót bez niczego. Piłkarze ręczni AZS-u AWF Biała Podlaska ulegli 27:29 Siódemce Miedź Legnica w ostatnim meczu I rundy

Podopieczni Łukasza Kandory przegrali po raz dziewiąty w sezonie. Obecnie zajmują jedenastą pozycję w tabeli, czyli czwartą od końca w Lidze Centralnej. Przed drużyną jeszcze jedno spotkanie w tym roku.

Już 19 grudnia o godz. 19:00 mecz z Gwardią w Koszalinie. Jeśli nasi nie wygrają, naprawdę trzeba będzie obawiać się o utrzymanie na drugim poziomie rozgrywkowym w naszym kraju. Najbliższy rywal ma o trzy punkty mniej. W weekend uległ 27:32 Nielbie Wągrowiec.

- To był dla nas bardzo trudny mecz, zwłaszcza w kontekście sytuacji w tabeli i dalekiego wyjazdu - powiedział trener AZS-u AWF Biała Podlaska, Łukasz Kandora.

- Wiedzieliśmy, że Legnica jest zespołem niewygodnym, grającym u siebie bardzo agresywnie i konsekwentnie. Przez większą część spotkania trzymaliśmy się blisko rywala, ale w kluczowych momentach zabrakło nam chłodnej głowy. Popełniliśmy zbyt wiele prostych błędów w ataku pozycyjnym, które rywale bezlitośnie wykorzystywali. Szkoda szczególnie końcówki, bo mieliśmy swoje sytuacje. Niestety znów zawiodła skuteczność i to jest coś, nad czym musimy bardzo mocno popracować - dodaje.

Dziewiąta porażka w sezonie boli, bo gracze AZS-u zdają sobie sprawę, w jakim miejscu tabeli się znajdują. - Nie możemy jednak spuszczać głów, bo przed nami jeszcze ważne mecze. Spotkanie w Koszalinie będzie dla nas niezwykle istotne i traktujemy je jak finał. Musimy podejść do niego maksymalnie skoncentrowani i zdeterminowani. Każdy punkt w tej lidze jest na wagę złota. Wierzę w ten zespół i w to, że stać nas na lepszą grę niż pokazuje tabela. Teraz kluczowe będzie odpowiednie przygotowanie mentalne i regeneracja. Liczę, że w kolejnym meczu pokażemy charakter i zagramy tak, jak potrafimy - zakończył trener Kandora.

Siódemka Miedź Legnica - AZS AWF Biała Podlaska
29:27 (14:12)

mp

Mistrzowska ekipa z Terespola!

W hali Szkoły Podstawowej nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim odbył się finał Powiatu Bialskiego w Szachach Drużynowych Igrzysk Dzieci. Zawody zostały sfinansowane ze środków Powiatu Bialskiego.



Mistrzowska ekipa z Terespola

Turniej rozegrano w systemie szybkich partii – tempo gry wynosiło 10 minut na zawodnika. W zmaganiach wzięły udział drużyny szkół podstawowych z całego powiatu, a rywalizacja była zacięta i pełna emocji.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. Szkoła Podstawowa nr 1 w Terespolu – 21 pkt (opiekun: Grzegorz Jakuszko)
2. Szkoła Podstawowa nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim – 14 pkt (opiekun: Bożena Węgrzyniak)
3. Szkoła Podstawowa w Woskrzenicach Dużych – 10,5 pkt (opiekun: Dariusz Duklewski)
4. Szkoła Podstawowa w Ciciborze Dużym – 9,5 pkt (opiekun: Sławomir Adach)
5. Szkoła Podstawowa nr 2 w Międzyrzecu Podlaskim – 8 pkt (opiekun: Mariusz Leszczyński)
6. Szkoła Podstawowa w Misiach – 7,5 pkt (opiekun: Joanna Jędruchniewicz)
7. Szkoła Podstawowa w Sławacinku Starym – 6,5 pkt (opiekun: Mateusz Cydejko)

Zwycięzcą turnieju i zdobywcą Pucharu Starosty Bialskiego została drużyna Szkoły Podstawowej nr 1 w Terespolu, która tym samym awansowała do finału wojewódzkiego. W skład zwycięskiej ekipy weszli: Michalina Chiluk, Karol Dajda, Jan Gołębiowski oraz Wojciech Niedziółko.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 13. KOLEJKI
Miedź - AZS AWF 29:27
Jurand - Śląsk 26:27
Stal - Grunwald 34:31
Gwardia - Nielba 27:32
Anilana - AZS AGH 29:29, k. 4:3
Padwa - SMS ZPRP 33:24
Pogoń - AZS UW 30:29

TABELA LIGI CENTRALNEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Szczecin	13	32	414:376
2	Stal Gorzów	13	29	412:410
3	Śląsk Wrocław	13	28	392:335
4	AZS AGH Kraków	13	25	425:380
5	Padwa Zamość	13	25	404:373
6	Grunwald Poznań	13	25	372:367
7	Jurand Ciechanów	13	24	452:409
8	Nielba Wągrowiec	13	21	431:424
9	Anilana Łódź	13	18	378:395
10	Miedź Legnica	13	15	408:430
11	AZS AWF Biała Podlaska	13	12	387:399
12	SMS ZPRP Kielce	13	10	383:434
13	Gwardia Koszalin	13	9	323:373
14	AZS UW Warszawa	13	0	376:453

NASTĘPNA KOLEJKA (19.12., godz. 19:00): Gwardia - AZS AWF, Miedź - Grunwald, Stal - Jurand, Anilana - Nielba, Padwa - AZS AGH, Pogoń - SMS ZPRP, Śląsk - AZS UW.

mp

BIA

eprasa.pl 2b20f42aff

Znamy najlepszych. Walczyło aż 95 osób!



Do turnieju zgłosiło się łącznie 95 zawodników i zawodniczek, którzy rywalizowali w czterech kategoriach wiekowych, z podziałem na dziewczęta/kobiety oraz chłopców/mężczyzn



Najlepsi seniorzy zmagań



Turniej został zrealizowany w ramach zadania Aktywni Lokalnie, finansowanego z programu Aktywność dla Każdego



Pierwszych trzech uczestników w każdej kategorii nagrodzono medalami, natomiast najlepsi czterej zawodnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy

Pod honorowym patronatem wójta gminy Rossosz odbył się VIII Turniej Grand Prix 2025 w tenisie stołowym amatorów. Organizatorem wydarzenia była Mobilna Akademia Krzewienia Kultury Fizycznej Respect.

Do turnieju zgłosiło się łącznie 95 zawodników i zawodniczek, którzy rywalizowali w czterech kategoriach wiekowych, z podziałem na dziewczęta/kobiety oraz chłopców/mężczyzn. Pierwszych trzech uczestników w każdej kategorii nagrodzono medalami, natomiast najlepsi czterej zawodnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy.

Turniej został zrealizowany w ramach zadania Aktywni Lokalnie, finansowanego z Programu „Aktywność dla Każdego". Kwota uzyskanego wsparcia wyniosła 20 tys. zł, a operatorem krajowym programu była Fundacja Orły Sportu.

Organizatorzy serdecznie dziękują władzom gminy Rossosz, dyrektor oraz pracownikom Szkoły Podstawowej w Rossoszu.

Wyniki VIII Turnieju Grand Prix

Dziewczęta – szkoły podstawowe:
1. Lena Semeniuk - Janów Podlaski
2. Lena Cielemęcka - Karwów
3. Aleksandra Drabik - Rokitno
4. Małgorzata Paszkowska - Sitnik

Chłopcy – szkoły podstawowe:
1. Jakub Płudowski - Tłuściec
2. Nikodem Ochrymuk - Łęgi
3. Jakub Brukalski - Rossosz
4. Marcel Golonka - Siemień

Kobiety – szkoły ponadpodstawowe:
1. Zuzanna Czmielewska - Biała Podlaska
2. Julia Nieścioruk - Bokinka Pańska
3. Wiktoria Płudowska - Tłuściec

Mężczyźni – szkoły ponadpodstawowe:
1. Miłosz Flis - Stara Kornica
2. Michał Piotrowicz - Czosnówka
3. Bartosz Wakulewicz - Łęgi
4. Jakub Sadowski - Stara Kornica

Kobiety – open:
1. Sylwia Kaliszuk - Zahajki
2. Bożena Ustymowicz - Wiski
3. Agnieszka Drabik - Rokitno
4. Ewelina Makaruk - Mokre

Mężczyźni – open:
1. Mirosław Korpysz - Paszenki
2. Piotr Rola - Paszenki
3. Piotr Brzezicki - Nowa Kornica
4. Karol Brukalski - Rossosz

Seniorzy 55+:
1. Janusz Lipiński - Czeremcha
2. Zbigniew Burdzicki - Biała Podlaska
3. Jan Sobechowicz - Łomazy
4. Mirosław Olszewski - Parczew

Klasyfikacja mieszkańców gminy Rossosz

Dodatkową atrakcją turnieju była klasyfikacja mieszkańców Gminy Rossosz. Zwycięzcy poszczególnych kategorii otrzymali statuetki wójta gminy Rossosz, natomiast zawodnicy z miejsc I-III zostali uhonorowani medalami.

Dziewczęta – szkoły podstawowe:
1. Marcelina Melnik - Romaszki
2. Aleksandra Wiczuk - Rossosz

Chłopcy – szkoły podstawowe:
1. Jakub Brukalski - Rossosz
2. Igor Matczuk - Romaszki

Mężczyźni – szkoły ponadpodstawowe:
1. Szymon Parafiński - Romaszki
2. Wiktor Terebelski - Korzanówka
3. Michael Matczuk - Romaszki

Kobiety – open:
1. Ewelina Makaruk - Rossosz
2. Gabriela Chwedoruk - Rossosz

Mężczyźni – open:
1. Karol Brukalski - Rossosz
2. Marcin Sawicki - Rossosz
3. Arkadiusz Świderski - Rossosz



Najlepsze dziewczęta ze szkół ponadpodstawowych

mp

Greckie inspiracje

Młodzież z Międzyrzeca Podlaskiego na edukacyjnym wyjeździe Erasmus+

Uczniowie klas VII i VIII Zespołu Placówek Oświatowych nr 2 w Międzyrzecu Podlaskim uczestniczyli w niezwykłej mobilności edukacyjnej do Grecji, realizowanej w ramach programu Erasmus+.



Fot. ZPO nr 2

W mobilności udział wzięło 30 uczniów w wieku 13–14 lat, a opiekę dydaktyczną i organizacyjną sprawowali nauczyciele: Sylwia Idzikowska, Katarzyna Pazdan, Sylwia Muszyńska i Bogusław Torbicz

Wyjazd odbył się w dniach 19 października – 1 listopada pod hasłem „Greckie inspiracje – od nauki języka po działania proekologiczne" i dostarczył młodzieży wielu cennych doświadczeń, zarówno językowych, kulturowych, jak i ekologicznych.

W mobilności udział wzięło 30 uczniów w wieku 13–14 lat, a opiekę dydaktyczną i organizacyjną sprawowali nauczyciele: Sylwia Idzikowska, Katarzyna Pazdan, Sylwia Muszyńska i Bogusław Torbicz. Gospodarzem działań była partnerska grecka szkoła Platon School w Katerini, w której odbywały się zajęcia edukacyjne, warsztaty oraz projekty związane z tematyką ekologii.

Głównym celem wyjazdu było rozwijanie świadomości ekologicznej w kontekście europejskim, a także wzmocnienie kompetencji językowych, cyfrowych i społecznych uczniów. Program mobilności skupiał się na takich zagadnieniach, jak: ochrona środowiska, zmiany klimatyczne, gospodarka odpadami, bioróżnorodność oraz odpowiedzialna postawa obywatelska.

Wyjazd stał się znakomitą okazją do praktycznego wykorzystania języka angielskiego, poznawania greckiej kultury oraz pracy w międzynarodowej grupie rówieśniczej.

Jednym z centralnych punktów mobilności było przygotowanie autorskich infografik „Mój plan ograniczenia śladu węglowego". Uczniowie analizowali własne nawyki ekologiczne, zużycie energii, transport czy gospodarkę wodną, a następnie projektowali konkretne działania, które mogą zmniejszyć negatywny wpływ na środowisko.

Kolejnym zadaniem było stworzenie „Banku eko-pomysłów", czyli zestawu dobrych praktyk ekologicznych możliwych do wdrożenia na co dzień. Młodzież opracowała również prototypy przedmiotów z upcyclingu.

Uczniowie przygotowali także film podsumowujący swoje działania – „Greckie inspiracje", w którym opowiedzieli o zdobytej wiedzy, doświadczeniach i refleksjach z pobytu.

Oprócz zajęć edukacyjnych uczestnicy mieli możliwość poznać piękno i kulturę Grecji. Zwiedzili region u podnóży Olimpu, m.in. malowniczy Platamonas, zobaczyli słynne klasztory w Meteorach, a także wzięli udział w morskiej wyprawie na urokliwą wyspę Skiathos.

Kamil Pulik

BIA

eprasa.pl 2b20f42aff

Chcą zmienić klimat, ale brakuje projektanta

Miasto kupiło hektar nieużytków. Co dalej z mokradłami?

Miasto Biała Podlaska kupiło za 650 tys. zł prawie hektar nieużytków na utworzenie tam... mokradła. Radny zażądał wyjaśnień dotyczących m.in. wyceny nieruchomości oraz określenia jej przeznaczenia.

Chodzi o dużą, ale bardzo zaniedbaną działkę, która od lat pozostawała w sporej części zagracona licznymi wrakami pojazdów i złomem oraz innymi odpadami. Wyglądała jak wielkie złomowisko, na którym dzierżawca wykonywał usługi. Ta nieruchomość należała do spółki POL-KRES AGRA, której dawna poprzedniczka POL-KRES była potentatem na wschodzie kraju w skupie, przetwórstwie i handlu międzynarodowym owocami i warzywami. Obok przed dziesiątkami lat nad Krzną, w zbiorniku - prawdopodobnie torfiance - przechowywane były chłodzone w wodzie beczki z ogórkami...

Było tam złomowisko

Niespodziewanie w kwietniu bialski prezydent wnioskował do Rady Miasta o nabycie na rzecz Białej Podlaskiej nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, położonej w bezpośrednim sąsiedztwie ścieżki rowerowej przebiegającej wzdłuż rzeki Krzny. Ta działka o pow. 0,9934 ha stanowiła dotąd własność spółki Pol-KRES AGRA. Na tej nieruchomości i na sąsiedniej już stanowiącej własność miasta zaplanowano wybudowanie zbiornika odwadniającego oraz „zagospodarowanie jego otoczenia w kierunku zwiększenia zdolności terenu do zatrzymywania wody (odtworzenie mokradła) celem odciążenia miejskiej sieci kanalizacji deszczowej oraz udostępnienia tego terenu dla mieszkańców i nadania mu funkcji parku".

W uzasadnieniu prezydent zaznaczył, iż rzeczoznawca majątkowy oszacował wartość wskazanej działki na 1,05 mln zł. Akurat na sesji 15 kwietnia panujące w mieście ugrupowanie chciało przeforsować kilka innych ważnych politycznie uchwał przed wiecem kandydata na prezydenta Rafała Trzaskowskiego m.in. o nadaniu imion ulicy i placom. Emocje nie dotyczyły zatem sprawy nabycia nieruchomości. Nie towarzyszyła jej dyskusja. W głosowaniu 14 radnych (głównie z klubu prezydenta) poparło uchwałę w tej sprawie, aż pięć osób (z klubu PiS) było przeciw, wstrzymało się dwie osoby. Dwoje radnych z grupy radnego Adama Chodzińskiego wcale nie głosowało.



Fot.Marek Pietrzela (archiwum)

Przez lata na działce było właściwie cmentarzysko starych pojazdów i składowisko złomu. Obok widać linie energetyczne i maszty

Radny zaczął się dopytywać

Mijały tygodnie, a radny Henryk Grodecki (PiS) miał nadal wątpliwości co do tego nabytku. Wystąpił zatem w październiku z interpelacją i zadał prezydentowi kilka pytań. Dopytywał się o wycenę nieruchomości i konieczność jej uporządkowania, o mankamenty oraz plan zagospodarowania. Okazało się, że biegły sądowy i zarazem rzeczoznawca majątkowy wycenił działkę na kwotę 1,047 mln zł, choć w opisie nieruchomości zawarł informację o liniach wysokiego napięcia przebiegających przez nieruchomość.

Radny Henryk Grodecki dopytywał się dlaczego w uzasadnieniu uchwały nie poinformowano radnych o konieczności zapłacenia za uporządkowanie nieruchomości.

Niespodzianki ze złomem

Wiceprezydent Justyna Gorczyca odpowiedziała mu w listopadzie, że nie było konieczności zapłacenia z budżetu miasta za uporządkowanie nieruchomości.

- W protokole z rokowań z 17 czerwca sprzedający został zobowiązany do uprzątnięcia składowanego złomu i nieczystości. W akcie notarialnym z 21 lipca zawarty został zapis o składowanym złomie i innych nieczystościach, do usunięcia których zobowiązany został sprzedający. Uzgodniona protokołem z rokowań cena sprzedaży została ustalona na 750 tys. zł – wyjaśniła zastępca prezydenta.

Podkreśliła, iż po potrąceniu kary umownej za niewykonanie zobowiązania uprzątnięcia działki w terminie, ostateczna cena nieruchomości wyniosła 650 tys. zł.

- Miasto nie poniosło kosztów uprzątnięcia działki, ponieważ po spisaniu protokołu zdawczo-odbiorczego z 2 września działka została uprzątnięta przez sprzedającego lub osoby trzecie na własny koszt – informowała Justyna Gorczyca.

Adaptacja do klimatu

Zapytana o plan zagospodarowania nieruchomości na najbliższe dwa lata, odparła, iż miasto stara się o uzyskanie dofinansowania na realizację projektu „Budowa miejskich mokradeł retencyjnych i systemu odwodnienia deszczowego wraz z zagospodarowaniem terenu rekreacyjno-edukacyjnego w rejonie ul. Orzechowej i al. Jana Pawła II".

Okazuje się, że już w październiku Bialskie Wodociągi i Kanalizacja „WOD-KAN" poszukiwały wykonawcy opracowania dokumentacji w celu pozyskania dotacji z funduszy wspierających adaptację miast do zmian klimatu. Przetarg trzeba było unieważnić - nie złożono żadnej oferty, którą firma była gotowa przyjąć za maksimum 123 tys. zł.

Obok wspomnianej działki, a także nieco dalej nad rzeką, znajduje się wiele mokradeł.

Marek Pietrzela



Fot.Marek Pietrzela

Henryk Grodecki,
radny Rady Miasta Biała Podlaska

Poszukuję hydrologa

Zdziwiły mnie te miejskie plany związane z kupowaną działką, nad którą przebiegają linie energetyczne. Ustaliłem, że pozostały na niej wyłączone z miejskiej nieruchomości dwa kwadraciki pod masztami telefonii. Poszukuję hydrologa, aby wyjaśnić, skąd następuje spływ wód opadowych i jak tworzyć tam mokradła...

Mini Festiwal Kultury Ludowej w Strzakłach

W wydarzeniu wzięły udział zespoły ludowe z gminy Międzyrzec Podlaski, powiatu łosickiego oraz Ukrainy. To podsumowanie projektu realizowanego przez KGW „Boleścianki" w Bolestach we współpracy ze Stowarzyszeniem Społeczno-Oświatowym Gminy Międzyrzec i Międzyrzecką Spółdzielnią Socjalną „Razem".



Fot.Gmina Międzyrzec Podlaski

Wydarzenie umożliwiło wymianę doświadczeń w zakresie dziedzictwa Południowego Podlasia

W Centrum Aktywności i Integracji Społecznej w Strzakłach 25 listopada odbył się „Mini Festiwal Kultury Ludowej". Projekt nosi nazwę „Od haftu do melodii". Międzyrzecka Spółdzielnia Socjalna „Razem" uszyła reprezentacyjne spódnice i gorsety dla KGW „Boleścianki". W ramach projektu zorganizowano wydarzenie podsumowujące, zapraszając zespoły z gminy Międzyrzec Podlaski, powiatu łosickiego oraz zespół „Horyna" z Ukrainy. Występ zespołu ukraińskiego odbywa się w ramach corocznej tradycji.

Publiczność mogła poznać bogactwo muzyki i strojów ludowych oraz zapoznać się z różnorodnym repertuarem prezentowanym przez zespoły. Zespół „Horyna" z Ukrainy zachwycił głębokim brzmieniem i barwą głosów, które nie wymagały akompaniamentu. Kilka piosenek z własnego repertuaru zaprezentował zespół „Korniczanie" ze Starej Kornicy, a także zespoły z Berezy, Zaścianek, Tłuśćca i Rzeczycy.

W przerwach między występami gospodarze częstowali gości lokalnymi smakołykami.

Wydarzenie umożliwiło wymianę doświadczeń w zakresie dziedzictwa Południowego Podlasia. Artyści mogli porównać repertuary, zainspirować się odmiennymi formami muzyki ludowej i nawiązać współpracę między sąsiednimi powiatami oraz Ukrainą.

Centrum Aktywności i Integracji Społecznej w Strzakłach zapewniło wspaniałą atmosferę i odpowiednie warunki do organizacji wydarzenia. Budynek oferuje przestrzeń do warsztatów dla dzieci i dorosłych, w pełni wyposażoną kuchnię oraz część noclegową.

Projekt finansowano ze środków programu grantowego „Otwarta Kultura" Fundacji Totalizatora Sportowego.

Kamil Pulik

Wielkie Kolędowanie w Kinie Sława!

Burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego oraz dziekan Dekanatu Międzyrzeckiego zapraszają mieszkańców miasta oraz gości na wspólne Kolędowanie w Kinie „Sława", które odbędzie się 28 grudnia o godz. 18 w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury.

Tegoroczne wydarzenie zapowiada się wyjątkowo bogato pod względem artystycznym. Na scenie wystąpią: Schola dziecięco-młodzieżowa św. Mikołaja, chór parafii św. Mikołaja, chór Veritatis św. Mikołaja, Big Band św. Mikołaja wraz z solistami pod dyrekcją Zdzisława Frydrychowskiego, chór „Oremus" parafii św. Józefa pod kierunkiem Edwarda Melaniuka oraz zespół „Wdzięczni Panowie".

Plk

BIA

eprasa.pl 2b20f42aff

Dorośli opiekunowie pozostawali w tle - wydarzenie było przeznaczone stricte dla młodzieży

Bezalkoholowy Bal Andrzejkowy podbił Międzyrzec Podlaski

To był wieczór, który udowodnił, że dobra zabawa nie potrzebuje procentów, a jedynie świetnej muzyki i doborowego towarzystwa. 29 listopada restauracja „Zacisze" pękała w szwach. Tegoroczny Bezalkoholowy Bal Andrzejkowy w Międzyrzecu Podlaskim okazał się frekwencyjnym fenomenem.



Za oprawę muzyczną odpowiadał niezastąpiony Wodzirej Fantomasz (Tomasz Furtak), który prowadził bal już po raz trzeci

Fot.Parafia św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim

Już sama sprzedaż biletów udowodniła, jak bardzo bal jest wyczekiwany. Wszystkie 300 wejściówek rozeszło się w zaledwie dwa dni, a na liście rezerwowej dopisało się aż 210 osób. Cena biletu wynosiła jedynie symboliczne 50 zł. Organizatorzy nie ukrywają, że tak ogromne zainteresowanie skłania ich do rozważenia przeniesienia przyszłorocznej edycji do nowej hali sportowej – tak, by pomieścić nawet pół tysiąca uczestników.

W czasie, gdy wiele andrzejkowych plakatów z regionu promowało zabawę pod hasłem alkoholu i nocnej euforii, młodzież z Międzyrzeca zdecydowała inaczej. Plakat z napisem „Bezalkoholowy Bal Andrzejkowy – 0‰, 100% zabawy!" przyciągnął szczególną uwagę. W pełnej gali, punktualnie o godz. 16, uczestnicy wypełnili salę „Zacisza", tworząc atmosferę elegancji i radosnej integracji.

Organizator balu, ks. Leszek Mućka, kontynuuje tradycję takich wydarzeń od 17 lat. Bal w Międzyrzecu organizowany jest co roku w innym miejscu. Dotychczas młodzież bawiła się m.in. w Jelnicy oraz w hotelu „Hesperus".

Bal odbywał się według jasnych zasad: galowe stroje, punktualne przybycie, możliwość opuszczania sali jedynie pod opieką strażaków oraz całkowity zakaz alkoholu. Bezpieczeństwo zapewniały OSP Zasiadki i OSP Jelnica, rodzice oraz policja. Młodzież korzystała ze starannie przygotowanego zaplecza gastronomicznego, odpowiedniego dla ich wieku i preferencji.

W organizację wydarzenia włączyło się 25 sponsorów. Każdy uczestnik opuścił bal z prezentem. Wśród nagród znalazł się przelot helikopterem ufundowany przez firmę Wipasz S.A., rower od Europtir Robert Leszczyński, słuchawki bezprzewodowe przekazane przez właścicieli restauracji „Zacisze", tablet od OSP Zasiadki, vouchery na pizzę i usługi gastronomiczne, karnety do siłowni, zestawy kosmetyczne, wejściówki na basen i bilety do kina przekazane przez władze miasta. System losowania odbywał się za pomocą przezroczystej kuli, do której uczestnicy wrzucali podpisane bilety.

Po oficjalnej części balu na parkiet wkroczył wodzirej Fantomasz z Białej Podlaskiej, współpracujący z duszpasterstwem od lat. Program obejmował ponad 30 tańców i zabaw integracyjnych, dostosowanych do charakteru wydarzenia i preferencji młodzieży. Muzyka miała formę dynamiczną, pełną energii i pozytywnego przekazu. Parkiet pozostawał pełny do ostatniej minuty.

Dorośli opiekunowie pozostawali w tle, ponieważ wydarzenie było przeznaczone stricte dla młodzieży. Sam bal, zgodnie z zasadą obowiązującą od początku tej inicjatywy, zakończył się równo o północy, tuż przed rozpoczęciem Adwentu.

Kamil Pulik

Zamyślenia zaduszkowe w Rzeczycy

Remiza w Rzeczycy ponownie stała się miejscem pełnym refleksji i zadumy. 16 listopada Klub Seniora „Szarotka" zaprosił mieszkańców gminy na coroczne „Zamyślenia zaduszkowe", podczas których uczestnicy wspominali bliskich zmarłych i symbolicznie zatrzymali się na chwilę w codziennym pędzie.

Prezes Klubu, Teresa Kuraszyk, podkreśliła, że listopad od zawsze kojarzy się z nostalgią i powrotem do wspomnień. Zwróciła uwagę na przemijalność życia, określając je jako „chwilę w wielkiej czasoprzestrzeni", którą każdy pragnie przeżyć godnie. Zachęciła również, by pomimo świadomości nieuchronnego końca, cieszyć się każdym dniem i pielęgnować w sobie radość życia.

Tradycyjny montaż słowno-muzyczny przygotowany przez członków klubu ponownie okazał się najważniejszym punktem programu. Seniorzy samodzielnie dobrali teksty literackie, refleksyjne fragmenty prozy oraz nostalgiczne pieśni, dbając o to, aby każdy element tworzył spójną, poruszającą całość. Publiczność w skupieniu słuchała kolejnych prezentacji, a wśród uczestników łatwo było zauważyć wzruszenie i zadumę.

Wydarzenie spotkało się z dużym uznaniem ze strony przedstawicieli gminy. Kierownik referatu oświaty, Marta Cybulska-Demczuk, zwróciła uwagę na wysoki poziom przygotowania programu, pochwaliła ambitny repertuar oraz zaangażowanie wykonawców. Podczas spotkania odczytała również słowa wójta Krzysztofa Adamowicza, który podkreślił, że inicjatywy takie jak „Zamyślenia zaduszkowe" wzmacniają lokalną wspólnotę, budują więzi i nadają tradycji wspólnego wspominania szczególny wymiar.

„Szarotka" kolejny raz udowodniła, że potrafi stworzyć atmosferę sprzyjającą refleksji i głębokim emocjom. Dzięki staranności i sercu, jakie seniorzy wkładają w przygotowania, listopadowe spotkania od lat przyciągają mieszkańców, którzy doceniają zarówno artystyczną formę montażu, jak i wartości, które ze sobą niesie.

Plk

Uroczyste zakończenie Roku Rodziny Eichlerów. Recital Eugeniusza Pankiewicza

W sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Karola Kurpińskiego 20 listopada odbył się recital „Pieśni nieznane", poświęcony twórczości Eugeniusza Pankiewicza, wnuka Karola Ferdynanda Eichlera.



Wydarzeniu towarzyszyło wręczenie podziękowań osobom, które w szczególny sposób zaangażowały się w organizację Roku Rodziny Eichlerów

Fot.Miasto Międzyrzec Podlaski

Publiczność miała okazję wysłuchać dzieł, które przez dziesięciolecia przechowywane były w archiwach i dziś odkrywane są na nowo dzięki interpretacjom wybitnych krakowskich artystów – sopranistki Joanny Sojki oraz pianisty prof. dr hab. Gajusza Kęski z zespołu Classic Duo.

Eugeniusz Pankiewicz urodził się w Siedlcach 15 grudnia 1857 roku. Był synem lekarza Adama Pankiewicza i Jadwigi Heleny z domu Eichler. Kariera kompozytorska i pianistyczna Pankiewicza była ściśle związana z jego pasją do muzyki ludowej i folkloru, której motywy wplatał w utwory fortepianowe i pieśni solowe. Jego twórczość wyróżnia doskonała polifonia oraz zaawansowana harmonia, zbliżona do impresjonistycznej, a wybrane pieśni solowe stanowią ważny etap w rozwoju polskiej pieśni między Chopinem a Szymanowskim.

Podczas recitalu publiczność mogła usłyszeć zarówno pieśni oparte na tekstach współczesnych poetów, jak i kompozycje czerpiące z tradycji ludowej. Joanna Sojka, wykonując 27 pieśni na głos żeński z fortepianem, podkreśliła ich wyjątkowość i różnorodność, a Gajusz Kęska zwrócił uwagę na nowatorskie rozwiązania harmoniczne i wymagający akompaniament fortepianowy, które czynią twórczość Pankiewicza nieodkrytą perłą polskiej muzyki.

Wydarzeniu towarzyszyło wręczenie podziękowań osobom, które w szczególny sposób zaangażowały się w organizację Roku Rodziny Eichlerów.

Wyróżnienia otrzymali: Janusz Domański – właściciel kamienicy, w której mieściła się apteka Eichlerów, Grażyna Puszkarska – regionalistka, krajoznawca, miłośniczka historii, członkini komitetu organizacyjnego obchodów Roku Rodziny Eichlerów oraz fundator broszury autorstwa Marii Witkowskiej, Iwona Orkisiewicz – dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim, Anna Kaliszuk – była dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski, inicjatorka działań związanych z obchodami, Mirosław Maraszek – Stowarzyszenie Miłośników Historii Międzyrzeca Podlaskiego, Ewa Włodarczyk – dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim, Rada Miasta Międzyrzec Podlaski, Wiesław Kozaczuk – prezes Banku Spółdzielczego w Międzyrzecu Podlaskim, Grzegorz Kowalczyk – dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych nr 2 w Międzyrzecu Podlaskim, Andrzej Marciniuk – dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Międzyrzecu Podlaskim, Adam Szulik – regionalista, miłośnik historii, Andrzej Kurenda wraz z innymi członkami Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podlaskim, Janusz Samociuk – dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia im. Karola Kurpińskiego w Międzyrzecu Podlaskim, rektor oraz pracownicy Uniwersytetu w Siedlcach, list gratulacyjny odebrał prof. dr hab. Jacek Sosnowski.

Plk

BIA

eprasa.pl 2b20f42aff

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Udany szturm radnych i wsi na fundusz

Budżet demokratyczny, ale skromne wydatki

Gmina Terespol przeżywa istną rewolucję budżetową. Radnym opozycji udało się zmienić kilkudziesięcioletnie praktyki koncentrowania przez wójta Krzysztofa Iwaniuka i jego zwolenników wydatków na centrum w Kobylanach. Wydatki, niekiedy niewielkie, rozsiane zostały niemal po wszystkich wsiach.

Klub radnych Mieszkańcy Mieszkańcom, po zwycięskich wyborach w Radzie Gminy, zdołał przeforsować wprowadzenie funduszu sołeckiego. Te wydatki mają wejść w życie w 2026 roku.

W sumie na fundusz sołecki – jak wynika z projektu budżetu na 2026 rok - ma trafić ponad 763 tys. zł, w tym na 25 zadań inwestycyjnych za 540 tys. zł. Wśród największych przedsięwzięć są: budowa chodnika w Małaszewiczach Dużych za 48,9 tys. zł i budowa skwerku wiejskiego w Małaszewiczach za 32 tys. zł. Bywają też mniejsze wydatki, jak np. zakup dmuchańca dla dzieci w Kukurykach za 3,3 tys. zł. Po ten fundusz sięgnęli mieszkańcy kilku wsi, aby remontować fragmenty dróg, przepustów i zjazdów, a nawet wyposażać świetlice i place zabaw, czy kupować materiały do świetlic (np. Łęgi chcą 600 zł). Radnym udało się w wielu miejscowościach zachęcić ludzi do wspólnego zadbania o mienie gminy.

Szokujące tąpnięcie w wydatkach

Projekt nowego budżetu zaskakuje swoją... skromnością. Zaproponowano, aby planowane dochody budżetu w 2026 roku wyniosły 56,08 mln zł, czyli o 937 tys. zł więcej niż przed rokiem (w projektowanym budżecie na 2025 rok). Z prognozowanymi wydatkami na 2026 rok jest jeszcze gorzej – określono je na 62,94 mln zł. W porównaniu z astronomicznymi wielkościami na 2025 rok proponowanymi przed rokiem na 80,87 mln zł oznacza to spadek aż o 17,93 mln zł! Wydatki majątkowe w nadchodzącym roku mają wynieść tylko 15,48 mln zł, a rok wcześniej prognozowano je na 36,99 mln zł. Oznacza to spadek nakładów inwestycyjnych aż o 21,51 mln zł.

Planowany deficyt określono na - 6,86 mln zł, a przed rokiem prognozowano na - 25,73 mln zł. W 2026 roku ma być on pokryty z nadwyżki budżetu gminy z lat ubiegłych, pomniejszonej o niewykorzystane środki pieniężne na rachunku bieżącym budżetu, związane z realizacją zadań z udziałem dofinansowania z UE, czyli 1,86 mln zł oraz z lokat dokonanych w latach ubiegłych, wynoszących 5 mln zł.

Terespolska gmina nie miała i nie ma zadłużenia.

Różne powody do satysfakcji

Wójt Krzysztof Iwaniuk zaś nie ukrywa satysfakcji z wybudowanego Gminnego Centrum Kultury i Sportu. Powiedział nam, że nowy obiekt zostanie uroczyście oddany do użytku podczas balu sylwestrowego, a on przekaże klucze dyrektor GCKiS.

- W ciągu dwóch dni zgromadził się komplet gości na bal – podkreśla zadowolony.

Zapytany o tąpnięcie w wydatkach, odpowiada:

- Cóż, nie mamy kopalni złota. Kończą się możliwości pozyskiwania dotacji z zewnętrz. Zaoszczędziliśmy na takich funduszach w ostatnich latach sporo i mogliśmy wykonywać kolejne inwestycje – mówi wójt i zapowiada, że po skończeniu kadencji chce przejść na emeryturę.

Powody do satysfakcji ma też Łukasz Dragun, przewodniczący Rady Gminy. Wcześniej przez kilka lat wraz z radnym Gabrielem Gryciukiem bezskutecznie zgłaszał wnioski o utworzenie funduszu sołeckiego. Wreszcie teraz mógł pod koniec listopada w mediach społecznościowych zapytać mieszkańców gminy o uwagi, wnioski i propozycje do projektu budżetu i wskazał możliwość zgłaszania ich do 10 grudnia. Sesja budżetowa Rady Gminy została wyznaczona na 19 grudnia, na godz. 13.30.

- Zgłoszono kilka poprawek, ale budżet jako całość jest do przyjęcia po dopracowaniu na komisji i ewentualnie sesji, bo wreszcie widać więcej działań w poszczególnych sołectwach, a nie tylko punktowe inwestycje w jednym miejscu – w piątek poinformował nas przewodniczący.

Fot.Marek Pietrzela



Krzysztof Iwaniuk,
wójt
gm. Terespol

Nie mamy już pilnych potrzeb dotyczących infrastruktury

Przez 35 lat zbudowaliśmy wiele dróg, wodociągów i zadbaliśmy o oczyszczalnię i szkoły. Nie mamy już pilnych potrzeb dotyczących infrastruktury. Przy dużych inwestycjach w przeszłości zaoszczędziliśmy też na mniejsze. W ubiegłym roku mieliśmy 9 mln zł takich oszczędności, a w obecnym może będzie 6 mln zł. Na przyszły rok mamy zaplanowaną budowę dwóch dróg lokalnych i wspólnie z powiatem drogę za ok. 100 mln zł (przedłuża się to o rok).

Fot.Zdjęcie własne przewodniczącego



Łukasz Dragun,
przewodniczący Rady Gminy Terespol

Mieszkańcy w większej liczbie miejscowości zobaczą konkretne działania

Na plus oceniam przede wszystkim to, że w budżecie wyraźnie widać większą aktywność w sołectwach, a nie koncentrację zadań w jednej wsi. W praktyce oznacza to, że mieszkańcy w większej liczbie miejscowości zobaczą konkretne działania „u siebie", a nie wyłącznie punktowo. Istotną rolę odgrywa tu fundusz sołecki – rozwiązanie, które zostało wprowadzone w gminie dzięki konsekwentnemu stanowisku i głosom radnych naszego klubu. To narzędzie realnie porządkuje priorytety w terenie i daje mieszkańcom wpływ na to, co jest robione w ich miejscowościach.

Rewolucyjne zmiany w tym budżecie najbardziej chyba uderzyły w... skarbnik gminy Terespol - Edytę Marudę. Miała mnóstwo roboty. Obecny projekt budżetu ma aż 65 stron, a przygotowany przed rokiem miał 30. Doszło wiele nowych zestawień z funduszem sołeckim, które musiały trafić do kilku działów.

Marek Pietrzela

Dobrze procentuje chomikowanie dotacji

Duży skok inwestycyjny w małym mieście

Burmistrz Terespola zaskoczył przygotowaniem budżetu, który pod względem wydatków inwestycyjnych, chyba po raz pierwszy w historii, przewyższa przygotowany w znacznie bogatszej terespolskiej gminie! W dodatku uchwała budżetowa w mieście zapadła jednogłośnie.

Dochody budżetu miasta na 2026 rok określono na 46,39 mln zł. Planowane wydatki mają wynieść 46,99 mln zł, z tego bieżące 28,67 mln zł i majątkowe 18,33 mln zł (dla porównania – w terespolskiej gminie wstępnie zaproponowano na 15,48 mln zł). Kwotę planowanego deficytu określono na 594 tys. zł, co w całości ma pokryć pożyczka.

- Wydaje mi się, że ten budżet jest proinwestycyjny. Miasto dokonało dużego skoku inwestycyjnego. Mamy już przygotowane dofinansowanie w wysokości 10 mln zł – burmistrz Jacek Danieluk mówił w czwartek na sesji Rady Miasta.

Podkreślił, że znacząca część tych inwestycji jest kontynuacją w minionego roku. Wskazał, że już ma zagwarantowane dofinansowanie 600 tys. zł na budowę boisk ze sztuczną nawierzchnią. Około 5 mln zł będzie też na remonty i przebudowę dróg, m.in. ulic Asnyka, Prusa i Gruntowej oraz na budowę w pełni uzbrojonej drogi na planowanym nowym osiedlu.

Budżet w improwizacji

- Pojawią się nowe wielomilionowe inwestycje, gdy uzyskamy dofinansowanie zewnętrzne. Niektóre bez takiego finansowania nie mają u nas szans na udźwignięcie – zapowiedział burmistrz.

Nadmienił, że liczy na sfinansowanie z funduszy UE dwóch projektów już przygotowanych na terenie rekreacyjnym Konowica. Tylko dzięki zewnętrznemu wsparciu może zostać też wykonana ścieżka rowerowa na al. Marzeń, ale dopiero urzędnicy planują złożyć wniosek o dotację na ten projekt. Burmistrz przyznał, że ten budżet będzie wielokrotnie modyfikowany.

Mało tego, Jacek Danieluk zaznaczył, iż w jednostkach należących do miasta nastąpi podwyżka wynagrodzeń o „5 proc., czyli delikatnie powyżej stopy inflacji". Podkreślił przy tym, że dobrze będzie zachowywana dyscyplina budżetowa, gdyż planowana jest nadwyżka operacyjna sięgająca niemal 2 mln zł.

Nikt z radnych nie zabrał głosu w dyskusji o budżecie na 2026 rok i związanej z nim wieloletniej prognozie budżetowej. Wszyscy obecni na sesji poparli te uchwały.

Podwyżka do 38 zł za odpady od osoby

Takiej zgodnej atmosfery nie było już przy ponowionych dyskusjach przerwanych na poprzedniej sesji w sprawie ustalenia wysokości opłat za odpady oraz o skardze na dyrektora szkoły.

Znów doszło do ostrej polemiki między frakcjami „blokową" i „domkową" o to, w których zabudowaniach powstają większe koszty odbioru odpadów. Okazało się, że zabrakło protokołu kontrolnego komisji rewizyjnej w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, aby to zweryfikować... Wreszcie większość przegłosowała wspólną stawkę 38 zł od osoby (posiadacze kompostowników mają upust 3 zł).

Także więcej radnych głosowało za uznaniem skargi na dyrektora szkoły za bezzasadną i nie zdecydowano się jej skierować do Państwowej Inspekcji Pracy, jeśli chodzi o zgłaszaną przez skarżącą nauczycielkę dyskryminację przy podziale godzin nadobowiązkowych dla nauczycieli.

Marek Pietrzela

NAJWIĘKSZE PLANOWANE INWESTYCJE W TERESPOLU:

- Budowa i remont dróg gminnych - **5,4 mln zł** (w tym 5,4 mln zł z Polskiego Ładu);
- Poprawa efektywności energetycznej SP - **5,3 mln zł** (4,5 mln zł z UE);
- Budowa drogi gminnej ul. Rolniczej - **2,4 mln zł** (2 mln zł z Polskiego Ładu);
- Dostosowanie do zmian klimatu, zapobieganie powodziom i suszy na Konowicy - **2,1 mln zł** (1,8 mln zł z UE);
- Budowa infrastruktury kulturalno-turystycznej na Konowicy **1,2 mln zł** (1 mln zł z UE);
- Przebudowa i modernizacja infrastruktury sportowej przy ul. Wojska Polskiego - **703 tys. zł** (353 tys. zł z Polskiego Ładu).

BIA

eprasa.pl 2b20f42aff